**Uwagi do dokumentu „Kierunki Działań Strategicznych Ministra Cyfryzacji w obszarze informatyzacji usług publicznych” zgłoszone w procesie konsultacji społecznych**

26 lutego 2016 r.

**Wprowadzenie**

W ramach niniejszego dokumentu zestawione zostały uwagi, komentarze, opinie oraz sugestie zgłoszone przez Państwa w trakcie procesu konsultacji materiału pt. *Kierunki Działań Strategicznych Ministra Cyfryzacji w obszarze informatyzacji usług publicznych*.

Powyższe informacje zostały szczegółowo przeanalizowane pod kątem możliwości implementacji w ramach dokumentu strategicznego, zarówno w części wprowadzającej jak też w ramach poszczególnych kierunków strategicznych.

Znaczna część z nich została uwzględniona bądź zasygnalizowana w ostatecznej wersji dokumentu, niemniej jednak część uwag ma charakter wdrożeniowy   
i dotyczy bardziej szczegółowych aspektów funkcjonowania administracji cyfrowej. Ponadto, część uwag dotyczy możliwości nawiązania współpracy oraz wsparcia służb administracji we wdrożeniu wypracowanych kierunków strategicznych w obszarze informatyzacji usług publicznych.

Niezależnie od powyższego, uwagi te zostaną dokładnie zbadane oraz uwzględnione w dalszych strumieniach prac projektowych Ministerstwa Cyfryzacji, które będą związane z opracowaniem planu wdrożenia oraz realizacją poszczególnych kierunków strategicznych. Ponadto, w trakcie realizacji prac wdrożeniowych zakładamy możliwość kontaktu z Państwem w celu uszczegółowienia oraz rozszerzenia przedstawionych opinii oraz sugestii.

**Zestawienie uwag**

| **L.p.** | **Osoba/podmiot zgłaszająca/cy** | **Treść uwagi** |
| --- | --- | --- |
| 1. | Marcin Góra  Urząd Miasta Piotrkowa Trybunalskiego | Korespondencja elektroniczna między podmiotami publicznymi, jako obligatoryjna - tylko wtedy administracja "nauczy" się jak odbierać i wysyłać pisma np. przez ePUAP (również w kontaktach z obywatelem). Przyczyni się to do oszczędności czasu i pieniędzy.  Treść uwagi znajduje się w załączniku |
| 2. | Krzysztof Madejski  Koordynator Koduj Dla Polski | 1. Co do "opisania potrzeb i standardów w dokumentach rangi ustawowej (PZIP) oraz w kontraktach IT zawieranych przez agendy państwowe": sugestia, aby publikować rozwiązania IT, do których prawa zyskuje administracja na otwartym kodzie - zwiększenie przejrzystości, może zwiększyć jakość. 2. Monitoring systemów administracji upubliczniać od razu w postaci publicznych dashboardów (o których zresztą była mowa w dokumencie). 3. Co do: "Państwo polskie jest jedno, administracja w oczach obywatela musi stanowić całość. Obywatel czy przedsiębiorca, który szuka informacji dotyczącej administracji rządowej  będzie miał do dyspozycji jedną stronę internetową, gdzie szybko odnajdzie wszelkie potrzebne informacje" - Musi stanowić całość, dlatego taki portal docelowo powinien obejmować całą administrację, nie tylko rządową. 4. Co do "Zintegrowanie i rozwój rejestrów państwowych" - może warto byłoby wreszcie zlikwidować REGON na rzecz NIP? 5. "Rozważana jest możliwość wykorzystania systemów i kanałów usługodawców komercyjnych do przyspieszenia upowszechnienia elektronicznej identyfikacji obywateli" - dość popularne rozwiązanie obecnie na Ukrainie. Integracje z bankami i telekomami zapewniają niesamowite pokrycie. Już teraz mamy łatwość wyrobienia Profilu Zaufanego w urzędzie, a jednak mało kto to robi. |
| 3. | Krzysztof Mróz | Moim pomysłem, a nawet prośbą jest używanie WYŁĄCZNIE otwartych standardów, WYŁĄCZNIE otwartych systemów, WYŁĄCZNIE otwartych rozwiązań. |
| 4. | Ireneusz Ziobro | Moja propozycja będzie oparta o e-dowód.  Jeśli każdy obywatel będzie posiadał dowód osobisty z mikroprocesorem, umożliwi to identyfikację osoby na każdym poziomie administracji.  Wyglądałoby to mniej więcej tak:   1. Idziemy do Urzędu Skarbowego siadamy przed urzędnikiem wprowadzamy e-dowód do czytnika i urzędnik otrzymuje dostęp do naszych podstawowych danych osobowych oraz danych skarbowych 2. Udajemy się do Urzędu Miasta i urzędnik po wprowadzeniu e-dowodu otrzymuje wszystkie niezbędne dane potrzebne do załatwienia naszej sprawy, ale nie ma już dostępu do danych skarbowych. 3. Udajemy się do lekarza i analogicznie ma dostęp do naszej historii choroby, a do powyższych danych już nie. 4. Dowiadujemy się, że za miesiąc kończy się ważność naszego dowodu, siadamy wieczorem w domu przed komputerem, umieszczamy e-dowód w czytniku i składamy wniosek o wydanie nowego.   Uważam, że system taki można oprzeć o już istniejący PESEL, poprzez jego rozbudowę i integrację z istniejącymi systemami. |
| 5. | Marcin Pietras  www.pietrasmarcin.pl | W odpowiedzi na zaproszenie do konsultacji dotyczących kierunków strategicznych działań Ministra Cyfryzacji w obszarze informatyzacji usług publicznych, po zapoznaniu się z kierunkami działań strategicznych Ministra Cyfryzacji pragnę wyrazić swoje uwagi i opinie.  Państwo polskie powinno zatroszczyć się, aby implementowane rozwiązania z zakresu technologii informacyjnych, które są kluczowe dla funkcjonowania państwa z punktu widzenia strategicznego, nie były oparte o outsourcing – takie regulacje funkcjonują np. w Danii.  Powierzenie zadań podmiotowi lub podmiotom krajowym, które dodatkowo nie funkcjonują na zasadach spółki akcyjnej, powinno przyczynić się do wzrostu bezpieczeństwa strategicznego, jak również zabezpieczenia tych usług przed czynnikami spekulacyjnymi oraz stawiających maksymalizację zysku jako najwyższy priorytet funkcjonowania podmiotu.  Należy mieć na uwadze, że projekt, jakim jest Unia Europejska nie jest tworem wiecznym, dlatego wszelkie implementowane rozwiązania powinny również, jeśli nie przede wszystkim, uwzględniać zagrożenia wynikające z możliwych zmian geopolitycznych. W tym kontekście budując strategię warto położyć nacisk z jednej strony na kompatybilność z rozwiązaniami europejskimi, a z drugiej na autonomiczną strukturę implementowanych rozwiązań.  W zakresie administracji danymi z punktu widzenia obywatela największym problemem jest redundancyjne gromadzenie danych, co skutkuje ogromnym marnowaniem wszelkich zasobów (czasu, pracy, energii, środków) przez wszystkie podmioty funkcjonujące w ramach państwa.  Tutaj warto byłoby przyjrzeć się (oprócz wspomnianych rozwiązań amerykańskich i brytyjskich) również rozwiązaniom stosowanym w Szwecji.  W kontekście rozwiązań samorządowych warto przyjrzeć się trendom panującym w obszarze oprogramowania typu Open Source dotyczącego zarządzania jednostkami organizacyjnymi.  Ambitnym zadaniem byłoby podjęcie próby stworzenia rodzimego modelu zarządzania miastem Open Source, który konsolidowałby najlepsze praktyki zebrane i/lub wypracowane przez podmioty zaangażowane, a po udanej implementacji w jednym z polskich miast zaproponowanie wdrożenia tego rozwiązania innym jednostkom organizacyjnym, niekoniecznie jedynie na terytorium naszego kraju.  Co się zaś tyczy pytań i opinii obywateli zawartych w dokumencie stanowiącym Treść uwagi w załączniku <link> do zaproszenia – znacznie łatwiej byłoby przetwarzać i uwzględniać opinie obywateli, gdyby pytania te zawarte były w formie sondy internetowej z opcją dodawania kolejnych punktów przez głosujących – podobnie, jak to ma miejsce w przypadku sond umieszczanych w serwisie Facebook. |
| 6. | Dariusz Dąbek  Zastępca Dyrektora  Departament Telekomunikacji Ministerstwo Cyfryzacji | Ja mam propozycję dosyć szczegółową, mianowicie zobowiązanie w szczególności wszystkich szkół podstawowych do prowadzenia i codziennej aktualizacji elektronicznego dzienniczka ucznia dostępnego dla rodziców/opiekunów przez Internet. |
| 7. | Jakub Karpowicz  Specjalista  Wydział Komunikacji Publicznej  Biuro Ministra Ministerstwo Cyfryzacji | Zgłaszam propozycję utworzenia – w ramach Bramy do usług administracji – mechanizmu umożliwiającego wyszukiwanie ofert pracy we wszystkich znajdujących się tam jednostkach.  Taki mechanizm mógłby posiadać m.in. opcję „zaawansowanego wyszukiwania”, gdzie obywatel szukałby ofert uwzględniając np. następujące dane:   * obszar: * województwo * powiat * gmina * ogłoszenia administracji centralnej * odległość od wskazanego przez siebie miejsca zamieszkania * poziom stanowiska * inne   oraz opcję Newslettera (generującego informacje wg. powyższych opcji).  Mechanizm ten porządkowałby kwestię dostępu do informacji o zatrudnieniu w administracji. Obecnie informacje o naborach (szczególnie w przypadku JST) są dostępne jedynie na ich stronach podmiotowych BIP.  Zakładane efekty:   * zwiększenie konkurencyjności naboru, * zwiększenie transparentności, * zmniejszenie wydatków ponoszonych przez administrację na publikację ogłoszeń, * potencjalny wzrost poziomu zatrudnienia (poprzez zwiększenie przepływu informacji). |
| 8. | Marek Najmajer  Linux Polska | **Budowa struktury koordynacyjnej**  Zarządzanie strategią cyfryzacji będzie bardziej przejrzyste i sterowalne z wykorzystaniem  zintegrowanych i sprawdzonych metod zarządczych stosowanych w zarządzaniu organizacjami. Dla przejrzystego definiowania celów strategicznych, inicjatyw zmierzających do ich osiągnięcia oraz monitorowania ich realizacji warto skorzystać z narzędzi dostarczonych przez metodykę Zrównoważonej Karty Wyników (BSC).  **Inwentaryzacja i monitorowanie systemów**  Dla postulowanej przez dokument eliminacji projektów nakładających się niezbędna jest ich  widzialność oraz inwentaryzacja. Dla zapewnienia widzialności projektów dla "głównego ośrodka koordynującego" niezbędne są rozwiązania prawne wymuszające raportowanie najpierw wszystkich projektów w toku, a następnie wszystkich nowych projektów realizowanych przez jednostki administracji publicznej oraz podmioty komercyjne z wykorzystaniem środków publicznych. |
| 9. | Bogdan Kowalczyk  Wydział Kontroli Departament Kontroli, Skarg i Wniosków Ministerstwo Cyfryzacji | Ważne zadanie MC to wykonanie inwentaryzacji zasobów ICT administracji państwowej (jest to podstawowy wymóg każdego Systemu Zarządzania - choćby ISO 27001) Zadanie nie jest łatwe wymaga stworzenia specyficznego rejestru (trochę jak baza CMDB ale na wyższym poziomie ogólności) z dostępem dla podmiotów opisujących swe rozwiązania informatyczne. Baza powinna zawierać szczegółowe wystandaryzowane informacje o kosztach utrzymania OPEX i kosztach inwestycji w tym rozwoju CAPEX. Baza taka pozwoli na:   1. Identyfikację systemów (oprogramowania) o podobnej lub identycznej funkcjonalności. 2. Analizę porównawczą kosztów utrzymania i rozwoju. 3. Analizę porównawczą platformy systemowo-sprzętowej pod względem zastosowanej architektury, stopnia amortyzacji, bezpieczeństwa itp.   Pozwoli to na:   1. Optymalizację funkcjonalną np. zastąpienie kilkudziesięciu różnych programów f-k jednym – docelowo przeniesionym do chmury. 2. Optymalizację finansową w wielu aspektach inwestycji, kosztów bieżących, zatrudnienia itp.   Posiadanie informacji całościowej o zasobach ICT jest warunkiem koniecznym do podejmowania decyzji strategicznych dotyczących choćby przeniesienia wybranych systemów (a tak naprawdę usług przez nich świadczonych do chmury).  Inwentaryzacja, choć sama z siebie nie wnosi wartości dodanej (dla obywateli), moim zdaniem powinna mieć stosunkowo wysoki priorytet w działaniach MC. Główny problem to opracowanie sensownej struktury informacyjnej bazy inwentaryzacyjnej tak, aby „uchwycić” kluczowe informacje potrzebne do przyszłych analiz. Baza inwentaryzacyjna powinna być realizowana w modelu Hurtowni Danych, o której poniżej.  Hurtownia danych administracji publicznej jest moim zdanie podstawową strukturą informatyczną jaka powinna być budowana w ramach MC „od zaraz”. Trzeba mieć świadomość faktu, że budowa Hurtowni Danych jest procesem – nigdy się nie kończy. Dochodzą nowe źródła informacji zmieniają się potrzeby użytkowników co do raportów itp. itd. Ale od czegoś trzeba zacząć.  Trudnym do wytłumaczenia (w dzisiejszych czasach) byłby stan w którym decyzje operacyjne dotyczące informatyzacji kraju byłyby podejmowane w oparciu o „papierowe” raporty dotyczące poziomu i jakości świadczenia e –usług czy też „papierowe” raporty o stanie projektów. Hurtownia powinna integrować informacje ze wszystkich kluczowych systemów administracji publicznej, prezentując rzetelne syntetyczne informacje w czasie rzeczywistym dotyczące całej e-administracji a także informacje o wszystkich toczących się projektach. Ważnym obszarem HD powinien być obszar finansowy w tym planowanie i realizacja planu finansowego w podziale na OPEX i CAPEX.  Kompleksowa analiza e-usług powinna dotyczyć wielu wymiarów ich funkcjonowania w tym w funkcji czasu, lokalizacji, dostępności technicznej SLA, szybkości obsługi obywatela (od wywołania usługi do jej realizacji merytorycznej np. wydanie dow. osob.), analizy zadowolenia, kosztów, itp. itd.  Kompleksowe monitorowanie realizowanych projektów powinno dać obraz stanu realizacji każdego z nich (realizacja rzeczowa, realizacja finansowa), a także głównych ryzyk i ich mitygacji. W raportach zagregowanych obraz całości procesu rozwoju informatyki w kraju.  Zadanie budowy Hurtowni Danych administracji publicznej jest stosunkowo złożone i powinno być rozpisane na etapy, dające konkretne mierzalne rezultaty. Np. w pierwszym etapie zdefiniowany ograniczony zbiór systemów źródłowych i kilka podstawowych raportów. W kolejnych rozszerzanie źródeł, budowa kokpitów managerskich, analiza wielowymiarowa, OLAP itp. Budowa powinna zostać powierzona zespołowi doświadczonych projektantów (mających referencje zdobyte przy budowie hurtowni bankowych).  Chaotyczny (praktycznie niekontrolowany) rozwój e-usług w obecnym kształcie powinien zostać zatrzymany. Dotyczy to usług lokalnych (urzędy powiatowe, gminne). Jest to klasyczny przykład tzw. „informatyzacji bałaganu”.  Do „obrotu” powinna zostać dopuszczona jedynie usługi (grupy usług) wystandaryzowane w skali kraju. Standaryzacja powinna dotyczyć co najmniej:   1. Jednolitej w skali kraju formalnej procedury obsługi, 2. Standardowego wyglądu, sposobu dostępu (jeden portal), autentykacji i autoryzacji. 3. Wbudowanego w system realizujący e-usługę mechanizmu raportowania o parametrach usługi do Centralnej Hurtowni Danych.   Trzeba przyjąć zasadę, że lepiej udostępnić mniej dobrych e-usług niż dużo byle jakich. Docelowo liczy się tylko jakość!!!  Dla zapewnienia interoperacyjności systemów administracji konieczna jest realizacja dwu zadań:   1. Stworzenie w MC i utrzymywanie „oficjalnego” rejestru rejestrów referencyjnych. W rejestrze precyzyjne opisanie jakie dane w poszczególnych rejestrach referencyjnych są danymi referencyjnymi. 2. Zbudowanie w MC i utrzymywanie Centralnej Szyny Danych tzw. middlware –oprogramowania – miejsca umożliwiającego komunikację pomiędzy różnymi rozproszonymi aplikacjami/usługami lub systemami.   Pierwsze zadanie wymaga wnikliwej analizy merytorycznej danych dostępnych w rejestrach państwowych pod kontem ich referencyjności a także zapewne wykonania określonych prac legislacyjnych. Działanie jest niezbędne w celu wprowadzenia pewnego „ładu i porządku” w danych administracji. Pozwoli na racjonalne projektowanie nowych i rozwój dotychczasowych systemów w administracji (ale nie tylko w administracji np. w bankowości) z wykorzystywaniem danych referencyjnych.  Drugie zadania jest niezbędne w celu „prawdziwej” integracji on-line wielu systemów użytkowych korzystających z danych zawartych w wielu rejestrach referencyjnych. Jest to jedyny sposób na uzyskanie interoperacyjności wymaganej choćby ustawą o informatyzacji. Jest to zadanie ze wszech miar racjonalne. Uniknie się w ten sposób budowania interfejsów „każdy z każdym”. Wystarczy, że każdy system ma konektor do middlware.  Zadania powinny być realizowane równolegle z jak najwyższym priorytetem a drugie z nich wymaga zaangażowania zespołu o dużym doświadczeniu w integracji systemów transakcyjnych np. referencje w integracji transakcyjnych systemów bankowych.  W zakresie Centrów przetwarzania danych administracji konieczne jest (w ramach posiadanych serwerowni) wdrożenie modelu chmurowego uniezależniającego działanie systemów od lokalizacji (od awarii serwerowni).  Konieczne jest także zbudowanie szkieletu sieci teleinformatycznej (niekomercyjnej) dla administracji państwowej łączącej m. in. centra przetwarzania danych pracujące w modelu chmury.  Chyba, że świadomie przyjmie się model outsourcingu zarówno w stosunku do rozwiązań chmurowych (wykorzystanie chmury komercyjnej dla systemów administracji publicznej gdzie z definicji łącza też są komercyjne).  W projektach unijnych zapominano nagminnie o kosztach utrzymania, co powodowało późniejsze problemy W każdym komercyjnym projekcie informatycznym liczy się i podaje TCO (całkowite koszty posiadania) - jest to suma wszystkich kosztów rozwiązania informatycznego począwszy od jego zakupu, poprzez użytkowanie, aż do likwidacji. W skład TCO wchodzą koszty zakupy sprzętu i licencji, wydatki poniesione na szkolenia, wdrożenie, utrzymywanie i administrację, usuwanie awarii i likwidację. MC powinno opracować i opublikować standardowa metodykę liczenia TCO tak aby projekty były porównywalne w tym zakresie.  Docelowym modelem współpracy powinno być dostarczenie przez MC jednolitych narzędzi informatycznych (e-usług) wspierających prace JST na każdym poziomie administracji terenowej (w modelu chmurowym. W praktyce identyczny zakres zadaniowy ma każdy z 16 Urzędów Wojewódzkich i np. każdy z 360 Urzędów Gminnych. Rozwiązania informatyczne (e usługi) powinny być wystandaryzowane i jednorodne w skali kraju.  Oczywiście jedno standardowe rozwiązanie dla całej administracji – konieczność zbadania zachowania (wydajności, bezpieczeństwa) w modelu chmurowym.  Duże rozproszenie sił i środków w obszarze intelektualnym informatyki jest jedną z barier rozwoju. Na dziś istnienie instytutów naukowych nie przynosi żadnego realnego „pożytku” MC:   1. NASK – głównie instytucja komercyjna 90%, badania 5%, CERT 5%. 2. EMAG – głównie zastosowania informatyki w przemyśle, energetyce i górnictwie (trochę nie pasuje do MC - bardziej do Ministerstwa Energetyki). 3. IŁ – pewne doświadczenia w telekomunikacji i badaniu jakości. 4. IMM – historia informatyk PL. (i tylko historia)   Trzeba na nowo zdefiniować sens istnienia Instytutu – jego misję. Czy ma to być zaplecze intelektualne przemysłu. Czy nauka „czysta” – badania teoretyczne. Czy też zaplecze intelektualne MC. - Myślę, że wyłącznie to ostatnie. |
| 10. | Jakub Górny  Informatyk Gmina Przemęt | 1. "Ryba psuje się od głowy" - w tym przysłowiu zawiera się moja (jak i znajomych kolegów informatyków) ocena dotychczasowego działania w kwestii informatyzacji samorządów. Ogół działań odbieramy raczej negatywnie, gdyż zawsze sprowadza się to do tego, iż otrzymujemy z góry (z Warszawy) narzucone rozwiązania, które nijak nie przystają do standardów w średnich, małych i bardzo małych urzędach. Znam kolegów, którzy nie posiadają serwerowni, a komputery używane do pracy są przestarzałe i pracują nierzadko na archaicznych systemach operacyjnych. Zakładanie z góry, że w każdej jednostce będzie można łatwo i przyjemnie w krótkim czasie wdrożyć np. Źródło jest strzałem w stopę. Nikt nikogo nie pyta "czy macie możliwości", "czy dacie radę", "jak możemy wam pomóc", tylko dostajemy gotowe rozwiązanie z parametrami i wymaganiami dla niektórych samorządów całkowicie z kosmosu. Wybaczcie Państwo, że to napiszę, ale kiedy dostajemy jakiś produkt "z Warszawki" to na samą myśl o nim ręce nam opadają i włosy na głowie siwieją. W naszym przekonaniu i naszym odbiorze "Warszawka zawsze wie najlepiej i u nich to będzie działać - u nas nie". Jest to ze strony decydentów ze stolicy chorobliwa krótkowzroczność, która kończy się tym, że na papierze wszystko jest odhaczone jako wykonane, zaś w małych samorządach informatycy siedzą po godzinach głowiąc się jak wszystko razem poskładać do kupy. Aby moja wiadomość nie była jednym wielkim narzekaniem, zaproponuję pewną rzecz, która być może przybliży wam warunki w jakich pracujemy. Co roku otrzymujemy do wypełnienia ankietę na temat infrastruktury dostępowej, sieci i temu podobnych rzeczy. Dlaczego ministerstwo nie mogłoby opracować podobnej ankiety skierowanej do urzędów na temat infrastruktury informatycznej? Ilość pracowników merytorycznych, ilość stanowisk komputerowych, ilość stacjonarnych, laptopów, jakie systemy operacyjne, czy jest serwerownia, jakie łącze jest w urzędzie, czy jest firewall, antywirusy, pakiety biurowe... Tego typu pytania i kwestie zebrane nawet z najmniejszych JST dadzą wam obraz rzeczywistych warunków pracy. Zakładanie z góry, że wszyscy mają roczne komputery z dyskami SSD, Windows 10 i pakietem Office to jak zaklinanie rzeczywistości. Jestem przekonany, że taka ankieta przeprowadzana raz do roku będzie bardziej przydatna w ocenie sytuacji, niż jakiekolwiek inne rozwiązanie. Przemyślcie to Państwo, naprawdę warto takie rozwiązanie zastosować i na jego przykładzie opracować np. mapę informatyzacji Polski - w których regionach kraju infrastruktura jest dobra, w którym średnia, a w którym na żenującym poziomie. 2. Mówiąc o informatyzacji i obniżaniu kosztów warto promować to, co jest dobre i darmowe. Te dwa słowa wcale nie muszą się wykluczać, co postaram się krótko uzasadnić. Mając na względzie bezpieczeństwo, a przy tym określony (skromny) budżet na informatyzację muszę dbać o to, by oprogramowanie na stacjach roboczych było zawsze aktualne i w miarę w najnowszej wersji. O ile z przejściem na darmowy system Linux nie ma co marzyć, o tyle z przejściem na darmowy pakiet biurowy LibreOffice już można by działać. Można, gdyby nie formularze, pisma i wnioski nadsyłane z ministerstw, urzędów marszałkowskich i wojewódzkich, które nie tylko, że są stworzone w MS Office, ale wypchane są po brzegi makrami, zabezpieczeniami i różnymi efekciarskimi dodatkami. Muszę, zatem utrzymywać na stanowiskach kosztowny pakiet MS Office tak naprawdę po to, by móc obsługiwać kilka(naście) pism w roku. Te same zabezpieczenia, dodatki i efekty można stworzyć w darmowym pakiecie biurowym, wtedy koszt zakupu licencji na MS Office spadłby do zera. Bez zmiany przepisów nic jednak nie osiągniemy. Informatycy nadal będą kupowali kosztowne MS Office, bo nigdy nie wiadomo kiedy przyjdzie wniosek zrobiony w Excelu w którym za pomocą kilogramów makr umożliwiono edycję jednej komórki i zablokowano wydruk dokumentu. Odgórne zalecenia do przejścia na rozwiązania open source są stosowne w wielu krajach, nawet tych dużo bogatszych od Polski - tam jakoś się udaje, praca idzie do przodu i urzędy na każdym szczeblu funkcjonują poprawnie. Czy i u nas nie można by opracować takowych zaleceń by dokumenty elektroniczne tworzyć za pomocą narzędzi open source? Pomyślcie z ilu kosztownych MS Office można by zrezygnować w skali kraju przechodząc na darmowe odpowiedniki i stosując otwarte standardy. 3. Promując scentralizowane rozwiązania i myśląc nadal o obniżce kosztów przeznaczanych na informatyzację rozwinąłbym temat publicznej chmury dla JST. Myślę, że warto mocniej pochylić się nad tym rozwiązaniem. Co dałoby to urzędom? Rezygnację z (lub chociażby zmniejszenie) kosztów przeznaczanych na hosting stron internetowych, BIP-ów czy pocztę email. Możliwość wykonywania backupów określonych danych, wykorzystanie części chmury jako wirtualnych dysków. Dostęp do baz danych (MSSQL, Firebird, MySQL itd.) i innych rozwiązań sieciowych przydatnych w pracy JST. To tylko kilka przykładów tego, co można zaoferować przy użyciu chmury. Kwestie techniczne, czyli łącza, serwerownia i rozwiązania software-owe zostałyby w gestii MC odciążając tym samym jednostki. Aby zbilansować taką inwestycję trzeba by określić ile wydają urzędy na poszczególne elementy w skali roku (hosting, poczta itp.) korzystając właśnie z danych pozyskanych w ankiecie wspomnianej w mojej pierwszej uwadze. 4. Dlaczego projekty ministerialne (np. ePUAP) są tak mało wykorzystywane? Z kilku powodów. Po pierwsze ludzie o tym nie wiedzą, nie ma reklam w prasie, Internecie, w tv. Po drugie są całkowicie nieprzyjazne wizerunkowo. Aplikacja aby była często wykorzystywana musi być user-friendly, a tymczasem wspomniany ePUAP ma koszmarną szatę graficzną i całkowicie nieintuicyjny system funkcjonowania. Dlaczego nie brać przykładu z gigantów np. Facebooka, Google itd.? Oni na web-usability przeznaczają sporo środków i nakładów, dlatego każdy ich projekt jest po prostu intuicyjny dla przeciętnego Kowalskiego. Facebook to nie produkt dla geeków i ludzi z trzycyfrowym IQ, to narzędzie dla każdego. I w tym właśnie tkwi ich siła i popularność - każdy "załapie" w mig o co tam chodzi. Tymczasem na ePUAPie trzeba się wysilić i skoncentrować na tym co chcemy zrobić. Ci co nie wiedzą o czego służy ePUAP opuszczą go od razu, bo nie ma tam nic co by ich zatrzymało choć na chwilę. A nie daj boże otworzą go na tablecie lub smartfonie - serwis jest całkowicie nieresponsywny i odrzuci 99% odwiedzających korzystających z ww. urządzeń. Od dawna wiadomo, że cukierek opakowany w błyszczący papierek lepiej się sprzeda i w ocenie konsumenta lepiej smakuje :) |
| 11. | Krzysztof Wiszowaty  USC w Choroszczy | Reprezentuję mały USC więc zdaję sobie sprawę, że waga moich zgłoszeń do COI (złożyłem 186 zgłoszeń) nie jest duża. Ciągle nie ustaję w wysiłkach i dodatkowo zachęcony artykułem http://samorzad.pap.pl/depesze/wiadomosci\_centralne/160780/Dobra-zmiana--Minister-cyfryzacji-obiecuje-sluchac-i-prosi-o-propozycje- pozwalam sobie podjąć kolejne działania, które zmierzają do poprawienia losu Urzędników Stanu Cywilnego.  Sposób obsługi ostatniego mojego zgłoszenia tj 160062 w dość pełny sposób oddaje sposób dotychczasowej współpracy z COI w zakresie poprawiania funkcjonowania ŹRÓDŁA. W zasadzie działanie COI sprowadza się do ciągłego poprawiania błędów, które w wersji roboczej nie powinny występować. Do tej pory USC są betatesterami, którzy ciągle mają w pamięci słowa, że ta aplikacja nie wspiera pracy USC.  Podpisuję się pod uwagami, które przekazują działacze SUSC RP i pozwalam sobie podać informacyjnie/dodatkowo kilka tytułów moich zgłoszeń problemów, których rozwiązanie poprawiłoby naszą nieciekawą sytuację. Aby nie zaciemniać przekazu nie podaję opisów szczegółowych (praktykom rozwinięcia na pewno same się nasuwają). Oto sprawy:  PLID - niepowodzenie aktualizacji PESEL przez czeski błąd. Np.drobna różnica w dacie ślubu małżonków blokuje aktualizację i wymusza żmudne korekty ręczne.  PLID - zlecenie migracji z doł. przypisku bezużyteczne/zablokowane do realizacji, gdy w między czasie akt zostanie zmigrowany.Takie zlecenie trzeba odrzucić i zlecający rozpoczyna żmudne tworzenie zlecenia od początku.  PLID - Podstawianie danych z aktów bieżących do wyszukiwarki pytanie dlaczego aplikacja potrafi podstawić dane z aktu bieżącego podczas półautomatycznego dodawania przypisku lub wzmianki a nie potrafi tego zrobić gdy ręcznie tworzymy przypisek/wzmiankę?  PLID - data znalezienia zwłok nie przechodzi do GUS oraz do unieważnienia DO  PLID - subskrypcja danych (do rejestru mieszkańców z weryfikacją danych) a automatyczne generowanie stosownych zleceń usunięcia niezgodności. Wiele niezgodności może być wychwyconych przez stosowne algorytmy, a ich znaczna część zapewne poprawiona też automatycznie.  PLID - dokument do akt zbiorowych przesłany ze wzmianką elektronicznie nie zapisuje się do akt zbiorowych  PLID- alertowanie o osobach poszukiwanych ( związane z pismami organów ścigania) oraz ubezwłasnowolnionych (np przy dowodach osobistych, zapewnieniach itp)  PLID - drukowanie trzeciej strony karty zgonu. Obecnie mamy wypełnianie ręczne lub komputerowe poza systemem, co wydłuża czas obsługi  PLID- ożywić przypiski, bo umierają oczekiwane rozwiązanie wg mnie to pola przypiski powiązać z polem o nr aktu w PESEL. To musi być spójne. Wyposażyćmożna to pole w krótkie archiwum poprzednich oznaczeń (dostępne już przy zaciąganiu danych do aktu) |
| 12. | Kamila Jabłońska  Inspektor Wydziału Organizacyjnego i Spraw Obywatelskich Starostwo Powiatowe w Sępólnie Krajeńskim | Bylibyśmy ogromnie wdzięczni za projekty dofinansowujące zmianę wyglądu i funkcjonalności stron internetowych urzędów w tym dostosowanie ich do potrzeb osób niepełnosprawnych. |
| 13. | Artur Prasal | 1. „ Państwo ma być służebne wobec obywatela. Dzięki technologii cyfrowej ma łączyć rozproszone instytucje i zmieniać zagmatwane procedury w spójne i proste usługi.”   Jednym z elementów służących osiągnięciu tego celu jest formalne uregulowanie – na poziomie ustawowym (np. ustawy o informatyzacji …) jak i dokumentach programowych (np. RPO) kwestii budowania i udostępniania lokalnych platform informacyjnych. Do tematu należy podejść ostrożnie – do tej pory – na przykładzie centralnego BIPu – platformy rządowe niekoniecznie spełniają wymagania, realizują potrzeby samorządów (większych jednostek). Z drugiej strony budowanie własnych platform eusługowych w momencie, w którym funkcjonuje ePUAP zakładając, że funkcjonuje) stwarza dla mieszkańca dodatkowe trudności (kolejne konto, zazwyczaj inne metody identyfikacji itd.).  W tym zakresie istotna jest kwestia funkcjonowania centralnych systemów teleinformatycznych – np. Źródło umożliwia wygenerowanie dokumentu elektronicznego, ale nie ma połączenia z ePUAP wymuszając zapisanie e-dokumentu na dysku lokalnym, jego podpisanie podpisem kwalifikowanym i dopiero dodanie do pisma na ePUAP. Patrz też uwagi dalej do Instrukcji kancelaryjnej   1. „E-usługi nie mają przenosić papierowych procedur biurokratycznych w sferę cyfrową („e-pismo”, „e-wniosek”), ale realnie upraszczać i maksymalnie automatyzować procesy załatwiania spraw.”   Pierwszym krokiem powinna być zmiana i ujednolicenie przepisów regulujących tryb wnoszenia wniosków. Chodzi o doprecyzowanie pojęcia „pisemności”, która np. w przepisach Kpa rozumiana jest jako postać papierowa z podpisem odręcznym.  Kolejnym krokiem jest wprowadzenie regulacji dopuszczających wprost możliwość automatyzacji wykonywania niektórych czynności. Kwestia wymaga analizy pod katem systemów dziedzinowych wykorzystywanych w administracji, począwszy od systemów centralnych. Automatyzacja może – jak wskazano w dokumencie – upraszczać poprzez np. udostępnienie możliwości „odpytania” bazy danych i pobrania niezbędnych informacji (zamiast formalnego zaświadczenia).   1. „Docelowym kierunkiem powinno być zbudowanie ponadresortowej bazy analitycznej (hurtowni danych), której celem będzie integracja zasobów informacyjnych z różnych źródeł. Administracja publiczna podejmująca strategiczne decyzje odnośnie obywateli i przedsiębiorców, musi wykorzystywać nowoczesne technologie wspierające ten proces, opierając się na możliwie najbardziej precyzyjnych informacjach. Systematyczne analizowanie i opracowywanie danych to element niezbędny do efektywnego działania państwa i podejmowania racjonalnych decyzji.”   Obecnie urzędy wdrażające systemy klasy CRM czy inne systemy, które zbierając i przetwarzając dane dotyczące np. podatnika borykają się z problemami związanymi z ochroną danych osobowych – dopuszczalności zestawiania danych dotyczących np. właściciela nieruchomości z obowiązkami podatkowymi (np. deklaracje śmieciowe). Z jednej strony istnieje zagrożenie profilowania mieszkańca, z drugiej jednak strony bez tych narzędzi administracja nie będzie skuteczna i sprawna. Eadministracja powinna dążyć do stworzenia dla mieszkańca możliwości zdalnej weryfikacji spraw urzędowych bez potrzeby wykorzystywania mechanizmów eID innych dla każdej z rodzajów spraw.   1. „Należy stworzyć jeden zunifikowany i przejrzysty portal informacyjno-usługowy całej administracji rządowej na wzór brytyjski i amerykański.”   Wielokrotnie wskazywane – również podczas prac grupy ds. elektronizacji usług Linii Współpracy – problem utrzymywania wielu platform usług elektronicznych – na przykładzie ePUAP i strony internetowej Pojedynczego Punktu Kontaktowego. Opis procedur różny, jednak zmiana podejścia wymaga zmiany przepisów ustawowych   1. „Będzie to miejsce zawierające informacje ważne dla obywateli obejmujące działania KPRM, poszczególnych resortów oraz wojewodów”   Usługi dla mieszkańców to przede wszystkim usługi realizowane przez samorząd. Zakres należy rozszerzyć na usługi własne samorządów, a nie tylko usługi realizowane w ramach zadań zleconych.   1. „Wypracowanie Linii Współpracy na styku Rząd-Samorząd”   Należy wskazać – doszczegółowić rolę Linii Współpracy (poszczególnych grup roboczych) i jej współzależność z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu. W ramach Linii Współpracy warto prezentować projekty jeszcze na etapie ich planowania.   1. „Należy wypracować i przyjąć jednolity standard systemu Elektronicznego Zarządzania Dokumentami rozwijanego i wspieranego przez państwo, umożliwiając jednocześnie funkcjonowanie systemów komercyjnych pod warunkiem ich pełnej interoperacyjności.”   Jednolitość powinna być rozpatrywana przynajmniej na dwóch poziomach – dla administracji rządowej i samorządowej. Mimo tych samych lub analogicznych przepisów Instrukcji kancelaryjnych potrzeby są różne i wynikają przede wszystkim ze skali obsługiwanych spraw mieszkańców i liczby obsługiwanych spraw.   1. „Należy przeprowadzić rzetelną ocenę obu systemów w oparciu o analizę merytoryczną”   Ocena merytoryczne powinna być przeprowadzona przez praktyków – zespół powołany spośród pracowników administracji rządowej (urzędów wojewódzkich i jednostek podległych), administracji samorządowej, ale i naczelnej dyrekcji archiwów państwowych.   1. „Zostanie także przeprowadzana analiza obecnej instrukcji kancelaryjnej. Zostaną zaproponowane zmiany, które znacznie uproszczą zasady elektronicznego obiegu dokumentów i zapewnią urzędom większe korzyści z rezygnacji z papieru i przechodzenia na EZD.”   Rozwiązania wymagają przede wszystkim kwestie funkcjonowania systemów dziedzinowych, których w administracji samorządowej jest niezliczona ilość. Nie spełniają one obecnych wymagań stawianych przez Instrukcję kancelaryjną w obszarze rejestrów przesyłek jak i dokumentowania spraw. Dotyczy to zarówno systemów centralnych jak i własnych samorządu.  Warto wrócić również do tematu unormowania mocy prawnej skanu, w aspekcie digitalizacji papieru wpływającego do urzędów.  W celu opracowania listy koniecznych zmian – sposobu ich wprowadzenia – winien zostać powołany zespół do opracowania nowelizacji rozporządzenia. Dobrym pomysłem wydaje się powołanie takiego Zespołu w ramach Linii Współpracy – grupy ds. elektronizacji usług poprzez utworzenie roboczej podgrupy |
| 14. | Andrzej Jankowski  Prezes TiMSI | Na przestrzeni ostatniego ćwierćwiecza obserwuję różne poczynania naszej administracji rządowej w zakresie informatyzacji usług publicznych. W niektórych również brałem aktywny udział.  Z przykrością stwierdzam, że cele nieomal wszyscy mają podobne (choć wyrażone w innym języku np. kiedyś zamiast e-usługa mówiło się funkcjonalność lub usługa). Niestety dotychczasowe efekty opracowanych w tym czasie wielu programów działania w tym zakresie również są podobne. Stąd też podejmując prace nad kolejnym programem warto zastanowić dlaczego inni opracowywali programy działania prowadzące do gigantycznych strat, a nam teraz uda się odnieść sukces. Jak wskazuje doświadczenie brak pogłębionej odpowiedzi na to pytanie prowadzi do klęski. Stąd też byłbym wdzięczny, gdyby autorzy kolejnych wersji dokumentu pt: "Kierunki Działań Strategicznych Ministra Cyfryzacji w obszarze informatyzacji usług publicznych" rozważyli możliwość uwzględnienia w swojej pracy następujących zasad:   1. Określenie kierunków terapii pacjenta wymaga najpierw przeprowadzenia właściwej diagnozy, a następnie jej systematycznej weryfikacji. 2. Wnioski z diagnozy przyczyn problemów powinny znaleźć odzwierciedlenie w celach terapii. Ignorowanie przyczyn choroby w terapii jest proszeniem się o kłopoty. 3. Pisanie celów bez jednoczesnego osadzenia ich w wykonalnych metodach realizacji jest mało konstruktywnym działaniem. 4. W historii ostatniego ćwierćwiecza naszej informatyki, bardzo łatwo można wskazać opublikowane (lub będące w publikacji) zestawy zasad inżynierii architektury, które doprowadziły do wdrożenia dużych systemów i które nadal nam służą (np. POLTAX) oraz zestawy zasad, które prowadzą do strat mierzonych w miliardach. W razie potrzeby mogę Państwu dostarczyć zasady, którymi kierowałem się budując POLTAX i wiele innych projektów w Polsce i poza naszymi granicami.   Dobrze pamiętając słusznie minione czasy PRL doskonale wiem, do czego prowadzi „wspieranie przez państwo produkcji” oraz nieuczciwe praktyki ingerencji w rynek. Stąd też bardzo rozczarował mnie zapis w Państwa dokumencie: „Obecnie administracja wspiera dwa systemy: EZD (PUW) oraz eDok (COI). Należy … wybrać wiodący system EZD, wspierany przez państwo”. Aktualnie będąc Prezesem firmy TiMSI, która od około dwóch dekad rozwija technologię EZD i ma wdrożenia w bardzo newralgicznych miejscach w administracji publicznej (np. MF, CSIOZ) zastanawiam się, czy już nie wraca myślenie słusznie minione? Czy teraz ponownie sektory naszej gospodarki będą centralnie planowane i czy strumienie finansowe będą kierowane do jedynych słusznych producentów PuW i COI? W każdym razie wolałbym, aby Ministerstwo Cyfryzacji zajęło się diagnozą przyczyn masowego marnotrawstwa środków publicznych oraz opracowaniem zasad przeciwdziałania występującym u nas patologiom. Natomiast może pozwólmy urzędom i firmom podejmować decyzje najlepsze dla nich, a nie wg. uznania decydentów politycznych. |
| 15. | Artur Marcinkowski  Przewodniczący Rady Fundacji Widzialni  Strony Internetowe bez Barier | Proszę pozwolić na chwilę refleksji nad strategią działań MC. Nie będę się odnosił do poszczególnych założeń bo wszystkie wydają mi się słuszne. Trudno dyskutować ze służebną rolą administracji, jednym portalem integrującym najważniejsze usługi, bezpieczeństwem czy podnoszeniem kompetencji cyfrowych. Jestem jednak przerażony i całkowicie zdruzgotany. Czym? Skalą obszarów wymagających interwencji, gruntownych zmian, poprawy/naprawy czy wręcz zbudowania na nowo strategi, koncepcji, wizji. Z perspektywy NGOsa przyglądającemu się cyfryzacji w Polsce sprawy nie wyglądały aż tak źle. Okazuje się, że w tym zakresie leżymy na łopatkach. Smutne to bo chyba jednak prawdziwy stan cyfryzacji państwa był w jakimś sensie zniekształcony.  Niestety w przedstawionej strategii zabrakło mi odniesienia do dostępności a przecież Europejska Agenda Cyfrowa oraz nasze własne KRI jasno precyzują konieczność dostosowania systemów teleinformatycznych do WCAG. Jeśli każdą sprawę powinniśmy móc załatwić przez Internet, musimy zadbać o dostępność zasobów dla wszystkich niezależnie od niepełnosprawności, wieku, używanego sprzętu i oprogramowania. Nie będzie powszechnych usług jeśli nie zapewnimy dostępności dla wszystkich. 1/3 przeglądanych obecnie stron www wyświetlana jest na urządzeniach mobilnych a to dostępność w czystej postaci ("niezależnie od używanego sprzętu").  Pani świetnie rozumie warunki rynkowe. Uważam, że jednym z warunków skutecznej realizacji Pani planu jest odejście od kryterium ceny w zamówieniach publicznych jako kryterium podstawowego. Nawet kupując ziemniaki na targu kierujemy się głównie jakością. Kryterium ceny funkcjonuje wśród polskiej administracji ze względna indolencję i dyletanctwo urzędników. Jeśli znajdzie Pani specjalistów (a nie wątpię, że tak - ostatnie decyzje personalne w COI) wtedy możliwe będzie pozyskanie najlepszych specjalistów, usług i know how z rynku.  Na koniec serwis konsultacje.gov.pl jest całkowicie niezgodny z WCAG. Poraża słabą jakością. W Treść uwagi w załączniku <link>u przesyłam uwagi eksperckie (planowałem wysłać je Pani w wersji saute z komentarzami ekspertów ale oszczędzę Pani tego:)  **Wstępna opinia pod kątem zgodności z WCAG 2.0 serwisu Konsultacje.gov.pl**  Strona główna   1. Nieprawidłowa hierarchia nagłówków. Nagłówek h1 z nazwa serwisu ukryty w CSS za pomocą display:none; 2. Nieprawidłowa kolejność informacji w kafelkach konsultacji: najpierw jest informacja o dacie, potem ile dni, potem dopiero nagłówek dla danego kafelka z nazwą projektu 3. Loga w stopce umieszczone w tabeli. Na domiar złego ustawione są jako tło. Zatem informacja nie będzie dostępna dla programów czytających jak i trybów wysokiego kontrastu (np. w Windows) 4. Niejednoznaczne linki "konsultuj" 5. Odnośniki w prawej kolumnie powinny być osadzone jako lista <ul> 6. Zbyt słaby kontrast szarych treści w prawej kolumnie 7. Brak fokusa na przycisku "zamknij" 8. Pod każdą nazwą projektu znajdują się liczby, które są linkami, zatem link o treści "189" nic nie mówi. 9. Dymki, które pojawiają się po najechaniu kursorem myszy na na linkach opisanych w poprzednim punkcie, nie pojawiają się podczas nawigacji za pomocą klawiatury. Są dostępne tylko dla tych osób, które korzystają z myszki. 10. Brak zdefiniowanego głównego języka dokumentu. W związku z tym, że jest to dokument XHTML 1.0 to oprócz atrybutu xml:lang="pl" powinien być również lang="pl" 11. <font color="#aaaaaaa">Zestawienie</font> - takich znaczników się już nie używa ... 12. Powiększanie tekstu - przy 200% część obrazu wyjeżdża poza ekran 13. Strona ministerialna - brak informacji o ułatwieniach dla osób ON 14. Im dalej w las tym większy pożar - layout oparty na tabeli - zakładka Aktualności... 15. brak etykiet pól formularzy - w zakładce są nieopisane pola formularzy, np. m.in. pole do wpisania zadania... 16. brak treści alternatywnych dla zamieszczonego materiału video - http://konsultacje.gov.pl/node/3133 17. brak jednoznacznej identyfikacji elementów na stronie 18. użycie koloru - linki w treści oznaczone jedynie kolorem - http://konsultacje.gov.pl/node/3816   **http://konsultacje.gov.pl/articles**   1. Pusty nagłówek poziomu 3 2. Captcha obrazkowa, dodatkowo pole do wpisania wyniku bez etykiety 3. Zbyt słaby kontrast niebieskich treści 4. Słaby kontrast szarych treści   **http://konsultacje.gov.pl/node/3809**   1. Niewykorzystanie listy elementów dla dokumentów do pobrania 2. Bardzo długi atrybut alt dla linku do RSS 3. Niepoprawna hierarchia nagłówków H1 Projekt rozporządzenia... > H3 Projekt otwarty   **http://konsultacje.gov.pl/node/3876**  Niewykorzystanie list elementów w treściach po stronie redaktorów  **http://konsultacje.mg.gov.pl/node/3158**   1. Bardzo duża ilość linków do dokumentów PDF, która powinna być przedstawiona w formie listy elementów. 2. Bardzo duża ilość niedostępnych dokumentów PDF bez znaczników   **http://konsultacje.mg.gov.pl/node/3891**  Brak jakichkolwiek śródtytułów w treści, a jest ona dosyć długa. Wszystko na tabelach w treści strony.  **http://konsultacje.mg.gov.pl/node/3892**   1. Duża ilość pustych linków (ikonki edycji i podglądu) 2. Kompletnie niezrozumiałe linki w "Spisie treści" typu: " 3. Z...", " K..." 4. Brak śródtytułów w treści w postaci nagłówków 5. Brak list elementów w treści   **http://konsultacje.mg.gov.pl/articles - captcha matematyczna, która jest obrazkiem.**  Podsumowanie:  Serwis jest całkowicie niezgodny z WCAG. Na pierwszy rzut oka nie spełnia około połowy kryteriów sukcesu WCAG 2.0 na poziomie AA.  Strona zbudowana jest archaicznie (niesemantycznie).  Sprawia wrażenie niedokończonej poprzez chaotyczne ułożenie treści, niejednolitość czcionek - http://konsultacje.mg.gov.pl/node/3119, http://konsultacje.mg.gov.pl/articles |
| 16. | Jacek Hojan | Po zapoznaniu się większością materiałów:  Najważniejszy i spójny jest pkt pierwszy priorytetów traktujący o służebnej roli Państwa.   * legislacja katalogująca urzędy / sprawy – możliwe do załatwienia via net; * winna powstać platforma: ePolska katalogująca wszystkie urzędy uczestniczące w procesie szeroko pojętej cyfryzacji kraju. (żadne puapy, icos, platformy…etc - NIE) – czyli: katalog: urząd -> sprawa; * winien powstać katalog wszelkich możliwych usług możliwych do ‘załatwienia’ przez urząd – katalog: sprawa –> urząd; * dochowując wszelkiej staranności, w trakcie załatwiania spraw via ‘cyfryzacja’, petent winien z użyciem ‘wiedzy koniecznej’, którą jedynie on jest w stanie posiadać (patrz przykład - PIT – kwota z poprzedniego PITa, z konkretnego pola) wypełniać dokumenty w postaci cyfrowej, jeśli taki dokument może odebrać/złożyć w postaci cyfrowej;   Jeśli konieczny jest odbiór osobisty – złożenie dokumentu winno odbywać się z wykorzystaniem tego samego schematu. Urzędy winne być przygotowane na wydawanie (osobne stanowiska) dokumentów złożonych drogą elektroniczną;  Konieczność posiadania podpisu elektronicznego w kontaktach Obywatel - Państwo winno być zminimalizowane.  PS. W chwili obecnej wiele urzędów ‘domyśla się’ czy ma, czy może, a przede wszystkim czy musi takie sprawy załatwiać via net.  I'll repeat: legislacja katalogująca urzędy / sprawy – możliwe do załatwienia via net! |
| 17. | Andrzej Sziler | Bardzo muszę pochwalić ideę konsultacji społecznych przeprowadzonych przed ministerstwo. Gdyż są dobrym sposobem na zapoznanie się z bolączkami systemu.  Jako taką można uznać system ePUAP, który w swoim istnieniu jest istotnie dobry i potrzebny, lecz problem leży w tym, iż w wielu gminach, powiatach etc. obywatel zwyczajnie nie ma do nich dostępu bo urząd nie włączył się jeszcze w jego strukturę.  Należy ujednolicić system e-usług krajowych w jedną spójną domenę oraz zadbać o to aby nie działo sie to co na BIP-ie gdzie informacje i uchwały np rad powiatu są nieaktualne często nawet o kilka lat.  Należy zauważyć ,że my młodzi obywatele więcej i chętniej lubimy załatwiać wszelkie sprawy przez internet. Stąd też systemy w których jedynie można wysłać wniosek a następnie udać się do urzędu są niepraktyczne i lekko bez sensu.  Ochrona cyberprzestrzeni państwa to bardzo ważna kwestia i ciesze się ,że została ona poruszona. Często już na świecie widzimy jak strony rządowe, strony banków i poważnych instytucji nie mogą oprzeć się atakom grup hakerskich. Widzimy takie działania podczas wojny w Gruzji i aktualnie na Ukrainie. W Polsce posiadamy odpowiednie najwyżej oceniane grupy przeciwdziałające takim atakom i sprawdzające systemy ochrony. W tym kierunku ministerstwo powinno skierować swoje starania by przy okazji pomóc najlepszym specjalistą z kraju. Przykładem ich działań jest to iż podczas wyborów i problemów z systemem sami sprawdzili jak wygląda ten system i zaopiniowali go.  Do sprawnego funkcjonowania e-systemu należy przygotować odpowiednią serwerownie z zapleczem serwisowym, aby nie być uzależnionym od innych firm i osób.  Odnośnie konsultacji społecznych przydałby się jeden portal działający w ramach wyżej opisanego systemu gdzie nie za pośrednictwem maila, ale identyfikatora obywatela można byłoby złożyć wniosek, opinię lub wyrazić swoje zdanie na dany temat. Z możliwością kontaktu zwrotnego np. gdyby podmiot odpowiedzialny za konsultacje chciał uzyskać więcej informacji.  W urzędach należy zmniejszyć ilość dokumentów na rzecz nowoczesnych e-systemów. Zmniejszy to ilość biurokracji i czasu potrzebnego na załatwienie spraw. Natomiast kadry w urzędach również powinny być albo młode albo odpowiednio dostosowane do pracy w e-systemie. Będąc szczerym powszechnie wiadomo jak to jest w urzędzie gdzie kadra pamiętająca czasy maszyn do pisania będzie musiała wejść na systemy informatyczne. Przez to czas załatwiania spraw się wydłuża a potrzeby szkoleniowe to dodatkowe koszty.  Przy okazji budowy e-systemu informatycznego budujmy też świadome społeczeństwo obywatelskie, które w tym systemie będzie mogło zgłosić problemy w szkole, urzędzie, mieście, gminie czy powiecie do odpowiednich organów, które skontaktują się z urzędem w tej sprawie. Powszechnie wiadomym jest, że w małych miejscowościach ludzie nie zwrócą się bezpośrednio z problemem do władz lokalnych i lepiej jest rozwiązywać konflikty na drodze mediacyjnej.  Do e- systemu powinno się włączyć wszystkie podległe administracji rządowej instytucje wraz ze szkołami włącznie.  W ramach e-szkolnictwa w połączeniu z ministerstwem edukacji powinno się wprowadzić jednolity e-dziennik darmowy dla szkół, które aktualnie muszą korzystać z rozwiązań prywatnych firm. Dziennik, w którym będzie możliwość zwolnień przez internet oprócz tylko sprawdzenia ocen i kontaktu ze szkołą.  Ministerstwo cyfryzacji powinno również włączyć w swoje szeregi aplikację mobilne dla obywateli.  Przy okazji zaopiniuję, iż RSO mobilne nie spełnia swoich funkcji skoro można zostać poinformowanym o zagrożeniach jedynie mając internet. Idąc tym tropem w razie sytuacji kryzysowej braku prądu, łączności internetowej itd ten system zawodzi, bo dotychczas mimo poważnych wichur i tym podobnych nie został ani razu sprawdzony system SMS. To też powinien być kierunek rozwoju e-usług**.** |
| 18. | Violetta Szymanek  Radca Ministra Departament Informatyzacji Ministerstwo Cyfryzacij | W związku z konsultacjami dotyczącymi dokumentu „Kierunki Działań Strategicznych Ministra Cyfryzacji w obszarze informatyzacji usług publicznych”, przesyłam, jako obywatelka i pracownica MC, opracowanie z wnioskami z badań na temat e-administracji wraz z rekomendacjami.  Nie jest to jeszcze praca skończona, ale może już się komuś przyda.  Treść uwagi znajduje się w załączniku do zgłoszonej uwagi: „Wnioski z badań i rekomendacje w obszarze rozwoju e-administracji w Polsce” |
| 19. | Osoba anonimowa | W tekście pojawiają się hasła odnośnie Big Data, są komentarze o API i otwartym dostępie do danych. Moim zdaniem ważne jest także zdefiniowanie jakie są ich źródła, a jeśli są zewnętrzne względem zasobów MC (GUS, IMGW itp.) - upewnienie się, że będą mogły być podłączane do zasobów MC i wykorzystywane szeroko do analiz (czyli np. powinny mieć wspólne klucze do połączenia, jeśli to zasadne (np. kod TERYT)).  Wykorzystanie metod statystycznych do weryfikacji nadużyć (przestępstwa gospodarcze, wyłudzenia podatków, wyłudzenia dotacji/zapomóg społecznych itp) i nielegalnych działań w obszarze cyberbezpieczeństwa (logowania skradzionymi danymi dostępowymi). Część tych danych może wesprzeć inne instytucje, w których kradzież tożsamości jest dużym i częstym zagrożeniem - np. banki.  Dane mogłyby być użyte przez policję do budowy własnych rozwiązań przewidujących wystąpienie przestępstwa (niedawno uczestniczyłem w takich rozmowach, a rozwiązania na świecie już istnieją - to na co zwracam uwagę to fakt, iż ich moc predykcyjna rośnie wraz z liczbą źródeł danych, na których się opierają).  To nie są priorytetowe rozwiązania (moduły) do wdrożenia, ale ich obecność w przyszłości powinna być uwzględniona na poziomie projektowania architektury IT i procesów. |
| 20. | Arkadiusz Koperski | Niniejszych chciałbym przedstawić swoje uwagi.  Generalnie zgadzam się z przedstawionymi przez Panią Minister kierunkami działań.  Dokument koncentruje się na usługach dla obywateli. Istnieje także obszar związany z komunikacją pomiędzy instytucjami państwowymi, a przedsiębiorcami, także istotny.  Odnosząc się do poszczególnych zapisów omawianego dokumentu:  Ad 1. Orientacja administracji państwa na usługi cyfrowe  „E-usługi nie mają przenosić papierowych procedur biurokratycznych w sferę cyfrową („e-pismo”, „e-wniosek”), ale realnie upraszczać i maksymalnie automatyzować procesy załatwiania spraw”  Tak, ale należy pamiętać, że to nie zadanie informatyki. Najpierw uporządkować, potem informatyzować. Praktyka i co ważniejsze wiedza menadżerów IT wymusza jednak ich aktywny udział w procesie.  Ad. 2 Inwentaryzacja i monitorowanie systemów e-administracji  „należy rozważyć dostarczenie bezpiecznej przestrzeni dyskowej w ramach centrów przetwarzania danych (tzw. back-up w chmurze) dla mniejszych podmiotów administracji państwowej”  TAK, ale dlaczego nie ma jasno sprecyzowanego celu budowy chmury administracji publicznej, w której oferowane byłyby e-usługi przygotowywane w ramach różnych projektów.  Trzeba określić mapę drogową, rozdzielić chmurę publiczną dla zasobów informacyjnych, poza koniecznością dbałości o ich integrację nie wymagających szczególnej ochrony (dotyczy danych będących informacją publiczną np. BIP) od chmury dla zasobów rejestrów państwowych.  Zintegrowana chmura administracji publicznej znacznie obniży koszty jednocześnie podniesie bezpieczeństwo danych.  Istotnym jest wypracowanie formuły udostępniania tych zasobów poszczególnym jednostkom zgodności przyjętych rozwiązań z zapisami Pzp i zaleceniami unijnymi dotyczącymi nieograniczania konkurencyjności.  Bardzo ważnym jest zapewnienia nie gorszego niż chmury komercyjne poziomu GWARANTOWANEGO KPI i zasad rozliczalności.  Ad 3 Jeden portal informacji i usług administracji rządowej  TAK, tak, wreszcie ujednolicenie interfejsu (zacznijmy od Ministerstw i urzędów centralnych, dalej województwa, powiaty itd.), ułatwienie wyszukiwania informacji. W połączeniu z przeniesieniem do chmury publicznej (BIP to informacje, które w całości powinny być dostępne) nadzorowanej przez jedną jednostkę to jak pisałem wyżej, to łatwiej, taniej i bezpieczniej. Oczywiście za zawartość merytoryczna odpowiadałyby poszczególne jednostki.  „Informacje będą pisane prostym językiem zrozumiałym dla każdego obywatela, niezależnie od wykształcenia i miejsca zamieszkania.”  Powiało populizmem. Tu widziałbym jedno niebezpieczeństwo. Język komunikacją z obywatelem tak, byle nie był to język infantylny. Ale informacje dla przedsiębiorców, obywateli poszukujących specjalistycznych informacji powinny być przygotowywane inaczej.  Ad.4 Przyjęcie jednolitego standardu cyfrowej identyfikacji obywateli  TAK. Bardzo istotne, powrót do koncepcji dowodu osobistego z warstwą elektroniczną – konieczne temat do pogłębionej analizy.  Brak mi jednak wskazania działań związanych z ujednoliceniem standardu identyfikacji osób reprezentujących dane instytucje publiczne i przedsiębiorstwa. Koniecznym w mojej ocenie byłoby pilne wdrożenie rozwiązań wskazanych w eIDAS dotyczących pieczęci elektronicznej. Rozwiązanie pozwalające identyfikować prawidłowość reprezentacji danej jednostki, przyporządkowując pieczęć do podmiotu.  Niezrozumiałym jest dla mnie, iż dotąd nie powstał rejestr zawierający informacje o reprezentacji poszczególnych urzędów, jednostek sektora finansów publicznych. Poczynając od rejestr dyrektorów generalnych poszczególnych ministerstw i urzędów centralnych. W przypadku przedsiębiorców mamy KRS lub CEiDG (przy okazji może warto scalić oba rejestry)  Ad.5 Rozwiązania instytucjonalne – budowa struktury koordynacyjnej  Tu chciałby zaproponować rozważenie koncepcji stworzenia Biura zarządzania portfelem programów i projektów realizowanych z pieniędzy publicznych. Biura, które wspierałoby inne jednostki wiedzą ekspercką. Tworzyła rekomendacje, wskazywała dobre praktyki. Umożliwiała wspólne wypracowanie rozwiązań optymalnych. To nie znaczy, że jednakowych dla wszystkich projektów. Ta koncepcja wiązałaby się z punktem „Podnoszenie kompetencji po stronie administracji”. Przygotowywało rekomendacje dla KRMC.  Jednocześnie chciałbym rekomendować powrotu do używania definicji adekwatnych do danego przedsięwzięcia i zgodnych z powszechnie obowiązującymi standardami. Mam tu na myśli definicję Programu i Projektu (patrz PRINCE2 i MSP). Wszystkie tzw. projekty w ramach POIG i POPC są programami i powinny być realizowane zgodnie z istniejącymi metodykami.  I na koniec uwaga co do koncepcji realizacji postawionych zadań w oparciu się o COI.  Rozwiązania centralistyczne, zawsze rodzą zagrożenia, szczególnie w warstwie budowy nowych rozwiązań. Brak konkurencyjności powoduje wypaczenia.  I np. „sukcesy” COI mogą być tylko odtrąbione w mediach. Pomimo udanej realizacji projektu pl.ID (którego zakres był zmniejszany w trakcie realizacji co wydaje się być niezgodne z zasadą określoną w ustawie Pzp, co powinno być szczególnie ważne gdy korzysta się z procedur bez przetargowych) czas oczekiwania np. na odpis aktu urodzenia wynosi kilka miesięcy (informacja zweryfikowana w urzędzie Warszawa Bielany, gdzie ja czekam na taki odpis aktu urodzenia z 1986 roku od 3 grudnia, a urzędniczka dziś poinformowała mnie że archiwum nie zmigrowało jeszcze danych i nie potrafiła wskazać terminu, jednocześnie dodając, iż niektórzy czekają od września). |
| 21. | Prof. UE dr hab. Ewa Ziemba  Samodzielny Zakład Informatyki Gospodarczej  Wydział Finansów i Ubezpieczeń Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach | W odpowiedzi na zaproszenie do konsultacji nad strategicznymi działaniami Ministra Cyfryzacji w obszarze informatyzacji usług publicznych uprzejmie informuję, iż w latach 2012-2014 koordynowałam projekt finansowany przez Narodowe Centrum Nauki pt. “Opracowanie systemowego podejścia do zrównoważonego rozwoju społeczeństwa informacyjnego – na przykładzie Polski”. Badania były skoncentrowane na trzech grupach interesariuszy społeczeństwa informacyjnego, tzn. obywatelach, biznesie i administracji publicznej.  Wyniki zostały opublikowane w dwóch monografiach oraz artykułach:   1. Czynniki sukcesu i poziom wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych w Polsce, http://cedewu.pl/Czynniki-sukcesu-i-poziom-wykorzystania-technologii-informacyjno-komunikacyjnych-w-Polsce-p1378 (załączam Spis treści i Wstęp); 2. Towards a Sustainable Information Society: People, Business and Public Administration Perspectives, http://www.cambridgescholars.com/towards-a-sustainable-information-society (załączam Spis treści i Wstęp); 3. artykuły w języku polskim i angielskim, http://www.ue.katowice.pl/jednostki/katedry/wfiu/samodzielny-zaklad-informatyki-gospodarczej/projekty-badawcze.html.   Część wyników badań pokrywa się z rekomendacjami w Państwa strategii, ale są też inne spostrzeżenia, łącznie z propozycją pomiaru społeczeństwa informacyjnego.  W obecnej chwili opracowujemy również inne analizy, w różnych ujęciach i przekrojach. Planujemy także przeprowadzić badania zgodnie z nową zaproponowana przez nas metodologią pomiaru społeczeństwa informacyjnego.  Mam nadzieję, że wyniki naszych badań będą pomocne w w działaniach na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego, w tym sprawnie działającej, użytecznej i przyjazne e-administracji. Z chęcią wraz z Zespołem włączymy się w te prace.  Uzupełnienie uwagi stanowią załączniki do niniejszego dokumentu:   * Załącznik 1 – uwaga 21.1 * Załącznik 2 – uwaga 21.2 |
| 22. | Janusz Zawiła-Niedźwiedzki  Politechnika Warszawska | W związku z odwołaniem spotkania z Rektorem Politechniki chciałbym przekazać Pani syntezę poglądów dotyczących strategii cyfryzacji usług publicznych.  Uważamy, że jakkolwiek oczywiste jest, że MC musi na początku opanować, dokończyć, wdrożyć i uruchomić przedsięwzięcia w toku i rozliczyć zobowiązania wobec UE, to co do docelowego rozwiązania nie warto zajmować się rozwiązaniami istniejącymi, są obarczone zbyt wieloma grzechami, by mogły prowadzić do celu. Szkoda na to wysiłku i pieniędzy. Uważamy, że zarówno tańsze (paradoks ostatnich lat, że rozwiązania najnowocześniejsze są zwyczajnie tańsze), jak i efektywne będzie zbudowanie całkowicie od nowa kompleksowego rozwiązania cyfrowych usług publicznych. Sugerujemy spojrzenie na ich koncepcję, jako na model warstwowy, którego warstwa najniższa (fizyczna) oraz najwyższa (usługi) mogą być opracowywane razem, od samego początku przedsięwzięcia. Pomiędzy nimi są warstwy platform narzędziowych oraz software’u, z nimi nie będzie takich problemów, jakie są obecnie, jeśli priorytetowo potraktuje się warstwy krańcowe. Teraz krótko o tych dwóch najważniejszych.  W warstwie fizycznej sugerujemy zbudowanie infrastruktury rządowej „chmury obliczeniowej” (ośrodki komputerowe oraz sieć łączności). Ze względów niezawodnościowych potrzebnych będzie więcej niż jeden ośrodek, a wobec tego ze względów polityczno-społecznych najlepiej byłoby założyć, że będzie jeden w każdym województwie (racje techniczne – potrzeba dużo energii elektrycznej, a więc przy rozproszeniu będzie o to łatwiej; racje społeczne – atrakcyjne miejsca pracy dla dobrze kwalifikowanej kadry). Ośrodki takie współcześnie buduje się naprawdę prosto – zwykła hala fabryczna (bez szczególnych wymagań poza potrzebą doprowadzenia dużej mocy elektrycznej), w której stopniowo, w miarę potrzeb dostawia się modułowe kontenerowe data center. Będzie to relatywnie najtańsze.  W warstwie usług sugerujemy profesjonalne zamodelowanie procesów, zgodne z ich istotą wynikającą z regulacji, a nie lokalnych interpretacji zróżnicowanych zależnie od jednostki administracji publicznej. Najskuteczniejsze byłoby sięgnięcie do źródeł teorii i praktyki związanych z osobą prof. Augusta Wilhelma Scheera, który ponad 20 lat temu założył firmą doradczą IDS Scheer AG, dziś będącą częścią koncernu Software AG. Z doświadczeń koleżeńskich z Politechniki Wrocławskiej wiemy, że nawiązanie współpracy z takim najbardziej kompetentnym ośrodkiem przynosi szybkie korzyści, przede wszystkim w postaci przygotowania własnego zespołu specjalistów zdolnych do zamodelowania każdego procesu w administracji publicznej, w dodatku w konwencji interoperacyjnej spójności.  Modelowanie procesów byłoby przedsięwzięciem ciągłym, któremu będzie mogło towarzyszyć stopniowe opracowywanie katalogu usług publicznych w ujęciu procesowym, systematyczne nadawanie im kształtu informatycznego, zwirtualizowane lokowanie w zasobach rządowej „chmury obliczeniowej” i udostępnianie jednostkom administracji publicznej w wystandaryzowanej postaci.  Widzimy też kluczowe znaczenie w rozwiązaniu kwestii zarządzania tożsamością (autoryzacja i bezpieczeństwo). Sugerujemy nawiązanie ścisłej współpracy z sektorem bankowym (przez Związek Banków Polskich), bowiem tak co do niezawodności, bezpieczeństwa, jak i masowości wyzwania w obu sektorach (publicznym i bankowym) problem jest ten sam, a i pewne rozwiązania praktyczne (np. centra autoryzacji, narodowe karty płatnicze będące równocześnie przepustką do pewnych usług publicznych) mogą być wspólne.  Na koniec chciałbym zasygnalizować, że w porozumieniu o współpracy zawartym przez MC i PW ze strony MC koordynatorem bieżącej współpracy był Michał Bukowski, obecnie należałoby wypełnić lukę po jego odejściu. Przy okazji wspomnę, że w ramach tej współpracy zespół specjalistów z Centrum Informatyzacji został przeszkolony przez MC (kursy prof. Andrzeja Sobczaka z SGH) z metod modelowania architektury korporacyjnej w projektach unijnych, a więc jesteśmy do dyspozycji.  Uzupełnienie uwagi stanowią załączniki |
| 23. | Jerzy Ochnio  Wydział Informatyki Główny Inspektorat Ochrony Roślin i Nasiennictwa | Poniżej pozwoliłem sobie wymienić sprawy, które moim zdaniem są też ważne, a nie znalazłem ich w działaniach strategicznych https://mc.gov.pl/konsultacje/kierunki-dzialan-strategicznych-ministra-cyfryzacji-w-obszarze-informatyzacji-uslug   1. Obieg dokumentów pomiędzy urzędami 2. Teraz pisma najczęściej są wysyłane pocztą, wożone przez kierowców na biura podawcze, z rzadka wysyłane poprzez Epuap. Niepotrzebnie wydłuża to wymianę informacji (kilka dni w przypadku poczty tradycyjnej) Elektroniczny obieg dokumentów pomiędzy urzędami znacząco by ten proces przyspieszył. 3. Dobre praktyki 4. Zbiór zasad, porad w tematach związanych z informatyką i cyfryzacją zapewniający przepływ wiedzy i doświadczenia pomiędzy urzędami. 5. Standaryzacja 6. Przyjęcie standardów prezentacji informacji poprzez wszystkie urzędy, przykładowo tak jak gov.uk 7. Przetargi   Poprawienie i uproszenie prawa zamówień publicznych dotyczących IT. Zmiana zadań „Centrum usług wspólnych”-odejście ot prób centralizacji wszystkich zamówień, a raczej przeprowadzanie profesjonalnych przetargów na zlecenie urzędów. |
| 24. | Jarosław Pasek  Radca Ministra Wydział Strategii Informatyzacji i Architektury Korporacyjnej Państwa  Departament e-Państwa Ministerstwo Cyfryzacji | Ogólnie uważam, że dokument jest bardzo doby, oparty na trafnej diagnozie i realistyczny. Zgadzam się z większością sformułowanych w nim celów i z uwagami dotyczącymi różnych absurdów, z jakimi mamy do czynienia, np. z wybieraniem projektów kluczowych dla informatyzacji państwa w drodze zbiurokratyzowanych konkursów. Za bardzo trafny uważam duży nacisk, jaki kładzie się na upowszechnianie e-usług oraz na właściwe ich projektowanie i opisywanie. Brakuje mi rzecz jasna bardziej szczegółowych działań, ale rozumiem, że nie mogły się one pojawić w dokumencie kierunkowym o dużym stopniu ogólności. Poniżej przedstawiam uwagi szczegółowe do dokumentu.  **Jeden portal informacji i usług administracji rządowej**  Stworzenie jednego portalu administracji rządowej to bardzo duże przedsięwzięcie i moim zdaniem należałoby się zastanowić nad jego etapowaniem. Wydaje się , że skoro głównym priorytetem są usługi elektroniczne, pierwszym etapem powinna być integracja ePUAP z Obywatel.gov.pl i rozbudowa tego systemu. Etap ten powinien objąć:   * + sporządzenie pełnej listy usług (spraw urzędowych) dla obywateli i przedsiębiorców, zarówno centralnych, jak i lokalnych. Na brytyjskim gov.uk lista usług liczy ok. 5 000 pozycji, więc należy oczekiwać, że w przypadku Polski lista też będzie bardzo obszerna;   + stworzenie opisów poszczególnych usług, na wzór opisów na portalu Obywatel.gov.pl czy gov.uk;   + stworzenie trójstopniowego katalogu usług publicznych;   + przeprowadzenie audytu usług na ePUAP oraz usług centralnych nie znajdujących się na e-PUAP (w sumie będzie to ok.1200 usług);   + integracja katalogu usług z ePUAP;   + określenie listy dodatkowych usług, które powinny być świadczone elektronicznie;   + przygotowanie tych usług;   Ponieważ jest to duże przedsięwzięcie, moim zdaniem zadania w zakresie integracji portali resortowych oraz udostepnienia w jednym miejscu stron BIP powinny zostać zrealizowane później, jako drugi etap projektu.  **Brama do usług**  W punkcie tym podaje się kilka przykładowych usług, jakie zostaną zapewnione w przyszłości. Wybór kilku usług wydaje się nietrafny. Mówi się o możliwości elektronicznego uzyskania dowodu osobistego, ale taka usługa już istnieje na Obywatel.gov.pl i można ją zrealizować za pomocą ePUAP. Istnieje też usługa elektronicznego uzyskania odpisu stanu cywilnego. Co do proponowanej usługi zapłacenia mandatu, to wydaje się, że jest ona niepotrzebna, bo na mandacie jest podany numer konta oraz seria i numer mandatu i sprawę można załatwić elektronicznie za pomocą zwykłego przelewu bankowego.  W tym punkcie brakuje mi listy usług, które będą uznawane za priorytetowe. Do takich usług zaliczyłbym:   * + uwierzytelnianie i podpis elektroniczny;   + podatki: indywidualne konta podatnika, centralna baza faktur VAT;   + zdrowie: indywidualne konta pacjenta, e-recepta, e-skierowanie, e-rejestracja, telemedycyna;   + e-Zamówienia publiczne: portal pozwalający na składanie dokumentacji przetargowej w formie elektronicznej i zautomatyzowanie ocen ofert;   + elektroniczne faktury dla administracji publicznej;   + cyfryzacja zasobów kultury i nauki;   + udostępnianie danych publicznych, ze szczególnym uwzględnieniem udostępniania danych z rejestrów publicznych (poza danymi prawnie chronionymi) do wykorzystania komercyjnego.   **Zintegrowanie i rozwój rejestrów państwowych**  W tym miejscu brakuje mi odwołania się do projektu Krajowej Szyny Usług, która ma być mechanizmem wymiany danych pomiędzy rejestrami. Warto byłoby też coś powiedzieć na temat rejestrów referencyjnych. W tej chwili te same dane są zbierane wielokrotnie i są niespójne (np. adresy budynków są gromadzone w trzech różnych rejestrach i nie są ze sobą zgodne). Ustalenie rejestrów referencyjnych, a więc takich, które zawierają dane godna zaufania i autorytatywne dla danego obszaru oraz wprowadzenie obowiązku pobierania danych wtórnych z rejestrów referencyjnych znacznie poprawiłoby jakość danych, np. w przypadku zmiany danych korekta wprowadzona w rejestrze referencyjnym automatycznie przenosiłaby się do pozostałych rejestrów.  **Przyjęcie jednolitego standardu cyfrowej identyfikacji obywateli**  Zaproponowane działania dotyczące upowszechnienia Profilu Zaufanego wydają się niewystarczające. W tej chwili jest ok. 1200 punktów poświadczających Profil Zaufany. Jest to zdecydowanie za mało i tylko co druga osoba, która zakłada konto na ePUAP, zakłada Profil Zaufany. Wprowadzenie obowiązku poświadczania Profilu Zaufanego przez wszystkie gminy zwiększyłoby tę liczbę do poziomu ponad 3 000 punktów. Wprowadzenie obowiązku poświadczania profilu Zaufanego przez każdą pocztę dodatkowo zwiększyłoby liczbę punktów poświadczających do ponad 10 000.  Należałoby też przeanalizować możliwość zakładania Profilu Zaufanego z wykorzystaniem mechanizmów uwierzytelniania stosowanego przez banki. Wydaje się to technicznie możliwe i nie musi być skomplikowane. Metody tego rodzaju stosowane są w niektórych krajach, np. w Finlandii.  Powrót do koncepcji dowodu osobistego z warstwą elektroniczną wydaje się dość dyskusyjny. Moim zdaniem przyszłościową metodą identyfikacji jest identyfikacja mobilna, dostępna z dowolnego urządzenia (PC, tablet, iPhone) i połączona z powszechnym podpisem elektronicznym. Przykładem takiego rozwiązania jest szwedzkie BankID. BankID dostępne jest w postaci karty, ale też w postaci oprogramowania na PC i w postaci aplikacji na tablecie czy smartphonie. Innym rozwiązaniem tego typu jest austriackie Handy-Signatur, również dostępne na wielu urządzeniach, w tym na urządzeniach mobilnych. W tym rozwiązaniu klucze prywatne przechowywane są na dedykowanym serwerze wykorzystującym bezpieczne rozwiązania sprzętowe (Hardware Security Module).  Moim zdaniem w sprawie docelowego systemu identyfikacji i powszechnego podpisu elektronicznego warto byłoby przygotować odrębny dokument kierunkowy i poddać go konsultacjom społecznym.  **Rozwiązania instytucjonalne – budowa struktury koordynacyjnej**  Ocena projektów inwestycyjnych jest w tej chwili trudna, bo nie zostały wskazane cele, jakie chcemy osiągnąć, ani priorytetowe obszary, w których chcemy inwestować. KRMC oceniając projekty nie bardzo ma się do czego odwołać, bo nie ma strategicznych rozstrzygnięć dotyczących kierunków inwestowania. Moim zdaniem warto byłoby rozważyć stworzenie krótkiego dokumentu strategicznego w tym obszarze i poddanie go konsultacjom społecznym, a następnie przyjęcie przez KRMC.  **Wypracowanie linii współpracy na linii Rząd-Samorząd**  W tym miejscu brakuje mi poruszenia kwestii usług lokalnych, świadczonych przez samorządy, a zwłaszcza gminy. Chodzi w szczególności o dwa rodzaje usług: pierwszy to podatki i opłaty lokalne, a drugi to różnego rodzaju zgody i zezwolenia. Są to bardzo istotne usługi zarówno dla obywateli, jak i dla przedsiębiorców. Niektóre jst świadczą te usługi w formie elektronicznej, inne nie, nie ma ujednoliconej formy świadczenia tych usług, każde jst określa swoje wymagania, tworzy swoje formularze itp. Moim zdaniem we współpracy z samorządami należałoby doprowadzić do sytuacji, w której najważniejsze usługi lokalne będą świadczone w jednolitej formie i będą dostępne na terenie całego kraju za pomocą ePUAP.  **Przyjęcie standardu elektronicznego obiegu dokumentów w administracji**  Moim zdaniem nie należy wybierać wiodącego systemu ezd. Konkurencja na tym rynku, jak i na każdym innym, jest zdrowa i korzystna dla użytkowników.  W kwestii ezd kluczowe wydaje mi się określenie terminu, w jakim wszystkie instytucje państwowe wdrożą taki system oraz określenie terminu, od którego komunikacja pomiędzy urzędami będzie mogła się odbywać wyłącznie elektronicznie. Jest to sprawa o kluczowym znaczeniu, bo trudno oczekiwać, że „analogowe” instytucje będą zainteresowane świadczeniem usług cyfrowych.  Elementy, których brakuje mi w dokumencie:   * + Brak zapisów dotyczących upowszechniania podpisu elektronicznego i kierunków działań w tym zakresie. Brakuje mi deklaracji, że chcemy iść w kierunku powszechnego podpisu elektronicznego, powiązanego z systemem elektronicznego uwierzytelniania.   + Brak informacji, czy duże projekty dotychczas przygotowywane będą nadal wspierane (krajowa szyna usług, chmura dla jst, kokpit, wdrożenie eIDAS, uproszczenie i elektronizacja procedur administracyjnych).   Brak deklaracji dotyczącej współpracy z biznesem, a w szczególności integracji istniejących rozwiązań z rozwiązaniami komercyjnymi. Brak takiej współpracy jest bardzo niekorzystny. Przykładem może być dotychczasowy brak współpracy z bankami w obszarze uwierzytelniania, pomimo, że wiele krajów stworzyło swoje systemy uwierzytelniania w oparciu o systemy bankowe. Innym przykładem może być brak możliwości wysłania za pomocą ePUAP pisma do banku, ubezpieczyciela czy firmy telekomunikacyjnej. Żeby to zrobić, trzeba założyć oddzielne konto na platformie Envelo. W Danii państwo we współpracy z pocztą stworzyło jeden system bezpiecznej poczty elektronicznej, służący zarówno do celów administracyjnych jak i komercyjnych. |
| 25. | mgr inż. Joanna Karczewska CISA | 1. Czytając "Kierunki" miałam wrażenie, że wiele fragmentów zostało przepisanych metodą kopiuj/wklej z dokumentu zawierającego bądź opinię ekspercką bądź rekomendacje audytowe. Użyte słowa: "musimy wspierać", "należy rozważyć dostarczenie", "trzeba rozważyć świadczenie usług", "docelowym kierunkiem powinno być zbudowanie" czy "konieczne jest przeniesienie" są typowe dla takich opracowań. W dokumentach przedstawiających działania strategiczne używa się zapisów bezwarunkowych, czyli "będziemy wspierać", "dostarczymy", "będą świadczone usługi", "celem jest zbudowanie" czy "przeniesiemy". Obecne sformułowania budzą w czytelniku wątpliwości dotyczące determinacji autorów "Kierunków" i ich przekonania o słuszności przedstawionych działań. 2. Dokument jest chaotyczny i niespójny. Zawiera mieszaninę działań strategicznych i operacyjnych. Nie precyzuje takich informacji jak:  * okres, czyli czy jest to strategia roczna - jak wskazano we wstępie (wtedy to powinien być plan a nie strategia), czteroletnia - w dokumencie przywołana została Europejska Agenda Cyfrowa, która swojej strategii wyznacza zadania strategiczne do 2020 r. (http://ec.europa.eu/digital-agenda/en/digital-agenda-europe-2020-strategy) czy wieloletnia - w dokumencie mowa jest o bliżej niezdefiniowanej kolejnej fazie; * priorytety, czyli które planowane działania są najważniejsze i będą realizowane jak najszybciej, a które poczekają na swoją kolej; * mierniki, które pozwolą ustalić postęp w realizacji planowanych działań (miary sukcesu bądź porażki).   Polecam dokument zatytułowany "INTOSAI - Guide to Developing IT Strategies in Supreme Audit Institutions" (http://www.intosaiitaudit.org/itstrats.htm). Są w nim wskazówki, co powinna zawierać dobrze opracowana strategia informatyczna. Polecam także metodykę COBIT 5 (<http://www.isaca.org/COBIT/Pages/COBIT-5> Frameworkproduct-page.aspx) i jej kaskadę celów, która pomaga przełożyć cele strategiczne organizacji, jaką jest także państwo polskie, na cele informatyczne.   1. Przyjęto zasadę, że strategia informatyczna nie odnosi się do przeszłości szczególnie, jeżeli prowadzi do użycia w jednym dokumencie słów: zaniechania, zapóźnienia, niski poziom nowatorskich odkryć, brak spójnej strategii, złe praktyki, braki kompetencyjne, chaotyczny sposób rozwoju, brak odczuwalnych efektów, brak transparentnych, precyzyjnych i funkcjonalnych procedur postępowania, fikcja e-usług. Jeżeli autorzy strategii decydują się na to, to powinni także przedstawić raport uzasadniający takie stwierdzenia. Jako obywatel - podstawowy interesariusz "Kierunków" - chętnie poznam ustalenia, które stanowią podstawę użycia wymienionych słów. Będzie to także znakomity materiał szkoleniowy dla:  * osób, które będą zaangażowane w realizację "Kierunków" na różnych etapach, bowiem wskaże, jakich błędów nie należy ponownie popełnić oraz * dla audytorów, gdyż będą to wskazówki, na co szczególnie zwracać uwagę w trakcie audytów realizacji "Kierunków".  1. Autorzy "Kierunków" chcą wzorować się na modelach angielskim i amerykańskim. Pragnę zauważyć, że w tych państwach szeroko korzysta się z uznanych standardów, norm i dobrych praktyk opracowanych przez fachowców z całego świata. Skoro zamierzeniem jest m.in. eliminacja złych praktyk, to lista rekomendowanych standardów, norm i dobrych praktyk powinna stanowić Treść uwagi w załączniku <link> do "Kierunków". Jednocześnie musi zostać ta kwestia rozstrzygnięta w przepisach, by uniknąć takich zapisów, jakie znalazły się chociażby w "Wytycznych dla kontroli działania systemów teleinformatycznych używanych do realizacji zadań publicznych" opracowanych przez Ministerstwo Cyfryzacji. W rozdziale 8. Znaczenie Polskich Norm stwierdzono m.in.:  * nie można wymagać od jednostki kontrolowanej obligatoryjnego stosowania Norm Polskich; * stanowią one jedynie wskazówkę, co do sposobu, w jaki kontrolowane jednostki mogą osiągnąć wymagania stawiane przez ustawodawcę w rozporządzeniu w sprawie Krajowych Ram Interoperacyjności. Normy mogą być stosowane fakultatywnie w dowolnym zakresie.   Bez bazowania na powszechnie uznanych standardach, normach i dobrych praktykach informatycznych nie uda się żadna cyfryzacja. Ich znaczenie potwierdzają specjaliści technologii informatycznych z całego świata - dlatego są opracowywane przez organizacje pozarządowe i uznawane przez rządy wielu krajów.   1. W "Kierunkach" wyznaczono pięć zasad cyfrowego państwa. Jednakże z treści dokumentu wynika, że nawet nie rozpoczęto jeszcze prac nad ich rzetelną analizą ani nie przystąpiono do opracowania transparentnych, precyzyjnych i funkcjonalnych procedur postępowania. Pozostaje pytanie, czy wyniki analizy nie wykażą konieczności zmiany strategii. 2. Zastanawia zapis "Muszą być wskazane klarowne cele strategiczne informatyzacji, na podstawie, których będą oceniane projekty" w kontekście opiniowania nowych projektów informatycznych zgłaszanych przez administrację centralną oraz regionalną, jak i opiniowania projektów legislacyjnych i strategicznych, z obszaru szeroko rozumianej cyfryzacji kraju. Nie określono, kto ma wskazać owe cele strategiczne - czy będzie to Komitet Rady Ministrów d/s Cyfryzacji (KRMC) - i jak będą powiązane z "Kierunkami".   Cieszy zapis "Ochrona cywilnej cyberprzestrzeni RP jest jednym z głównych priorytetów i prerogatyw ministra cyfryzacji". Niestety z "Kierunków" nie wynika, kiedy wreszcie minister cyfryzacji rozpocznie prace nad zbudowaniem minimalnych warunków ochrony cyberprzestrzeni, powołaniem Ośrodka Koordynacji Działań związanych z ochroną cyberprzestrzeni, uzupełnieniem Krajowego Planu Zarządzania Kryzysowego o zagrożenia związane z cyberbezpieczeństwem oraz opracowaniem Strategii Ochrony Cyberprzestrzeni Państwa. Cyberprzestępcy nie poczekają z atakami, aż będziemy gotowi. Wręcz przeciwnie, wiele incydentów potwierdza, że wykorzystują sytuację tak jednoznacznie opisaną w informacji o wynikach kontroli ochrony cyberprzestrzeni RP przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli w 2014 roku. |
| 26. | Dr Wojciech Woźniak  Dyrektor Narodowego Archiwum Cyfrowego | Ad. Orientacja administracji państwa na usługi cyfrowe  Trudno nie zgodzić się z koncepcją zapewniania e-usług adekwatnych do realnych potrzeb obywateli. Należy jednak pamiętać, że realizacja niemal każdej usługi musi zostać udokumentowana w podmiocie usługę realizującym, co jest warunkiem zachowania rozliczalności działań administracji publicznej. Oczywiście nic nie stoi na przeszkodzie, aby dokumentacja realizacji u-usług odbywała się w sposób zautomatyzowany i – oczywiście – elektroniczny. Należy jednak przy tym pamiętać, że warunkiem sprawnej realizacji e-usług muszą być sprawne procedury i narzędzia wewnątrz urzędów. Nie uda się zbudować wydajnych i przyjaznych e-usług bez modernizacji tzw. back-office czyli samego działania urzędu. Orientacja państwa na usługi cyfrowe nie może więc ograniczyć się do budowania usług, ale musi uwzględniać równoległe budowanie obsługi tych usług w podmiotach, w sferze back-office, na co składać się muszą przejrzyste procesy, i efektywne systemy zarządzania dokumentacją.  Ad. Przyjęcie standardu elektronicznego obiegu dokumentów w administracji  Niezwykle ważnym elementem cyfryzacji administracji jest zapewnienie warunków formalnych (prawnych) do dokumentowania działań z wykorzystaniem wyłącznie dokumentacji elektronicznej. Pierwszy krok w tym kierunku uczyniony został w 2011 r. poprzez wprowadzenie rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z 18 stycznia 2011 r. zasad kancelaryjnych, które w sposób kompleksowy uregulowały postępowanie z dokumentacją zarówno w postaci tradycyjnej (papierowej) jak i elektronicznej (cyfrowej) zezwalając na dokumentowanie spraw wyłącznie elektronicznie w wybranych podmiotach publicznych. System kancelaryjny, w którym podstawowym sposobem dokumentowania prowadzenia spraw jest dokumentacja elektroniczna zdefiniowany został jako system elektronicznego zarządzania dokumentacją. Rozwiązania wprowadzone rozporządzeniem stały się punktem odniesienia dla innych podmiotów uprawnionych do tworzenia własnych normatywów kancelaryjnych. Istotną rolę w procesie budowania właściwych procedur związanych z postępowaniem z dokumentacją elektroniczną odgrywa Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych, w którego kompetencjach leży nadzór nad takim kształtowaniem normatywów i praktyk kancelaryjnych, aby dokumentowanie pracy podmiotu publicznego było pełne, wiarygodne i rozliczalne oraz mogło zostać zachowane na przyszłość. Rola Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych jako organu odpowiedzialnego za współkształtowanie właściwych praktyk kancelaryjnych wynika wprost z ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach i nie może być pominięta w procesie budowy wydajnej i wiarygodnej e-administracji.  Podstawy obecnie funkcjonującego systemu kancelarii elektronicznej zostały wprowadzone z inicjatywy i przy współudziale Naczelnego Dyrektora. Należy przy tym podkreślić, że wymagają one pewnych zmian i uzupełnień, z których najistotniejszą i najpilniejszą jest wprowadzenie prawnej możliwości rezygnacji z zachowania oryginału papierowego po wytworzeniu w ramach odpowiedniej procedury jego kopii cyfrowej. To rozwiązanie pozwoli w pełni zdyskontować efekty wprowadzenia systemu elektronicznego zarządzania dokumentacją w podmiocie publicznym. Należy podkreślić, że bez właściwego zorganizowania kancelarii elektronicznej (back office) nie będzie możliwe sprawne realizowanie przez podmioty publiczne e-usług.  Wybór systemu teleinformatycznego obsługującego kancelarię w systemie elektronicznego zarządzania dokumentacją powinien być wtórny wobec standardów wyznaczonych przez już obowiązujące przepisy prawne. Niemniej za duże osiągnięcie należy uznać istnienie dwóch różnych systemów EZD wspieranych przez administrację i możliwych do wykorzystania w podmiotach publicznych. Wybór jednego z nich i dalsze jego wspieranie wydaje się rozwiązaniem optymalnym, przy czym wybór powinien być poprzedzony dogłębną analizą, której głównym celem powinno być zbadanie na ile oba systemy są w stanie spełnić podstawową rolę systemu EZD tj. zachować kompletną dokumentację akt sprawy.  Warto wreszcie zwrócić uwagę na sformułowanie strategicznego kierunku szczegółowego: „Przyjęcie standardu elektronicznego obiegu dokumentów w administracji”. W rozumieniu kancelaryjnym „obieg dokumentacji” odnosi się raczej do obiegu dokumentacji tradycyjnej, w którym akta sprawy wędrują przez kolejne stanowiska pracy w odróżnienie do „elektronicznego zarządzania dokumentacją”, które definiuje system, w którym poszczególni użytkownicy otrzymują dostęp do akt sprawy zgromadzonych w systemie teleinformatycznym zaś tradycyjnie pojęty obieg dokumentacji nie występuje. Ponadto wobec faktu istnienia pewnego standardu elektronicznego zarządzania dokumentacją bardziej trafnym sformułowaniem kierunku byłoby: „Modernizacja standardu elektronicznego zarządzania dokumentacją” |
| 27. | Katarzyna Hermann-Grzegorzewska  Kierownik Referatu Rozwoju Systemów Teleinformatycznych Urząd Miasta Bydgoszczy | W nawiązaniu do konsultacji dotyczących Kierunków Działań Strategicznych Ministra Cyfryzacji w obszarze informatyzacji usług publicznych chciałabym zwrócić uwagę na 3 dość znaczące problemy, jakie się wyłoniły podczas uruchamiania e-usług i cyfryzacji działań samorządu :   1. **PESEL** – numer PESEL jest jedynym identyfikatorem mieszkańca dla podmiotu publicznego. Podstawą działania wszystkich systemów teleinformatycznych obsługiwanych przez podmioty publiczne jest baza kontrahentów, w której porządek danych jest bardzo istotny. Nr PESEL jest cechą identyfikującą kontrahenta i na jego podstawie jesteśmy w stanie scalić kilka a nawet kilkadziesiąt rekordów dotyczących tej samej osoby w jeden tzw. „złoty rekord”. Problem leży w tym, że podmiotom publicznym nie wolno żądać nr PESEL o ile nie wymagają tego przepisy szczegółowe. To powoduje, że w bazie kontrahentów pojawiają się nowe wpisy dotyczące tych samych osób, których nie można ze sobą scalić, ponieważ nie mamy 100% pewności bez nr PESEL, że to ta sama osoba.   W związku, z czym należałoby ustawowo wprowadzić obowiązek podawania numeru PESEL na wszystkich składanych formularzach do podmiotu publicznego. W banku za każdym razem przy każdej czynności legitymujemy się dowodem i podajamy nr PESEL. Taki przepis niewątpliwie bardzo skutecznie uporządkowałby nasze bazy danych, które są podstawą działania wszystkich naszych systemów.  Jest to ogromny problem podnoszony na wielu spotkaniach dotyczących systemów teleinformatycznych dla instytucji publicznych.  Ponadto bardzo dobrze wpisuje się w projekt pl.ID i centralne rejestry państwowe.   1. **Edukacja społeczeństwa w strefie e-administracji i kompetencji cyfrowych.** Administracja rządowa i samorządowa realizuje szereg działań na rzecz e-adminitracji i wprowadzania e-usług dla obywateli. Podmioty angażują swoje zasoby osobowe i finansowe w realizacje zadań, których nie dostrzega społeczeństwo poprzez brak świadomości o takich możliwościach, a ponadto poprzez nieumiejętność obsługi portali takich jak np. ePUAP ( zbyt skomplikowany interface portalu). Młode pokolenie, które jest wychowane na Facebooku i YouTube potrafi poruszać się w tych właśnie obszarach, ale jeśli chodzi o pozostałe jak np. e-deklaracje czy ePUAP, nie zawsze potrafi temu sprostać.   Natomiast starsze pokolenie 60-70-80 latków nie ma motywacji by się zainteresować e-administracją. Uważam, że „program edukacyjny” w tym obszarze z wykorzystaniem kanałów komunikacji nowoczesnych jak i tych tradycyjnych w postaci drukowanej byłby bardzo wskazany. W trakcie kampanii informacyjnej dotyczącej projektu 5.2.1 i ePUAP bardzo niewiele osób wiedziało co to jest ePUAP, a już mało kto, co to jest Profil Zaufany. Stan ten trwa do dzisiaj.   1. **Standaryzacja usług (problem już określony w poz. 13 tabeli)** – w tym punkcie mowa jest o standaryzacji formularzy – należałoby dorzucić do tego standaryzację usług w tych obszarach, w których można to wykonać. Dużym ułatwieniem byłoby gdyby usługa dotycząca np. wycinki drzew w całym kraju wyglądała tak samo. Zmobilizować ministerstwa by wraz z publikacją wzoru formularza publikowały również jego elektroniczny wzór**.** |
| 28. | Mikołaj Stęszewski  Zastępca Dyrektora  Departament Budżetu i Finansów  Ministerstwo Cyfryzacji | Chciałbym przedstawić następujące propozycje do dokumentu:   1. Zwykło się uznawać, że „obywatel i przedsiębiorca” to główni adresaci dokumentów rządowych, co odzwierciedlają „Propozycje dla Kierunków…”. Pytanie czy adresatami naszych rozwiązań są również organizacje pozarządowe i samorządy? Jeżeli przyjmujemy ideę mówienia za cały sektor publicznych (whole-of-government czy też joined-up government), wówczas proponuję, by mówić jeszcze przynajmniej o organizacjach pozarządowych. 2. Zapis: „każdy polski obywatel oraz przedsiębiorca powinien móc załatwić drogą elektroniczną dowolną sprawę na styku z administracją publiczną dowolnego szczebla”. Wydaje mi się, że tu należy zakreślić szerszy zakres, tj. że chodzi o załatwienie sprawy na styku z dowolną instytucją publicznego dowolnego szczebla, np. szkołą, przedszkolem, uczelnią publiczną, samodzielnym publicznym zakładem opieki zdrowotnej. W przypadku tej zmiany w kolejnym zdaniu trzeba napisać „skomplikowanej struktury polskiego państwa”. 3. Zapis „”E-usługi nie mają przenosić…”. Proponuję dodać kolejne 2 zdanie na koniec akapitu: „By w najmniejszym stopniu angażować obywateli i przedsiębiorców, do załatwiania ich spraw, w tym realizacji obowiązków sprawozdawczych na rzecz państwa. To samo dotyczy obowiązków sprawozdawczych realizowanych w obrębie sektora publicznego.”. W praktyce jest tak, że władze centralne, a dokładniej poszczególne ministerstwa i urzędy centralne nakładają w sposób nieskoordynowany liczne, czasochłonne i kosztowne obowiązki sprawozdawcze na rządowe struktury terenowe i jednostki samorządu terytorialnego. Ambicją państwa powinno być zaprowadzenie porządku w obrębie przepływu informacji o samym sektorze publicznym. Bo problem tylko powiela się w jego relacji na „zewnątrz”, z obywatelami i przedsiębiorcami. 4. Jeżeli chodzi o część pn. „Jeden portal informacji i usług administracji rządowej” można zaproponować, by nowym standardem było również prezentowanie misji i celów instytucji publicznych, które na nim figurują, bo w mojej ocenie poczucie deficytu informacji publicznej i zalew wniosków o udostępnienie informacji publicznej jest przynajmniej po części wynikiem niezdolności państwa do komunikowania zainteresowanym swojej roli. Nie chodzi o to, by na portalu „zawiesić” statut czy regulamin organizacyjny, tylko prosto napisać co robi dana instytucja, za co odpowiada i jakich ma klientów, a także ilu jest tych klientów. Np. „W naszej szkole uczy się i spędza czas 157 uczniów, głównie z terenu…”. 5. Co do części „Rozwiązania instytucjonalne – budowa struktury koordynacyjnej’ oraz „Wypracowanie Linii Współpracy na styku Rząd-Samorząd” proponuję, by rozważyć bardziej zdecydowany krok – administracja rządowa tworzy w bezpośredniej merytorycznej współpracy z reprezentacją samorządów koncepcję e-usługi publicznej, finansuje jej tworzenie, a następnie wystawia do korzystania przez samorządy, tworząc struktury wdrożeniowe z udziałem reprezentacji samorządów. Byłoby korzystniej, gdyby nie powstawały regionalne e-usługi publiczne, objęte dofinansowanie ze środków centralnych lub unijnych. Elektroniczna administracja jest po to, by standaryzować procesy, a nie tworzyć osobne narzędzia do tych samych procesów. 6. W odniesieniu do części „Przyjęcie standardu elektronicznego obiegu dokumentów w administracji” - dwie sprawy. Po pierwsze, państwo będące w procesie transformacji cyfrowej musi zacząć interesować się liczbą postępowań administracyjnych prowadzonych w odniesieniu do poszczególnego typu spraw przed danymi organami. Teraz takiej wiedzy nie ma, dlatego trudno z poziomu całego państwa orzec w jakim kierunku prowadzić tę transformację. Po drugie, rozważyłbym czy elementem transformacji nie powinno być nie tylko wdrożenie jednolitych systemów fnansowo-księgowych dla administracji, ale też dążenie do tego, by struktury państwa polskiego od jasno wyznaczonej daty przyjmowały jedynie faktury elektroniczne. Byłoby to impulsem także dla sektora prywatnego.   Po zdaniu, w którym mowa o instytucie cyfryzacji (część pn. „Podnoszenie kompetencji po stronie administracji”), proponuję doprecyzować, że chodzi nam o jednostkę, która nie będzie tylko resortową jednostką Ministra Cyfryzacji, ale będzie koncentrowała zadania cyfryzacyjne realizowane na rzecz całej Rady Ministrów, pod nadzorem Ministra Cyfryzacji. Chodzi mi o to, by pomyśleć o organizacji wyposażonej w takie kompetencji i tak usytuowanej w kompetencji do Rady Ministrów, by skończyć z resortowością działalności cyfryzacyjne, która m.in. współodpowiada za stan jaki mamy teraz. Formuła takiej instytucji polegałaby na tym, że to Rada Ministrów określałaby roczne i wieloletnie cele jej działalności, poszczególni ministrowie asygnowaliby na jej rzecz środki na swoje projekty, a całość byłaby nadzorowana przez Ministra Cyfryzacji. |
| 29. | Michał Rączka  Członek Zarządu PMI Poland Chapter ds. Relacji z Partnerami | Przedstawiony dokument opisuje całościowo, na wysokim poziomie abstrakcji działanie jakie są planowane w obszarze informatyzacji usług publicznych. Z mojej perspektywy brakuje w dokumencie opisu i należytej uwagi w temacie jak te działania będą dobierane, priorytetyzowane i następnie wcielane w życie. Dokładniej brakuje opisu nawiązującego do zarządzania projektami.  W dokumencie możemy przeczytać, że to brak koordynacji oraz sprawnego zarządzania projektami polskiej administracji wpływa bezpośrednio na chaotyczną rozbudowę e-administracji, ściśle związanej z udogodnieniami dla obywateli i przedsiębiorców. To podkreśla wagę zarządzania projektami, szczególnie w erze cyfryzacji.  Szeroko rozumiana cyfryzacja czyli transformacja państwa oraz zarządzanie projektami powinny stanowić nierozłączną parę, jak to jest w pozarządowych organizacjach.  Z tego powodu w dokumencie prawdopobnie w rozdziale dotyczącym ładu organizacyjno-decyzyjnego powinnien znaleźć się opis jak będą wymienione działania zarządzane:   * + Zastosowanie zarządzania portfelem projektów w celu filtrowania i priorytetyzacji inicjatyw przeznaczonych do realizacji.   + Przygotowanie przejrzystego i dostępnego raportowania projektów wraz z ich właścicielami, budżetami oraz przydzielonymi Kierownikami Projektów - wzorem ITDashboard.gov - https://cio.gov/drivingvalue/it-dashboard/   + Zarządzanie projektem zgodnie z profesjonalnymi standardami (PMBOK, Prince2).   Podobnie temat tyczy się kompetencji zarządzania projektami, które są kluczowe do realizacji samej strategii jak i pojedynczych celów. Osoby odpowiedzialne za realizację celów powinny rozwijać swoje kompetencje w zakresie zarządzania projektami. PMI jako organizacja wytyczająca kierunki obrazuje to w postaci Trójkąta czyli trzech kluczowych kompetencji zarządzania projektami:   1. Kompetencje zarządzania strategicznego oraz biznesowego. 2. Kompetencje przywódcze. 3. Techniczne kompetencje zarządzania projektami poświadczone certyfikatem PMP (Project Management Professional) lub podobnym.   Jako Stowarzyszenie non-profit oferujemy swoje zaangażowanie oraz wsparcie w celu wypracowania profesjonalnych praktyk zarządzania projektami niezbędnych do sprawnego działania administracji publicznej. Poniżej przesyłam także krótką informacje na temat PMI Poland Chapter. |
| 30. | Przemysław Sypniewski  Stowarzyszenie Instytut Pocztowy | W trakcie minionej dekady rynek pocztowy UE byt stopniowo liberalizowany, odchodząc od usługi rządowej do przedsięwzięcia rynkowego jednocześnie podejmując próby szybkiego dostosowania do nowych modelów biznesowych oraz zwiększając zaangażowanie na różnych poziomach konkurencji. Warto jednak pamiętać, ze rynek usług pocztowych jest w UE rynkiem regulowanym. Według Instytutu Pocztowego regulacje te miały na celu ochronę interesów obywateli UE. Ich istotą jest nałożony na państwo obowiązek zapewnienia obywatelowi równego wszędzie i takiego samego prawa do odbierania i nadawania przesyłek, a tak naprawdę zabezpieczenie wolności i bezpieczeństwa komunikacji pomiędzy obywatelami.  Polski rynek usług pocztowych zgodnie z dyrektywami pocztowymi Parlamentu Europejskiego i Rady zliberalizowany został w 2013 roku. Od tego czasu zwiększyła się konkurencja, ceny spady, mamy większa paletę możliwości i ofert dla klientów. Nastąpiły zmiany we wzorca konsumpcji. Tradycyjne linie komunikacji zacierają się.  Cyfryzacja podsyca ogólne zmiany w przyzwyczajeniach i zachowaniach komunikacyjnych, które maja ogromny wpływ na niektóre kwestie regulacyjne oraz z zakresu konkurencji. Obowiązek świadczenia usługi powszechnej (USO), jako niezbędny warunek zapobiegania wykluczeniu społecznemu.  USO pozostaje kluczowe dla społecznego i ekonomicznego rozwoju obywateli i społeczeństwa. Według nas stanowi również podstawy handlu transgranicznego. Dlatego tez naszym zdaniem sieci pocztowe i infrastruktura pocztowa maja istotny wymiar terytorialny i społeczny, który umożliwia powszechny dostęp wszystkim obywatelom do podstawowych usług, także tych które dopiero się tworzą. Obywatele powinni być pewni, ze niezależnie od rozwoju technologicznego, świadczenie usług powszechnych powinno pozostać odpowiadając na potrzeby konsumentów. Pamiętać należy również o rożnym rozwoju ekonomicznym i społecznym poszczególnych państw członkowskich UE.  Także teraz należy pamiętać, ze rozwój, ale również struktura społeczna czy położenie geograficzne determinuje sposób wykorzystania i potrzeby poszczególnej infrastruktury. W naszej ocenie wykorzystanie infrastruktury pocztowej na przykład w wdrażaniu elementów społeczeństwa cyfrowego należy traktować, jako działalność w ogólnym interesie społecznym i gospodarczym. Całkowity ruch pocztowy ulega zmniejszeniu w prawie wszystkich krajach europejskich. Przesyłki listowe stanowią główna część rynku pocztowego. Wolumeny tego segmentu rynku obniżają się w większości krajów członkowskich UE. Jednak poziomy, o jakie spada wolumen przesyłek są wciąż w różnych krajach UE dość różne.  Jednocześnie tempa nabiera rynek e-handlu, co stanowi szansę dla operatorów pocztowych. Zwiększa się również poziom przesyłek bezpośrednich i reklamowych. Jednak wzrosty tych segmentów nie zrekompensują spadków listowych. Chociaż są to generalne trendy w całej Europie, sytuacja w krajach członkowskich rożni się znacząco w zależności od stopnia konkurencji, e-substytucji, cyfryzacji i dojrzałości e-handlu.  WNIOSKI  23 lipca 2014 r. wyszło rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady Nr 910/2014 w sprawie identyfikacji elektronicznej i usług zaufania. Większość przepisów zaufania będzie stosowana w krajowym porządku prawnym od 1 lipca 2016 roku. Uznawalność środków identyfikacji wydanych w państwach członkowskich należy wdrożyć nie później niż w okresie 12 miesięcy po opublikowaniu przez Komisję Europejską wykazu notyfikowanych środków identyfikacji. Wykaz notyfikowanych systemów identyfikacji elektronicznej Komisja Europejska publikuje w ciągu roku od rozpoczęcia stosowania niektórych aktów wykonawczych dotyczących tych systemów. Rozporządzenie to ma duże znaczenie dla rynku usług pocztowych, wprowadza, bowiem nową, przynajmniej na poziomie wspólnotowym, usługę doręczenia elektronicznego. Jest to usługa umożliwiająca przesłanie drogą elektroniczną danych i zapewniająca dowody, w tym dowód wysłania lub odbioru danych oraz chroniąca przesyłane dane. Dane przesłane za pomocą przekazu elektronicznego będą dopuszczone jako dowód w postpowaniu sądowym. Nowe rozwiązania oraz skuteczne narzędzia w zakresie upowszechnienia e - usług mogą spowodować znaczne ograniczenia, a nawet likwidację tradycyjnej formy doręczania korespondencji listowej. Stanowi to wyzwanie związane z elektronicznymi usługami administracji publicznej i należy się zastanowić czy regulacje pocztowe nie powinny tego uwzględniać wprowadzając zapisy o usługach zaufania czy zarządzaniu tożsamością, podpisem i pieczęcią elektroniczną.  Zgodnie z celem Ministerstwa Cyfryzacji, jakim jest zapewnienie obywatelom i przedsiębiorcom szybkich i wygodnych e-usług ze strony administracji publicznej należy przygotować odpowiednie narzędzia informatyczne do obniżenia kosztów funkcjonowania Państwa. Naszym zdaniem można by wykorzystać w tym celu istniejące sieci pocztowe, tworząc tam punkty kontaktu obywatela do komunikacji z administracją publiczną. Punkty takie powinny posiadać dostęp do bezpiecznej sieci internetowej, co daje możliwość bezpiecznego potwierdzania tożsamości obywateli np. przy potwierdzaniu Profili Zaufanych. Należałoby opracować wspólny standard skutecznej prawnie komunikacji elektronicznej zgodnej z rozporządzeniem elDAS (Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie identyfikacji elektronicznej i usług zaufania). Umożliwić dostęp do bezpiecznych, spersonalizowanych skrzynek elektronicznych umożliwiających dwustronną elektroniczną komunikację pomiędzy urzędem, a obywatelem/przedsiębiorcą. Umożliwić każdemu obywatelowi oraz przedsiębiorcy możliwość uwierzytelnienia elektronicznej tożsamości niezbędnej do prowadzenia skutecznej prawnie komunikacji elektronicznej.  Zdaniem Instytutu Pocztowego w pracach nad wdrażaniem usług e-administracji i rozwijania kompetencji cyfrowych obywateli należy rozpocząć współpracę na rzecz poprawy kompetencji cyfrowych obywateli, szczególnie w zakresie działań ułatwiających korzystanie obywateli z elektronicznych usług administracji publicznej. Zbudować sieć lokalnych „Punktów Aktywności Cyfrowej" dIa obywateli oraz mikro przedsiębiorców ( wykorzystując przy tym istniejące sieci pocztowe, w przypadku sieci pocztowego operatora wyznaczonego można by dzięki temu obniżyć koszty netto występujące na pocztowej usłudze powszechnej). Rozpocząć szkolenia oraz ogólnospołeczną akcję edukacyjną w zakresie dostarczania obywatelom wiedzy niezbędnej do korzystania przez nich z Internetu i usług cyfrowych. W tworzonych „Punktach Aktywności Cyfrowej" należałoby dać możliwość obywatelom założyć i potwierdzić Profil Zaufany, otworzyć działalność gospodarczą w systemie CEIDG, zweryfikować dowód rejestracyjny i prawo jazdy oraz przez całą dobę korzystać z bezpłatnego Wi-Fi. Zakres dostępnych usług powinien być w przyszłości poszerzany. Zmiany technologiczne, budowa społeczeństwa cyfrowego powodując, ze prawa obywatelskie stają w centrum nowoczesnych form komunikacji. Tworząc nowe projekty szczególnie te, które dotyczą działalności i kontaktów pomiędzy obywatelem a administracja na uwadze należy mieć zasadę, że zaufanie może decydować o powodzeniu projektu. Zdaniem Instytutu Pocztowego, cyfrowe wyzwania komunikacyjne są przyszłością rynku pocztowego. Budując nowe instytucje nie należy zapominać o tych, które mogą w inny sposób nadal służyć obywatelom. |
| 31. | Tomasz Kochanek | Z uwaga przeczytałem informację o kierunkach strategicznych Generalnie zgadzam się z nimi aczkolwiek mam wątpliwość co do wykonalności i kosztów planowanych działań. Zwykle dobre projekty są takie które przy stosunkowo małym zakresie dają duże uproszczenia dla obywateli - np. eWuŚ. Tworzenie systemu obiegu dokumentów w administracji to chyba syzyfowa praca - prawo się tak często zmienia, że taki system nie jest w stanie nadążyć za zmianami prawnymi. Nie wiem czy rozsądne kosztowo jest przenoszenie wielu tysięcy BIPów na jedną platformę - koszt podejrzewam, że ogromny a po stronie obywatela nie ma wielkiej wartości dodanej. Jeśli już czegoś szuka w BIP to wie, że to jest konkretny urząd i szuka na jego stronie.  Z mojej perspektywy brakuje następujących e-usług:   1. Udostępnienie danych z PESEL do celów weryfikacji dokumentów (np. dla banków, operatorów telefonicznych), co znacząco ograniczy możliwość posługiwania się fałszywymi dokumentami (teraz jest z tym duży problem). Np. wprowadzenie kilku danych z dokumentu weryfikuje jego ważność a jednocześnie rejestruje kto i gdzie dokonał sprawdzenia. Po ewentualny zagubieniu dokumentu bardzo łatwo ustalić czy ktoś próbował wykorzystać nasz dokument. 2. Zapewnienie elektronicznej wysyłki dokumentów urzędowych. Dosyć często dostaję korespondencję z urzędu (głównie jako DW) i muszę za każdym razem biec na pocztę. W XXI wieku wolałbym dostać pismo mailem z linkiem, którym mógłbym potwierdzić odebranie + informację SMSem.   Mogę nawet zalogować sie na ePUAP i odebrać pismo, bylebym nie musiał stać w kolejce na poczcie. Jeśli ktoś nie potwierdzi oczywiście zawsze można wysłać korespondencję listową Takie proste rozwiązanie mogłoby po pierwsze przyspieszyć dostarczanie korespondencji urzędowej do klientów. Idealnie gdyby rozwiązanie umożliwiało komunikację zwrotną - np. uwagi do Rozwiązanie jest też bardzo opłacalne kosztowo - w końcu przesyłki kosztują i to nie małą sumę. Taki system mógłby także zostać wykorzystany do komunikacji pomiędzy urzędami - teraz często opiera się na wysyłce dokumentów papierowych Warunek - musiałby być obligatoryjny dla wszystkich urzędów   1. Systemu zapisu do lekarzy specjalistów - ułatwiłoby to zapisy i monitoring całego systemu (gdzie i jakich specjalistów brakuje, ile jest oczekujących, czy w sąsiedniej miejscowości kolejka jest krótsza, itp.) |
| 32. | Tomasz Gubała | Na co proponowałbym zwrócić szczególną uwagę w przyszłych działaniach.   1. Sprawa krytyczna a prawie zawsze traktowana po macoszemu w polskiej administracji - helpdesk/ticket system. W wielu e-systemach administracji spotkałem się z tym, że moje zgłoszenia ewidentnych błędów (mailowo) nie skutkowały nawet odpowiedzią czy choćby potwierdzeniem odbioru. W innym przypadku na moją sugestię, że jest problem z serwerem (tzw. pięćsetki w konsoli przeglądarki), dostałem odpowiedź "Ach, chyba ma Pan racje. To istotnie może być problem z serwerem.". I brak dalszych działań (to był ePUAP - błąd serwera nie pozwolił mi zarejestrować prośby o Profil Zaufany, a więc najkrytyczniejsza część systemu!).   Współczesne systemy są niestabilne, zwłaszcza jak "ząbkują", i nie ma się co oszukiwać, że nie będą. Istotna jest więc procedura reakcji na zgłoszenia czy błędy. Np. w naszym zespole instalujemy na każdym serwisie, który dostarczamy, aktywne powiadomienia o błędzie. Bywa tak, że użytkownik, który napotka błąd, ignoruje go (powiedzmy, nie jest to błąd krytyczny), ale my ten błąd wykrywamy, naprawiamy i proaktywnie piszemy powiadomienie w stylu "Przepraszamy za błąd, już jest naprawiony, można spróbować ponownie." Tak robimy od 5 lat, więc jest to standard z 2010 roku. Nie potrzebuję chyba dodawać, że nasze systemy na wolnym rynku nie kosztują milionów. Polecam do przemyślenia. Takie coś mi się nie marzy w eGov - ale niech przynajmniej bdzie reakcja na zgłoszenie, i kontynuowanie sprawy, aż do efektywnego rozwiązania problemu (a nie: "Dzięki za wiadomość. Pa. <Ticket was closed>").   1. Pilotażowe wdrożenia. Nawet systemy ogłaszane teraz jako sukces (Źródło) miały dość kiepskie początki. Wiem, bo w marcu 2015 przyszło mi rejestrować synka ("Proszę najpóźniej o 7 rano ustawić się przed urzędem, bo my teraz rejestrujemy dzieci pięć razy wolniej" - cytat z rozmowy tel. z panią z USC - Kraków). Dlaczego tego systemu nie wdrożono pilotażowo, powiedzmy 3 etapami? Kilka gmin, w tym 1 duża - aby wyłapać błędy merytoryczne i (co ważne a niedoceniane) oglądnąć, jak na żywo urzędnicy korzystają z systemu, i jak należy poprawić ich szkolenie, aby używali efektywniej (np. "nie klikaj 10 razy czekając na wynik, bo zwiększysz obciążenie dziesięciokrotnie, więc wynik dostaniesz później"). I wprowadzić ulepszenia (blokada requestu, jeśli ktoś klika kilka razy niepotrzebnie). Potem dla np. 5-8% gmin w Polsce - aby sprawdzić skalowanie, przytykanie, usprawnić schemat dynamicznego deploymentu kontenerów aplikacji przy szczycie obciążenia (mam nadzieję, że stosujecie Państwo takie techniki - jeśli nie, czas zacząć, bo to duża oszczędność na pieniądzach podatnika!). Dopiero za pół roku w całej Polsce.   Dlaczego tak nie było? Ktoś musiał "przeciąć wstęgę" i pochwalić się "Wielkim Sukcesem" już w marcu?  Kiedy usłyszałem, że P1 będzie w grudniu 2015 wdrażany w całej Polsce, bez testów i pilotażu, bo nie ma czasu, autentycznie zadrżałem. Na szczęście się nie udało (czy ktokolwiek w CSIOZ czytał choć jeden raz "Marsz ku klęsce" Yourdona?) - wiem, możemy stracić trochę milionów z EC, ale przynajmniej żaden chory nie umrze przez paraliż szpitali wywołany idiotyczną decyzją o "pójściu na całość"...  Rozumiem, że np. systemu dla PKW nie da się pilotażować (wybory są jednocześnie tego samego dnia), ale prawie wszystkie inne systemy już tak.   1. Rozrzutność cyfryzacyjna "Polski Regionalnej" i "Polski Resortowej".   Dlaczego każdy WIOŚ w Polsce kupił odrębny system monitorowania powietrza (prawie wszyscy tej samej firmy)? A GIOŚ ma swój osobny, bliźniaczo podobny, gdzie kopiuje te same dane? Na kilkaset stacji monitorujących system centralny byłby wystarczający już pewnie w 2005 roku, co dopiero w 2015.  Dlaczego mamy centralny, b. drogi GeoPortal(2), ale w Krakowie mamy MSIP (geoportal gminy) i MIIP (geoportal UM). Wspomniany GIOŚ ma własny geoportal. Szybkie przeszukania z pewnością dałoby mi kilka kolejnych miejsc, gdzie informacje przestrzenne dot. miejsca gdzie mieszkam, są rozrzucone (ale, co ciekawe, czasem warstwy są kopiowane miedzy tymi systemami - co udowadnia w praktyce, że te systemy są nadmiarowe).  Standardy OCG i współczesne silniki geoportali pozwalają takie systemy bardziej centralizować, serwując warstwy na obszar całej Polski. Sposób wprowadzenia INSPIRE w Polsce uważam za bardzo zły - chaotyczny, nieskoordynowany, dość symptomatyczny dla polskiej cyfryzacji.  Za to centralizacji (nieudanej) próbuje się tam, gdzie jest to najtrudniejsze i najbardziej kontrowersyjne (zdrowie). (Nota bene u nas w Małopolsce, niezależnie, realizowany jest MSIM - kiedy/jeśli w przyszłości z bólem powstanie P1, trzeba go będzie wyrzucić lub poważnie przerabiać... za kolejne transze pieniędzy).  Centralizacja systemów niższej wrażliwości danych i zmiana prawa uniemożliwiającego duplikacje tych systemów na poziomie regionalnym, jest konieczna. Większość tych systemów upadnie po 2022, kiedy skończy się szeroka rzeka finansowania, a IT ma dług technologiczny, i trzeba je będzie utrzymywać. Czy wówczas zgromadzone tam dane również utracimy?   1. Bankructwo strategii "polskiego Samsunga". Kilkanaście lat temu, kiedy podnosiły się pierwsze głosy protestu na niezwykle kosztowną komputeryzację ZUS, w odpowiedzi słychać było opinie ekspertów, że musimy "wychować" sobie silne firmy IT, aby w przyszłości skutecznie podejmowały największe cyfrowe wyzwania w kraju. Kilkanaście lat później mamy ePUAP1/2, P1, ISOK... sporo innych nieudanych systemów. W nowym przetargu ZUS stają w szranki firmy odpowiedzialne za wiele z dotychczasowych "sukcesów".   Zamiast "polskiego Samsunga" mamy kilka "trutni". Wprowadzone (jak rozumiem, w wyniku kompromitacji systemu PKW 2014) w przetargach zapisy o konieczności pochwalenia się (w przeszłości) realizacją systemów za np. min 2 MPLN, zakonserwowało ten "klub". Paru największych tuzów polskiego IT ma zapewnione dostanie życie, przynajmniej na czas szerokiej rzeki pieniędzy z perspektywy 14-20 (czyli, de facto, jakieś -22, -23). Wiele ministerstw "Polski Resortowej" będzie miało (np. w wyniku wewnętrznych konkursów POPC) spory budżet na systemy, a w odróżnieniu od dróg krajowych, praktycznie nie da się udowodnić, że system IT (zawsze wszak wyjątkowy, jednorazowy, nieporównywalny wprost z innym) "nie powinien tyle kosztować" (wyjątek - zakupy sprzętu).  Wynik - kompletna bylejakość systemów, które w chwili powstania są przestarzałe o 3-5 lat (przynajmniej pod względem UX), wymagają niesamowitych zasobów sprzętowych, są dość niestabilne, ale za to kosztowały majątek.  Tutaj trudno o proste rozwiązanie. Wydaje się jednak, że następujące kierunki strategiczne powinny w tym zakresie być przyjęte:   * ciągła budowa "twardych" kompetencji IT w ośrodk(u/ach?) rządowy(m/ch), aby (i) lepiej specyfikować systemy, (ii) skuteczniej i świadomiej dokonywać odbiorów i zgłaszać usterki, (iii) \_ciągle\_ współpracować z wykonawcami aby, najwcześniej jak się da, eliminować problemy, i wyjść z przestarzałego modelu wodospadowego, (iv) móc przejąć taki zasób wiedzy o odebranym systemie, aby w przyszłości móc powierzyć serwis/rozbudowę innej firmie, i zwalczać schemat obchodzenia przetargów metodą "stopa w drzwiach" * mając powyższe kompetencje można uczynić krok wstecz, pod względem skali systemów: zamiast zamawiać gargantuę za setki milionów, można zamawiać mniejsze elementy/moduły i nie bać się porażki P1 (gdzie próbowano takiej zaawansowanej techniki, bez odpowiedniego zasobu własnych kompetencji) * wprowadzać model "sezonowego" zatrudniania specjalistów/zespołów w ośrodkach, aby na bieżąco współpracować z wykonawcami, a mniejsze usterki/usprawnienia wprowadzać samemu (COI mam wrażenie zaczyna już tak robić), * otworzyć się na nowe rozwiązania PPP - EC już próbuje realizacji projektów w modelu PCP - wzorem np. Filadelfii próbować (przynajmniej pilotażowo) rozpisywać przetargi opisując problemy, a nie specyfikując rozwiązania; nie tylko możemy dostać ciekawsze/tańsze realizacje, ale przede wszystkim zwalczamy syndrom "inspirowania SIWZ", gdzie kluczem do wygrania dużego przetargu IT jest wpłynięcie na specyfikację, aby pasowała do własnego systemu (a nawet jeśli takiego miękkiego wpływu nie ma, to skąd urzędnik ma wziąć specyfikację złożonego systemu IT? ano, bierze istniejący system i przepisuje do SIWZ jego cechy...) * dla dużych systemów nie bać się zamówić np. 3 konkurencyjnych prototypów, za 10-20% zaalokowanych środków, i może nawet spróbować ich pilotażu np. w 1% urzędów; takie innowacyjne podejścia do PPP są próbowane w różnych krajach świata; takie próby także podniosą rządowe kompetencje IT.   Czy dobrym krokiem przy tej okazji byłoby połączenie resortowych ośrodków IT w jeden, silny, pod egidą Min. Cyfr. - trudno mi się wypowiedzieć jednoznacznie. Chyba jest to jednak konieczne, gdyż zbudowanie odpowiednio wysokich (opisanych powyżej) kompetencji IT we wszystkich tych ośrodkach jednocześnie, z pewnością przechodzi możliwości rządu, i dodatkowo będzie b. drogie (powiedzmy sobie szczerze   * taki ośrodek praktycznie \_musi\_ zawalić jakąś dużą informatyzację, aby nauczyć się na błędach - to są olbrzymie koszty, jeśli robimy to w każdym ministerstwie oddzielnie). Osobną, jeszcze trudniejszą, sprawą są kompetencje w województwach i, przynajmniej tych metropolitalnych, gminach.  1. Należy skończyć ze szkodliwym mitem, że złe publiczne systemy IT to wina li tylko urzędników, a realizujący są bez skazy. To jest absolutna nieprawda. W wyniku mechanizmów opisanych przeze mnie w pkt 4, tzw. Wielcy Wykonawcy wcale nie zamierzają realizować systemów wysokiej dostępności, wiedząc, że porażka ich systemu jest porażką wizerunkową odbierającego ośrodka rządowego. A więc w ich wspólnym interesie jest "malować trawę na zielono" i ukrywać problemy, błędy, dodatkowe koszty.   Co więcej, mam podejrzenie, że de facto nie opłaca się zrobić świetnego systemu IT dla rządu. Dlaczego? Wykonanie świetnego systemu w przeszłości nie daje niczego formalnie w przyszłych przetargach (nie ma takiego kryterium). Dodatkowo, rząd, mając porządnie załatwiony jeden kawałek działalności, nie pchnie tam dodatkowych środków - gdyż administracja działa w permanentnym reżimie "gaszenia największych pożarów". Więc z nowych przetargów nici. Oddając jednak system średniej jakości, gdzie "coś tam działa" ale nieidealnie, stwarzamy dla dysponentów środkami sytuację trudnego wyboru: albo nie damy (wykonawcy) nic więcej, i zaprzepaścimy to co mamy, albo jednak dorzucimy np. drugie tyle, i uda się wyprowadzić ten system całkiem na prostą. Identyczny mechanizm psychologiczny jest stosowany przy tzw. renegocjacjach zamówień np. budynków, w połowie ich budowy (ale budynek dużo łatwiej przekazać innej firmie do ukończenia, skomplikowany system IT - praktycznie niemożliwe, zwłaszcza, jeśli licencja nie pozwala zamawiającemu na otrzymanie kodu źródłowego -> patrz punkt 6). Jest to zresztą inna strona mechanizmu "stopy w drzwiach".  Antidotum - przynajmniej kara "publicznej chłosty wizerunkowej", czyli wymienienie wprost z nazwy realizatorów nieudanych systemów eGov (dobry kierunek: strona https://mc.gov.pl/aktualnosci/informacja-o-zamykaniu-7-osi-poig ). Proszę się nie bać tam, gdzie to uzasadnione, wchodzić na ścieżkę sądową z tymi świętymi krowami i ściągać kary - mam nadzieję, że uda się to częściowo w przypadku P1.   1. Centralizacja kompetencji pozwoli w końcu rozstać się ostatecznie z nieprowadzącym donikąd modelem zamawiania licencji, a nie produktów. W 2016 roku nie może być tak, że urząd (właśnie przez to, że się na IT nie zna) zamawia za grube pieniądze, wystarczające do realizacji całego zamawianego systemu, jedynie licencję na ten system. Producent oprogramowania następnie z powodzeniem, ze podobne pieniądze, sprzedaje praktycznie gotowy produkt kolejnemu ośrodkowi, agencji, marszałkowi, wojewodzie. My wszyscy za to spokojnie płacimy.   Działam od pewnego czasu społecznie na rzecz idei Open Data i dowiedziałem się niedawno, że np. gmina Kraków nie może udostępnić zanonimizowanego zrzutu baz danych (publicznych) ze swoich systemów, gdyż licencja chroni... schemat bazy danych przed upublicznieniem.  Trzeba prosić producenta, i prawdopodobnie płacić mu dodatkowe pieniądze, aby pozwolił taką bazę upublicznić. Powstaje paradoks, że co prawda dane tam zgromadzone należą do nas wszystkich (dane publiczne), ale producent oprogramowania decyduje, czy je zobaczymy czy nie.  Odpowiednie zapisy prawne powinny uniemożliwić wszystkim szczeblom administracji zamawianie systemów, których składnicy danych nie można by później upublicznić (z zachowaniem odrębnych przepisów o danych osobowych, wrażliwych, tajnych). Vide prawodawstwo gminy San Francisco 2010 rok.  Analogicznie, zamawiający powinien otrzymywać prawo dysponowania kodem źródłowym rozwiązania (np. w celu powierzenia wykonania poprawek czy usprawnień innym wykonawcom, lub nawet robieniem ich we własnym zakresie).   1. Obecne systemy eGov są pod tym względem słabe. Ale na przyszłość proszę pamiętać o API do systemów publicznych. Przynajmniej otwarte API do odczytu danych publicznych. Najlepiej nie w oparciu o WS-\*, technologię już teraz przestarzałą o pół dekady. Natomiast przy zamawianiu (przerabianiu?) ePUAP3 i nowego Profilu Zaufanego - proszę pomyśleć o modelu delegacji uprawnień. Przykład: wielu mieszkańców danej dzielnicy miasta deleguje jednorazowo swoje uprawnienie, aby jeden z nich mógł w uPUAP złożyć wspólną oficjalną uwagę do przygotowywanego MPZP ich dzielnicy. Obecnie niemożliwe. 2. Proszę zapomnieć o eGłosowaniu. Naprawdę. Mamy już dość problemów z wyborami w Polsce (i podważaniem ich wiarygodności) aby sobie fundować gorsze z eVotingiem. Po prostu proszę absolutnie tego nie robić :).   Polecam też pomysły zawarte w analizie p. Rokity - Centrum Analiz KJ - m.in. dot. centrum usług wspólnych rządu, i cyfryzacji jako takiej.  Pomysły te mają duży sens.  Na koniec smutne spostrzeżenie. Łudzi się ten, kto uważa, że możemy na tym polu dogonić np. Estonię. Procesy takie jak cyfryzacja, czy e-społeczeństwo, są procesami wykładniczymi: postęp ułatwia kolejne postępy. Można się z p. Kurzweilem spierać, gdzie jesteśmy (jako cywilizacja) na tej krzywej, ale że nie jest to linia prosta, to raczej jasne. Oni uciekają nam szybciej, niż my ich gonimy, i jest to prawidłowość niemożliwa do zmiany. Ale mimo wszystko trzeba pracować nad \_znacznym\_ ulepszeniem polskiego modelu cyfryzacji, nie po to, aby dogonić narody przodujące, ale aby stawać się zacofanym tak wolno, jak to możliwe. |
| 33. | Piotr Kowalski  Polski Związek Głuchych Oddział Łódzki  Fundacja Rozwoju Edukacji Głuchych | Chciałbym zwrócić uwagę na dwa zagadnienia, które być może nie dotyczą niezwykle liczebnej grupy społecznej ale wymagają ze strony Ministerstwa Cyfryzacji pilnego podjęcia działań zmierzających do zapewnienia równego traktowania. Tą grupą są osoby głuche posługujące się polskim językiem migowym i często słabo znające język polski. W Polsce mieszka około 200 000 osób głuchych. Są oni rozsiani po całej Polsce. O ile dostęp do usług i informacji publicznych poprawia się w dużych miastach (np. Warszawa i Łódź obsługują głuchych obywateli we wszystkich placówkach urzędów miast) o tyle im dalej od dużych ośrodków miejskich tym gorzej. Zwracaliśmy uwagę na to zagadnienie w raporcie alternatywnym z wdrażania w Polsce Konwencji ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami.  Niepełnosprawność osób głuchych polega na dwóch kwestiach:   1. Braku słuchu (lub słuch jest na tyle słaby, że uniemożliwia rozpoznawanie mowy). 2. Słabej znajomości lub braku znajomości języka polskiego.   W związku z tym pierwszym ograniczeniem niezwykle istotnym działaniem Ministerstwa Cyfryzacji powinno być doprowadzenie do uruchomienia centrali tłumaczeń telefonicznych umożliwiających zapewnienie alternatywnej dla rozmów telefonicznych usługi powszechnej połączonej z centrum powiadamiania ratunkowego 112. Uruchomienie centrum, w którym pracowaliby tłumacze języka migowego dostępni przez internet, którzy następnie wykonywaliby połączenie telefoniczne i tłumaczyli on-line rozmowę pomiędzy osobom głuchą a słyszącym odbiorcą zapewniłoby 200 000 Polek i Polaków dostęp do informacji i usług administracji publicznej na poziomie takim samym jak osobom słyszącym. Centrum powinno być też wykorzystywane, jako centrum powiadamiania alarmowego umożliwiając osobom głuchym zawiadamianie służb ratunkowych na tych samych zasadach jak mogą to zrobić osoby słyszące.  Drugie ograniczenie można zmniejszyć poprzez zapewnianie na stronach administracji publicznej tłumaczeń tekstów w polskim języku migowym. Dla osób głuchych język polski jest językiem obcym. Tymczasem nawet zadanie wymienione wprost w ustawie o języku migowym i sposobach komunikacji, czyli informowanie o sposobie korzystania z kontaktu z urzędem nie jest realizowane prawidłowo. Brak jest informacji w języku migowym - czyli nagranych filmów zawierających tłumaczenie a zamiast tego informacje o dostępności tłumaczy przedstawione są niezrozumiałym zapisem będącym zwykle cytatem z ustawy. Zwracała na to uwagę także Najwyższa Izba Kontroli w swoim raporcie o wdrażaniu ustawy oraz Rzecznik Praw Obywatelskich w raporcie o obsłudze osób głuchych w urzędach.  Oba poruszone przeze mnie zagadnienia mogą mieć charakter "niszowy" z punktu widzenia całego społeczeństwa niemniej z punktu widzenia grupy społecznej, jaką są osoby głuche są to najważniejsze, strategiczne kwestie wpływające bezpośrednio, na jakość życia całej społeczności. |
| 34. | Kamil Skalski  Absolwent informatyki na Uniwersytecie Wrocławskim, programista z 20letnim doświadczeniem | Moja propozycja dotyczy dostępu i prezentacji zmian aktów prawnych w formie analogicznej do systemów kontroli wersji używanych w rozwoju oprogramowania.  System kontroli wersji [1] to popularny sposób na udostępnianie bieżącego ujednoliconego tekstu (dowolnego rodzaju), a także na uporządkowanie i prezentację historycznych oraz proponowanych przez różne podmioty zmian. Na szczególną uwagę zasługują:   * łatwy dostęp do bieżącej oraz każdej historycznej wersji tekstu w ramach jednego systemu i interfejsu użytkownika * możliwość ustalenia dla dowolnego fragmentu tekstu (także w wersjach historycznych) zmiany, która wprowadziła go w danej formie * prezentacja zmian (dokonanych lub proponowanych) w formie umożliwiającej umieszczenie ich w kontekście, gdzie w ramach całego tekstu widać jaki fragment usunięto i czym go zastąpiono (przykładem jest interfejs [2] portalu GitHub [3])   Ten sposób utrzymywania i przeprowadzania zmian w tekstach jest obecnie normą w pracy nad systemami informatycznymi, ale wśród prawników również staje się popularny [4]. Tymczasem przeglądając strony Internetowego Systemu Aktów Prawnych [5] mamy do czynienia ze zbiorem plików PDF dwojakiej postaci:   * ustawy w formie tekstów ujednoliconych * ustawy modyfikujące poprzednie ustawy   Podobnie wygląda wgląd w proces legislacyjny, gdzie w Rządowym Centrum Legislacji [6] mamy do czynienia z projektami w formie ustaw modyfikujących istniejące ustawy. Niestety ustalenie pełnego brzmienia zmienianej ustawy przed i po proponowanej modyfikacji stanowi czasochłonny proces, w którym należy odszukać jednolity tekst ustawy do której odnosi się zmiana, a następnie rozszyfrowując odniesienia do numerów aktów, punktów i ustępów stworzyć obraz mentalny finalnej wersji ustawy. Myślę, że te trudności stwarzają praktyczną barierę w udziale obywatela w procesie legislacyjnym, ale przede wszystkim w zrozumieniu tego jak zmienia się prawo i jak te zmiany wpływają na jego życie.  Chciałbym, aby całe prawo było dostępne w jednym serwisie internetowym, w formie wersjonowanej, przeszukiwalnej i umożliwiającej ustalenie źródeł i historii dowolnego jego fragmentu. Chciałbym również, aby projekty ustaw konsultowanych przed uchwaleniem były dostępne w formacie różnic naniesionych na obecnie obowiązujące ustawy pokazujące wyraźnie jaki byłby tekst końcowy po ich wprowadzeniu.  Dodatkowe potencjalne atuty takiego systemu to:   * możliwość prezentacji komentarzy (z ich autorami, np. grupa posłów, prezydent, itp.) i dyskusji do zmian w odniesieniu do konkretnych zdań czy fraz * łatwa do otrzymania analiza ilości i skali zmian prawnych dokonywanych w czasie * wersjonowanie samych proponowanych zmian - niejednokrotnie w trakcie prac Sejmu i konsultacji obywatelskich ustawy ulegają przeobrażeniom i ta ewolucja również zasługuje na wygodną prezentację, która byłaby możliwa w proponowanych systemie   Obecnie dwa najpopularniejsze systemy kontroli wersji to Git [7] oraz Subversion [8]. Są to systemy darmowe i możliwe do instalacji na infrastrukturze własnej. Razem z istniejącymi dodatkowymi narzędziami umożliwiają one realizację proponowanych celów od strony technicznej.  Niewątpliwie jednak wyzwaniem byłoby przekształcenie istniejących zasobów aktów prawnych i ich zmian na nowy format. Jeszcze większym wyzwaniem byłoby wdrożenie nowego podejścia przez twórców prawa, korzystanie z nowych narzędzi.  Pomysł użycia systemu wersji w legislacji od pewnego czasu pojawia się w amerykańskiej debacie publicznej [9] i choć jest to problem zarówno techniczny, jak i proceduralno-mentalny, tamtejsze NGO lobbują w USA dostęp online do prawa i użycie nowych narzędzi [10]. Eksperymentalną pracę nad wersjonowaniem prawa wykonano już zaś we Francji [11] i Niemczech [12].  Odnośniki:  [1] https://pl.wikipedia.org/wiki/System\_kontroli\_wersji  [2] https://github.com/blog/1784-rendered-prose-diffs  [3] https://github.com/  [4] http://ben.balter.com/2015/02/06/word-diff/  [5] http://isip.sejm.gov.pl/  [6] http://legislacja.rcl.gov.pl/  [7] https://git-scm.com/ https://pl.wikipedia.org/wiki/Git\_(oprogramowanie)  [8] https://subversion.apache.org/ https://pl.wikipedia.org/wiki/Subversion  [9] https://www.quora.com/Public-Policy/What-are-the-nontechnical-barriers-to-adopting-a-version-control-system-for-use-in-writing-bills-and-new-laws  [10] http://sunlightfoundation.com/blog/2012/09/27/on-legislative-collaboration-and-version-control/  [11] https://www.regardscitoyens.org/gitlaw-how-the-law-factory-turns-the-french-parliamentary-process-into-300-version-controlled-open-data-visualizations/  [12] http://okfnlabs.org/blog/2012/12/13/bundesgit-german-laws-on-github.html |
| 35. | Tomasz Telesiński  Dyrektor Biura  Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Wielkopolski | Treść uwagi znajduje się w załącznikach |
| 36. | Polski Związek Głuchych  Zarząd Główny | Treść uwagi znajduje się w załącznikach |
| 37. | Bogdan Lent | Gratulacje co do postepowania.  „Mniej jest wiecej“  Mam wrażenie, ze za parę lat trudno będzie się rozliczać z postępów we wszystkich dziedzinach. Indeksy europejskie czy światowe (nie cytowane indeksy ONZ) są przydatne w ocenie, ale powinny stanowić wyznacznika działań.  Administracja Państwowa żyje z podatku obywateli i wyników ich zaangażowania w gospodarkę kraju. Obywatel ma podstawowe potrzeby, których zaspokojenia oczekuje od Państwa. Dlatego agregacja i rzeczywista orientacja na przyjęte zasady cyfrowego Państwa może być skuteczniejszym zaangażowaniem środków jakimi dysponuje resort.  Zasada 3 jest moim zdaniem środkiem do osiągniecia/realizacji pozostałych czterech zasad. Nie bardzo pasuje na tym poziomie abstrakcji, ale jako droga wdrożenia pozostałych czterech powinna być na pierwszym miejscu.  Koncentracja na pozostałych czterech, z wyborem konkretnego zakresu działań, najlepiej w 1-2 kierunkach da lepsze i wymierne efekty.  Nie ma potrzeby wymieniania kilkukrotnie walki z patologiami (korupcja) – to reguluje wystarczająco prawo (m.in. zamówień publicznych). Nie powinno to tez mieć miejsca w strategii: Ministerstwo oczywiście działa w oparciu o prawo a patologie to raczej problem wewnętrzny ministerstwa a nie działanie dla społeczeństwa.  Patrząc na krótki okres mandatu, ograniczonego wyborami (szczerze życzę kolejnych kadencji) programy, których wyniki będą mierzalne za 10 lat nie bardzo są sensowne. Dobór celów, które można mierzyć po 3-4 latach jest właściwy. A to prawie niemożliwe ze względu na średni czas trwania projektu min. 3-5 lat.  W związku z tym, celowa jest intensyfikacja i koncentracja na tym, co można w tym czasie zrobić z sukcesem.  I tak np. unifikacja platform administracji państwowych jest ładnym pomysłem, ale nie da się tego zrobić w 4 lata, a obywatel i tak mało z tego ma.  Na pewno i tutaj gorąco polecam koncentracje, jest dalsza kontynuacja prac Min. Streżyńskiej: infrastruktura cyfrowych sieci telekomunikacyjnych. Rola identyczna do roli sieci energetycznych i dostępu do energii.  Dalej celowym jest wybór jednego – tego co najbardziej dzisiaj „boli”, a co jest możliwe do osiągniecia w 3-4 lata, działania w zakresie relacji e-government = obywatel. Jedno, a osiągnięte, będzie się bardziej zauważalne i doceniane niż kilka działań w połowie drogi.  Drugim kierunkiem (albo i w odwrotnej kolejności) powinna być gospodarka. Nie musi się nazywać „innowacyjna”. I ta obecna, i ten rolnik, ma potrzeby. Co będzie dla przedsiębiorcy/rolnika skuteczne i obniży jego koszt np. w relacji z Państwem (np. elektroniczny VAT?, Automatyczne, dedykowane do zgłoszonej przez niego działalności, indywidulanie np. na mail firmy dosyłane informacje o przetargach rządowych i samorządowych?)  I trzecie do wkład resortu cyfryzacji w podniesienie atrakcyjności Polski dla zagranicznego kapitału. Jak go przyciągnąć? (A by na tym zarobić i nie stracić („supermarkety”) to już zadanie resortu skarbu).  Chętnie załączam opracowanie z mojego udziału w opracowaniu strategii e-government Tajlandii i Szwajcarii.  I szczegół: umiejętności miękkie są i moim głębokim przekonaniem jedynego słusznego postepowania w prowadzeniu projektów – są jednak elementem realizacji strategii –powinny być programem kształcenia kadry resortu ale nie działań resortu na zewnątrz.  Uzupełnienie zgłoszonej uwagi stanowi załącznik: |
| 38. | Marek Gajewski | Słuszna jest idea, aby Kierunkiem Strategicznym było zaspokojenie potrzeb obywatela, tutaj z wykorzystaniem działań w obszarze informatyzacji administracji publicznej. Warto zwrócić uwagę na fakt, iż sytuacje wymagające kontaktu obywatela z urzędem poprzez wniesienie pisma, tak jak przepis prawa nakazuje, posiadają niekiedy zawiłe procedury. Obecnie mamy do czynienia z sytuacją, w której poznanie sposobu załatwienia danej sprawy jest trochę jak w kontakcie z encyklopedią. Znamy jedynie hasło a trafiamy do mało intuicyjnego worka katalogu usług. Spoglądając nawet na portal Obywatel a porównując z http://www.planningportal.gov.uk/permission/  Widać, że lepiej zrozumiałym interfejsem jest obrazkowy niż tekstowy. Naturalnie trudno jest w każdej (a nawet w większości spraw) dokonać takiej reprezentacji sposobu załatwiania sprawy. W idealnym świecie – o czym słowo jeszcze poniżej – zbudowana zostałaby ontologia dla reprezentacji wiedzy w celu automatycznego jej przetwarzania a zatem możliwy byłby sposób komunikacji z maszyną (czyt. odpytanie wyszukiwarki) w sposób w jaki rozmawialibyśmy z drugą osobą.  Najpopularniejszą usługą jest usługa pisma ogólnego do podmiotu publicznego, dlatego, że zezwala ona na sformułowanie pisma w takiej formie w jakiej jest to tylko wygodne dla obywatela. O wygodzie przemawia jeszcze jeden aspekt. Obywatel nie musi „komunikować się” ze stroną www w celu najpierw odnalezienia właściwego formularza, zweryfikowania procedury a jedynie wysyła tekst w formie dla niego dogodnej.  Z powyższego wynika, że jednym z głównych i wcale nietrywialnych zadań w strategii informatyzacji jest ułatwienie odnalezienia usługi dla obywatela. Proszę zauważyć, ile wysiłku dokładamy (WCAG 2.0) aby strona www była przyjazna dla osób z mniejszą sprawnością wzrokową, ale dużo nam jeszcze brakuje w zadbaniu o każdego jednego obywatela.  Gdybyśmy jednak przyjęli pewną standaryzację i przygotowali nawet nie tylko formularze, ale i całe procesy załatwiania spraw (mając na względzie wyżej wymienioną troskę o obywatela) zatroszczylibyśmy się o automatyczne przetwarzanie treści dokumentów w systemach administracji publicznej i dalej w rejestrach państwowych zawierających dane referencyjne. Skoro mielibyśmy dane o obywatelu, obywatel nie musiałby składać oświadczeń w zakresie danych, jakie posiada o nim Państwo (art. 220 KPA).  Kolejnym potrzebnym a nawet wymaganym elementem jest to, aby każdy urząd był dostępny jako adresat pisma na drodze elektronicznej. Tutaj proponuję przygotować nowelizację ustawy o informatyzacji, która wskaże, że podmioty publiczne (wszystkie) muszą mieć skrzynki na ePUAP. Operacyjnie zostaną utworzone skrzynki, przesłane pocztą tradycyjną dane do logowania, aktywowanie kont odbywać się z poziomu pracownika podmiotu. W przypadku braku uruchomienia skrzynki, adres i tak będzie aktywny a doręczenie będzie skuteczne (na podobieństwo fikcji doręczenia – to powinno wymusić aktywowanie kont przez podmioty).  Takie aspekty jak decyzja czy będzie jedno czy więcej ESB (Enterprise Service Bus), jak wykorzystamy wypracowaną drogę konsolidacji adresów IP w obrębie administracji z wykorzystaniem funkcji LIRa inne to nie w tym dokumencie.  To, czym chciałbym zakończyć, to pomysł związany z idealnym światem, który wskazałem na początku dokumentu. Przy założeniu że:   1. Łatwo jest odnaleźć proces/usługę 2. Usługi zgromadzone są na ePUAP 3. Wszystkie podmioty publiczne mają ESP 4. Formularze zasilane są przed dane zgromadzone w rejestrach 5. Główne (wszystkie) systemy rejestrów państwowych (systemy teleinformatyczne) oparte są o adresację zarządzaną przez MAiC (brak konieczności zmiany adresacji – nieprzerwane działanie usług)   To możemy przejść na wyższy poziom dojrzałości usług związany z algorytmizacją prawa.  Pojęcie algorytmizacji prawa w ogólności służy do wprowadzenia standaryzacji pojęć i możliwości automatycznej analizy treści aktów prawa w taki sposób w jaki zrealizowane byłoby to w ramach percepcji człowieka. Można sobie wyobrazić, że pojęcia takie jak np. samotna matka, przedsiębiorca, emeryt mogą być reprezentowane za pomocą jednego z formalnych języków, np. RDF, OWL. Znakomita większość aktów prawnych może zostać zapisana w postaci formalnej. Oznacza to, że możliwe jest już na etapie prac nad dokumentem określenie zależności pomiędzy aktami prawa, lepsze wskazanie skutków regulacji o przełomowe byłoby wskazywanie obywatelowi jak załatwić lub wręcz załatwiać za niego sprawy względem tego jak dany obywatel jest w systemie rozumiany: czy emeryt, samotna matka, a może kierowca autobusu z grupą III inwalidzką… itd.  Dodam tylko że w ubiegłym roku przewodniczyłem pracom zespołu złożonego z pracowników Ministerstwa, Instytutu Logistyki i Magazynowania, Instytutu Badań Systemowych PAN w tym obszarze. Zagadnienie o którym powyżej można powiązać w łatwy sposób z projektem SAOS (system analizy orzeczeń sądowych) realizowanym przez ICM, z którym nawiązaliśmy współpracę https://mc.gov.pl/aktualnosci/porozumienie-o-wspolpracy-miedzy-ministerstwem-cyfryzacji-a-icm-uw |
| 39. | Zespół Naukowców i Praktyków DELab UW | Treść uwagi znajduje się w załączniku: |
| 40. | Jakub Karpowicz  Wydział Komunikacji Publicznej  Biuro Ministra  Ministerstwo Cyfryzacji | Jednym z fundamentalnych problemów związanych z e-administracją jest relatywnie niski stopień zainteresowania obywateli e-usługami. Jest to widoczne m.in. w ilości zakładanych Profili Zaufanych na ePUAP. Dodatkowo po kilku latach awaryjnego funkcjonowania systemu dochodzi problem polegający na zmniejszeniu zaufania obywateli oraz samych urzędników (!) (szczególnie samorządowych) do wielu e-rozwiązań wprowadzanych przez państwo.  Środkiem zaradczym mogłoby być zastosowanie finansowej motywacji dla osób deklarujących (oraz będących w stanie udokumentować) korzystanie z e-administracji (zamiast rozwiązań tradycyjnych). Takim motywatorem mogłoby być np.:   * wprowadzenie np. dodatkowego corocznego odpisu od podatku lub * wydawanie „Karty e-Obywatela” uprawniającej do określonych przez państwo zniżek (np. na inne usługi oferowane przez państwo lub zarządzane przez niego podmioty: np. zniżki na opłaty urzędowe lub bilety kolejowe).   Osoba będąca w posiadaniu „Karty e-Obywatela” deklarowałaby, że rezygnuje z korzystania z usług administracji (np. papierowego załatwiania urzędowych spraw bezpośrednio w urzędach) na rzecz rozwiązań dostępnych poprzez e-administrację. W przypadku wizyty takiej osoby w urzędzie urzędnik będzie w stanie zweryfikować, czy dany obywatel jest posiadaczem Karty. Jeśli dana usług będzie dostępna w e-formie, obywatel będzie zobowiązany do skorzystania z niej poprzez Internet.  Wybrane korzyści:   * zwiększenie zainteresowania e-administracją, * benefity dla obywateli, * oszczędność dla administracji.   Karta e-Obywatela mogłaby mieć formę fizyczną (np. na wzór karty bankomatowej) i służyłaby do udokumentowania posiadanych uprawnień. |
| 41. | Fundacja Panoptykon | Treść uwagi znajduje się w załączniku |
| 42  . | Włodzimierz Marciński  Lider Cyfryzacji w Polsce  Były Pełnomocnik Ministra ds. Rozwoju Kompetencji Cyfrowych w Administracji | Strategiczny kierunek szczegółowy: Podnoszenie kompetencji po stronie administracji  Sprawa kompetencji cyfrowych zarówno ogółu obywateli jak i jego podzbiorów jaki stanowią pracownicy administracji a wśród nich także pracownicy komórek IT ma kluczowe znacznie dla skuteczności wypełniania służebnej roli państwa. Rola ta sprowadza się przecież do zapewnienia dobrostanu mieszkańców Polski. Dla osób bez choćby podstawowych kompetencji cyfrowych jakiekolwiek usługi elektroniczne nie są w ogóle potrzebne. Gigantyczne wysiłki państwa na rzecz cyfryzacji bez jednoczesnych, a nawet wyprzedzających działań edukacyjnych nie będą skutecznie spożytkowane. Zatem przede wszystkim człowiek, także jako urzędnik. Z tego względu tematyka kompetencji powinna być jednym z pierwszych postulatów Kierunków Działań.  Podnosząc kwestie kompetencji cyfrowych w administracji należy wyraźnie rozróżnić dwa ich rodzaje:   * + Kompetencji cyfrowe urzędników   + Kompetencje, a właściwie kwalifikacje zawodowe informatyków administracji publicznej   Kompetencje cyfrowe urzędników  Przyjmuje się założenie, że zdecydowana większość urzędników zatrudnionych w administracji publicznej posiada podstawowe umiejętności wykorzystywania urządzeń oraz standardowego oprogramowania użytkowego. Za wykorzystywane przez urzędników urządzenia uznaje się: stanowisko komputerowe (komputer, klawiatura, ekran, mysz), drukarkę. Oprogramowanie standardowe tworzą: edytor tekstów, arkusz kalkulacyjny, poczta elektroniczna, pozyskiwanie informacji z Internetu/ekstranetu.  Wyższa kategoria kwalifikacji cyfrowych wiąże się jednoznacznie z systemami dedykowanymi do stanowiska/funkcji wypełnianych w procesie pracy.  Od współczesnego urzędnika powinno sie jednak wymagać nie tylko sprawności wykorzystywania dostarczonych mu narzędzi cyfrowych ale także zaangażowania w dyskusję jak zwiększyć faktyczną funkcjonalność systemów wspierających konkretne procesy pracy jak je definiować, zmieniać, dopasowywać do warunków instytucji. Pozwoli to na wyzwolenie i utrwalenie postaw pro aktywnych, które w powiązaniu z odpowiednimi kwalifikacjami budują prawdziwe kompetencje cyfrowe.  Dobre i skuteczne powiązanie wiedzy, umiejętności z osobistą aktywnością pracownika, rozumieniem przez niego celów i misji instytucji, w której pracuje jest warunkiem pożądanym, do którego należy dążyć w procesie rozwijania kompetencji cyfrowych urzędników administracji publicznej w Polsce.  Proponuję zatem mówiąc o rozwoju kompetencji cyfrowych urzędników upowszechnić w trybie eLearninigu kursy doskonalenia zawodowego. Uważam, że można wypracować system obowiązkowej samooceny urzędników w zakresie poziomu ich kompetencji cyfrowych. Mogło by to polegać na dostępnym w sieci teście, którego wypełnienie byłoby obowiązkowe corocznie dla wszystkich urzędników. Trudno sobie wyobrazić aparat oceny takich testów, zatem testy te, jako samoocena miałyby służyć pracownikom do ich własnego określania poziomy znajomości użytecznej techniki cyfrowej. Przy okazji test taki powinien wskazywać na jaki obszar zagadnień powinien zwrócić uwagę pracownik oraz sugerować dostępne materiały szkoleniowe.  Zorganizowaniem metodyki takich testów, instrumentarium samooceny mógłby opracować zapowiadamy instytut resortowy – np. Instytut Współczesnych Problemów Cyfrowej Administracji lub Instytut Cyfrowej Administracji. Do całego przedsięwzięcia powinna zostać także włączona Krajowa Szkoła Administracji Publicznej.  Ponadto problematyka poziomu kompetencji cyfrowych urzędników administracji publicznej powinna być stale obecna w pracach Rady Służby Publicznej. Technika cyfrowa i jej skuteczne wykorzystywanie jest przecież filarem na którym stoi administracja.  Kompetencje zawodowe informatyków administracji publicznej  W dobie cyfrowej – w jakiej żyjemy, do funkcjonowania nie wystarczy ukończenie szkoły czy studiów. Pozyskana wiedza starcza na pierwszy tydzień pracy. To dosyć śmiała teza, ale oddaje ducha ciągłych zmian powodowanych dynamicznym rozwojem technologii cyfrowych – sektora określanego dziś TMT (technologie, media, telekomunikacja).  Systemy teleinformatyczne przejęły tak wiele zadań, że stały się nieodzowne we wszystkich obszarach funkcjonowania państwa i życia jego obywateli. Rozwój cyfrowy nie jest samorodny, stoją za nim ludzie. Od ich umiejętności, doświadczenia, zaangażowania zależy dziś niezwykle dużo.  Administracja państwowa w Polsce musi nadążać za przemianami cyfryzacyjnymi szczególnie dla tego, że nowe narzędzia bezpośredniej komunikacji redefiniują jej funkcjonowanie w relacjach z klientami – obywatelami, biznesem. Nowe technologie stworzyły nowe obszary rozwoju, tworząc rozwiązania coraz prostsze w odbiorze dla użytkownika lecz coraz bardziej skomplikowane w warstwie technicznej. Ich tworzenie wymaga bardzo specjalistycznej wiedzy w warstwie koncepcyjno-realizacyjnej . O tę wiedzę należy w administracji zabiegać, rozwijać i z niej korzystać.  Myślenie o nowoczesnym wykorzystaniu narzędzi cyfrowych koncentruje się na współdzieniu zasobów technicznych, wspólnym wykorzystywania danych referencyjnych, ujednolicaniu rozwiązań, projektowaniu rozwoju według wspólnej architektury korporacyjnej państwa tworząc jego spójny system. Historycznie rozwijana komputeryzacja doprowadziła do separacji funkcjonowania urzędów, współczesna cyfryzacja jest najlepszym narzędziem ich scalenia w jeden mechanizm administracji państwa.  Tak rozumiany proces cyfryzacji wymaga determinacji, tożsamego myślenia, rozmienia zjawisk i procesów, współpracy wielu instytucji i osób, korzystania z wspólnego dorobku. oraz kompetencji do racjonalnego ich wykorzystywania. Najważniejszym „zasobem” w tym procesie są ludzie, specjaliści IT od których kwalifikacji i racjonalnego myślenia praktycznie zależy skuteczność całej administracji.  Inwestycjom w nowoczesne technologie powinny towarzyszyć inwestycje w zarządzających nimi pracowników. Pracownicy odpowiedzialni w administracji za skuteczne wdrażanie nowych narzędzi i technologii teleinformatycznych muszą stale podnosić swoje kwalifikacje oraz kompetencje cyfrowe, by nadążać za rozwojem techniki. Co więcej, muszą oni operować wspólnymi pojęciami, wymieniać się doświadczeniami, wspólnie planować, projektować i prowadzić przedsięwzięcia. Nadrzędnym celem jest sprawnie funkcjonująca administracja umiejąca skutecznie i z korzyścią dla obywatela wykorzystywać możliwości oferowane przez cyfryzację.  Zawód informatyka jest dziś zawodem poszukiwanym. Dobrych informatyków z rynku wysysają firmy IT oraz kontrakty zagraniczne. Oferując niekonkurencyjne wynagrodzenie administracja publiczna powinna poszukać innych jak tylko finansowe zachęt dla zatrudnianych informatyków. Poza stabilizacja zatrudnienia, od lat wskazywana jako kluczowa zachęta powinna także oferowana być stała dbałość o podnoszenie umiejętności zawodowych. Leży to także w interesie samej administracji. Dziś niestety instytucja administracji publicznej sporadycznie dbają o kompetencje swoich informatyków. W zasadzie jedyna formą ich podnoszenia sa szkolenia produktowe wpisywane do kontraktów zakupowych. Są one jednak „parkujące” pracowników przy konkretnych, przesądzonych rozwiązaniach i nie dają faktycznych szans rozwojowych.  Dlatego sugeruje się wypracowanie i konsekwentne realizowanie polityki podnoszenia kwalifikacji zawodowych zatrudnionych w administracji publicznej informatyków. Należy kontynuować doświadczenia prowadzonego w latach 2013 – 2015 projektu „Nowoczesne kadry informatyki administracji publicznej; narzędzia wymiany doświadczeń i podnoszenia kompetencji”.  Projekt ten nie był jedynie projektem edukacyjnym. Jego wielką zaletą była wymiana doświadczeń oraz integracja środowiska IT.  Projekt powinien być ulokowany w instytucji (MC, instytut resortowy, KSAP) w sposób umożliwiający uczestniczenie w nim informatyków z całej administracji. Powinien mieć także edycje lokalne, skierowane do samorządów. |
| 43. | Stanisław Jerzy Niepostyn  ProjectMedia.pl | Treść uwagi znajduje się w załączniku: |
| 44. | Biuro Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Informatycznego | Treść uwagi znajduje się w załączniku do niniejszego dokumentu:   * Załącznik 3 – Uwaga nr 44 |
| 45. | Maciej Bułkowski  Dyrektor Departamentu Społeczeństwa Informacyjnego  Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego | Inwentaryzacja i monitorowanie systemów e-administracji  Nie można zapominać o konieczności przeprowadzenia inwentaryzacji również wśród jednostek administracji samorządowej. Często to JST tworzyły pierwowzory systemów, które później były z różnym skutkiem powielane a ramach projektów realizowanych przez administrację centralną.  Z uwagi na fakt, iż urzędy gmin, miast, starostw, czy też marszałkowskie mają bliższy kontakt z obywatelem, to często na szczeblu lokalnym powstawały innowacyjne pomysły, które z pewnością warto wykorzystać.  Jeden portal informacji i usług administracji rządowej  Z uwagi na fakt, iż portal gov.pl ma informować o ważnych dla obywateli sprawach urzędowych, przywilejach, świadczeniach i obowiązkach, które często realizowane są z wykorzystaniem kadry jednostek samorządowych, należałoby podjąć się procesu przeanalizowania możliwości umieszczania informacji związanych nie tylko z administracją centralną, ale również tą lokalną, aby obywatel miał pełny obraz procedur niezbędnych do zrealizowania.  Brama do usług  Należałoby się podjąć przeanalizowania możliwości stworzenia z platformy ePUAP brokera informacji, który podczas kontakt z obywatelem pobierałby informacje z innych systemów, jak również dystrybuował otrzymane informacje, zapytania, dokumenty do właściwych systemów innych jednostek. I nie należałoby tutaj mieć na uwadze jedynie dostęp do rejestrów ale również inne platformy e-administracji czy też systemy obiegu dokumentów.  Wydaje się, iż obecne problemy z wydajnością platformy ePUAP związane są ze stosowaniem tegoż systemu przez administrację publiczną jako obieg dokumentów, co jest działaniem negatywnym. Można tutaj przytoczyć chociażby obowiązek rozsyłania sprawozdań RB27 przez urzędy skarbowe do jednostek administracji publicznej. Zbyt duża kumulacja operacji wykonywanych bezpośrednio na platformie ePUAP przez aparat urzędniczy przynosiło odwrotny skutek od zamierzonego, czyli zniechęcenie użytkowników do systemu, czy też całej e-administracji z uwagi na konieczność pracy w weekendy oraz późnych godzinach nocnych.  Platforma ePUAP powinna być bramą do usług, ale jednocześnie brokerem informacji rozsyłanych po systemach dziedzinowych, wzorcem interoperacyjności.  BIP - Biuletyny Informacji Publicznej  Należałoby rozpocząć od analizy dlaczego portal Scentralizowanego Systemu Dostępu do Informacji Publicznej jest tak znikomo wykorzystywany przez administrację publiczną pomimo faktu, iż jest to narzędzie darmowe. Dlaczego portal, który powstał niedawno, nie jest w dalszym ciągu rozwijany i nie jest stworzona wersja responsywna tejże witryny umożliwiając zapoznanie się z dokumentami tam umieszczonymi również przez tak powszechnie wykorzystywane przez obywateli urządzenia mobilne.  Pragnę zauważyć, iż podczas uruchamiania projektu SSDIP ciężko było uzyskać informację o dokumentacji, możliwościach integracji z systemem, czy też dalszych kierunkach rozwoju i ewentualnych opłatach niezbędnych do poniesienia przez jednostki w czasie późniejszym. To wszystko nie sprzyjało rozpropagowaniu tegoż narzędzia wśród administracji publicznej.  Ważne, jak Ministerstwo Cyfryzacji planuje , chociażby pod względem technicznym rozwijać ten projekt. Z uwagi na fakt, iż wszelkie podmioty publiczne będą zobowiązane do publikacji informacji w jednolity i ustandaryzowany i czytelny sposób należy zadać pytanie, jaki będzie czas wprowadzania tych zmian i kto poniesie koszty skomunikowania lokalnych instancji BIP z interfejsem komunikacyjnym (API), który będzie pozwalał na łatwe przetwarzanie tych informacji w systemach i aplikacjach podmiotów trzecich.  Idea jednakże jest szczytna i pozwala spoglądać na hasło interoperacyjności nie jedynie jako na puste hasło, ale na rzeczywisty proces integrujący systemy w Polsce, w tym przypadku BIPy.  Przyjęcie jednolitego standardu cyfrowej identyfikacji obywateli  Pragnę podkreślić nie tylko konieczność ujednolicenia cyfrowej identyfikacji obywateli, lecz również konieczność ujednolicenia procedur uwierzytelniania się przez pracowników administracji publicznej. Nie do końca jasna jest odpowiedź na pytanie dlaczego urzędnicy, poza nielicznymi przypadkami, zobligowani są do wykorzystywania przy kontaktach z obywatelem podpisów opartych na certyfikacie kwalifikowalnym, a nie Profilu Zaufanego. Zmiana ta w znaczny sposób wpłynęłaby na obniżenie kosztów funkcjonowania, szczególnie dużych jednostek administracji publicznej. Dlaczego narzędzie, które zostało stworzone i jest promowane przez administrację centralną nie jest wykorzystywane przez tę administrację.  Należałoby się tutaj również zapytać o możliwości i plany Ministerstwa Cyfryzacji, co do integracji z takimi narzędziami tworzonymi na poziomie Unii Europejskiej jak Digital Signature Software (http://ec.europa.eu/isa/ready-to-use-solutions/sd-dss-and-tl-manager\_en.htm )  Wypracowanie Linii Współpracy na styku Rząd-Samorząd  W pełni popierając wymieniony w tym punkcie strategiczny cel szczegółowy pragnę nadmienić, iż w ramach współpracy miały miejsce spotkania grupy roboczej ds. elektronizacji usług administracji, organizowane w ramach przedsięwzięcia Linia Współpracy. Ostatnie spotkanie odbyło się we wrześniu 2015 r.  Przyjęcie standardu elektronicznego obiegu dokumentów w administracji  Pragnę zwrócić się z prośbą o uwzględnianie również doświadczenia samorządów w tych kwestiach. Chociażby reprezentowany przeze mnie Urząd również jest w posiadaniu, stworzonego przez pracowników Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego, systemu obiegu dokumentów. Zwracam się z prośbą o uwzględnienie chociażby doświadczenia pracowników Urzędu wynikającego z pracy nad tymże systemem, jego wdrożeniem. Przyjęcie jednolitego standardu systemu Elektronicznego Zarządzania Dokumentami powinno opierać się na semantyce funkcjonowania „idealnego systemu obiegu dokumentów”, a nie na opisywaniu wprost funkcjonalności oferowanych przez „wspierany przez administrację” system EZD. Nie należy tutaj powielać błędu opisania standardu skrzynki podawczej, który to ograniczał się jedynie do opisania funkcjonalności oferowanych przez ePAUP, uniemożliwiając w praktyce spełnienia tych standardów przez inne systemy, czy platformy.  Apeluję jednocześnie do ostrożnych ruchów związanych z funkcjonowaniem instrukcji kancelaryjnej. Wydaje się, iż obecny dokument dość szczegółowo opisuje zakres funkcjonowania takiego systemu, a większy problem sprawia sposób w jaki interpretują te funkcjonalności pracownicy jednostek administracji publicznej. Wydaje się, iż często niezrozumienie różnicy pomiędzy obiegiem dokumentów w postaci papierowej i elektronicznej powoduje, że nie udaje się przeprowadzić wdrożenia systemu EZD w Urzędzie.  Podnoszenie kompetencji po stronie administracji  Wydaje się, iż jest to aspekt dość mocno pomijany w związku z wdrożeniem e-administracji. Często wszelkie wysiłki koncentrowane są na uruchomieniu kolejnych e-usług, a brak jest czynności związanych z koniecznością budowy zaufania do dokumentu elektronicznego po stronie kadry urzędniczej. Często powinny być zadawane pytania, dlaczego tak mało dokumentów jest przesyłanych pomiędzy urzędami. W jaki sposób mamy budować zaufanie do e-administracji wśród obywateli skoro sami urzędnicy nie wierzą w skuteczność i prostotę dostarczania dokumentów w formie elektronicznej.  Brak szkoleń i informacji jak e-administracja ma funkcjonować w rzeczywistości widoczny był chociażby podczas, wymienionego już wyżej, procesu wysyłania sprawozdań RB27 z urzędów skarbowych do innych jednostek administracji publicznej. Mnogość stosowanych rozwiązań związanych z przesyłanymi dokumentami, w tym ze składaniem podpisów, potrafiła wprowadzić w zdumienie każdego dnia. Nie wspomnę już o problemach związanych z koniecznością dostosowania systemu do tychże dokumentów wpływających do urzędów. A przecież mówimy tutaj jedynie o wymianie informacji pomiędzy administracją publiczną. Tutaj nie powinno być żadnego możliwego marginesu rozbieżności związanych ze sposobem dostarczenia, czy też podpisywania dokumentów przesyłanych pomiędzy jednostkami. |
| 46. | Borys Czerniejewski  Prezes Zarządu  Centrum Naukowo-Przemysłowe ICT S.A. | Treść uwagi znajduje się w załączniku |
| 47. | Artur Józefiak  Accenture – IT Strategy | * „Dostęp do sieci oraz usług publicznych musi być bezpieczny dla naszych danych oraz transakcji wszelkiego rodzaju, dokonywanych w sieci”   Bardzo istotne jest uwspólnienie zrozumienia co oznacza słowo „bezpieczny” w różnych kontekstach, o jakich atrybutach mówimy (np. poufność, dostępność, integralność) i rozróżnienie oczekiwań urzędników czy regulatorów od oczekiwań obywateli. Wyzwaniem jest fakt, że różni aktorzy (np. obywatele, regulatorzy, urzędy, UE, firmy komercyjne) będą inaczej definiowali poziom wymaganego/wystarczającego bezpieczeństwa dla tych samych danych. Przykładem może być rozbieżność oczekiwań co do wymaganego poziomu uwierzytelnienia w dostępie do danych – urząd może wymagać takiego poziomu uwierzytelnienia (np. z udziałem certyfikatu), który zniechęci obywateli do korzystania z tej usługi.  Rozwiązanie tego problemu wymaga kompleksowego Zarządzania Architekturą Danych, z którego to wynikają takie pojęcia jak Właścicielstwo Danych, Polityki / Standardy Danych czy kwestie Bezpieczeństwa Danych.   * „rozwój innowacyjnej gospodarki potrzebuje bieżącego, łatwego dostępu do danych gromadzonych przez służby publiczne „   Istotnymi barierami w łatwym / proporcjonalnym / bieżącym dostępie do danych są:   1. obostrzenia regulacyjne – blokujące przekazywanie danych dotyczących obywatela czy przedsiębiorcy przez służby publiczne do innych podmiotów bez jego wiedzy/zgody (nawet jeśli interes wydaje się być oczywisty) 2. zdolność do nieskomplikowanego pozyskiwania zgody obywatela/przedsiębiorcy na przekazanie określonego zakresu danych do innego podmiotu (technologicznie jest to wykonalne, przykładem może być usługa Google ID, w którym to przypadku użytkownik jest jednorazowo odpytywany, czy zgadza się na dostęp dostawcy usługi do określonych danych przetwarzanych przez Google)  * „E-usługi nie mają przenosić papierowych procedur biurokratycznych w sferę cyfrową („e-pismo”, „e-wniosek”), ale realnie upraszczać i maksymalnie automatyzować procesy załatwiania spraw”   Idea słuszna, jednak mając doświadczenie w procesach reorganizacji procesów biznesowych w dużych instytucjach chcemy zwrócić uwagę, że sama centralizacja rejestrów może być niewystarczająca dla spełnienia tego postulatu. Uproszczenie/automatyzacja z perspektywy urzędnika lub obywatela jest możliwa dopiero wtedy, gdy możliwe jest pozyskanie wymaganych danych o żądanej jakości z innego repozytorium (rejestru) i to w sposób szybki / nisko-kosztowy.  Istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że obecnie nie wiadomo, z którego repozytorium te dane można pozyskać, czy spełniają one wymagania jakościowe (m.in. dokładność, aktualność, kompletność) i czy w ogóle ich pozyskanie jest prawnie możliwe (w szczególności, jeśli w grę wchodzi wymiana danych pomiędzy podmiotem publicznym i komercyjnym).  W globalnych organizacjach takie zagadnienia są rozwiązywane metodycznie, poprzez procesy Zarządzania Danymi. W Polsce, przykładem regulacji, w której te zagadnienia zostały dość kompleksowo i metodycznie zaadresowane – jest aktualna wersja Rekomendacji D opublikowanej przez KNF (dokładnie Rozdział 8).   * „Od wielu lat nie mamy przeprowadzonej rzetelnej inwentaryzacji systemów e-administracji”   Kontynuując wątek z poprzednich komentarzy – równie istotne jest dokonanie inwentaryzacji danych przetwarzanych przez te systemy.   * „Docelowym kierunkiem powinno być zbudowanie ponadresortowej bazy analitycznej (hurtowni danych), której celem będzie integracja zasobów informacyjnych z różnych źródeł.”   Zgadzając się całkowicie z celem, którym jest zdolność administracji publicznej do pozyskania wiedzy analitycznej w oparciu o dostępne dane – rozważyłbym jednak kwestię architektury takiego rozwiązania. Scentralizowana hurtownia integrująca zasoby informacyjne z różnych źródeł w oczywisty sposób jest bardzo atrakcyjnym celem cyber-ataków. Istotna dla realizacji tej wizji jest także zdolność zarządzania taką hurtownią (identyfikacja „złotych źródeł”, zarządzanie jakością danych, zarządzanie raportami.   * „Rządowy portal e-usług będzie rozwijał tylko te, które automatyzują procesy i dostarczają wynik lub korzyść dla obywatela automatycznie – natychmiast i z jak najmniejszym udziałem urzędnika”   Uzasadnione kryterium („automatycznie / natychmiast”), ale na pewno nie powinno być jedynym.  Najbardziej wartościowe dla obywateli i urzędów będzie objęcie tych usług, które:   1. są często wnioskowane (duży wolumen wniosków) 2. są czasochłonne i/lub pracochłonne z perspektywy uczestników procesu (w szczególności obywateli)  * „Rozważana jest możliwość wykorzystania systemów i kanałów usługodawców komercyjnych do przyspieszenia upowszechnienia elektronicznej identyfikacji obywateli a zarazem budowy bramy, także mobilnej, do różnych usług (bankowych, finansowych, administracji, służby zdrowia oraz innych usług użyteczności publicznej) . W kontekście cyfrowej identyfikacji obywateli będziemy rozważać powrót do koncepcji dowodu osobistego z warstwą elektroniczną (funkcjonującego obecnie już w 26 państwach Europy) jako nowoczesnego rozwiązania identyfikacji obywateli, posiadającego następujące funkcjonalności: identyfikacja, uwierzytelnianie, podpis elektroniczny, dokument podróżny zgodny z ICAO, ew. ratunkowe dane medyczne, czy biometrię.”   Jest to jak najbardziej słuszny kierunek, ponieważ podmioty komercyjne mogą zaoferować wiele elementów z architektury cyfrowej tożsamości. Zarówno procesy jak i infrastruktura np. Banków są adekwatne do potrzeb elektronicznej identyfikacji obywateli.  Kluczowe i niezbędne z perspektywy powodzenia tego przedsięwzięcia są jednak następujące kwestie:   1. Zapewnienie ram prawnych, które umożliwią pozyskanie i korzystanie z Profilu Zaufanego w jak najszerszym zakresie scenariuszy 2. Zapewnienie ram operacyjnych (framework) – tzn. ustanowienie reguł funkcjonowania całego ekosystemu cyfrowej tożsamości, np. jakie są wymagania na dostawcę tożsamości, na hub tożsamości, na dostawcę usług, itp. (zgodnie z eIDAS) 3. W przypadku gdyby system tożsamości cyfrowej został zbudowany w oparciu o konkretny sektor komercyjny – należy zadbać, aby opracowane rozwiązania nie dyskryminowały innych sektorów, gdyby ich przedstawiciele chcieli dołączyć do ekosystemu jako np. dostawcy tożsamości. 4. Stworzenie samodzielnie tzw. Identity Hub lub ścisły nadzór nad zbudowaniem takiego bytu przez podmiot komercyjny.   W ogólności, należy szczegółowo przeanalizować wiodące rozwiązania funkcjonujące w Europie, ich architekturę i model operacyjny oraz możliwości ograniczenia w warunkach polskich i na tej podstawie podjąć decyzje o preferowanym modelu. W szczególności inspirujące mogą być modele: brytyjski (verify UK.gov, szwedzki/norweski oraz nowy holenderski)  Należy zwrócić uwagę, że planowane usługi będą wymagały wymiany danych pomiędzy podmiotami publicznymi i komercyjnymi. Co za tym idzie, po każdej ze stron będzie musiał stanąć odpowiedni broker (brama uwierzytelniająca). Istotnym wyzwaniem jest fakt, że zakres wymienianych danych będzie zależał od poziomu uprawnień obywatela/klienta i nie będzie statyczny, zależny tylko od uzgodnień pomiędzy dwoma podmiotami (tzn. podmiot „pytający” będzie występował „w imieniu” klienta, a nie tylko w swoim – co może także wymagać bieżącej autoryzacji dostępu ze strony obywatela/klienta).  Rekomendujemy rozważenie także modeli wykorzystujących urządzenia mobilne (nie tylko „plastikowe” ID). Smartfony mogą być sposobem na bezpieczne wdrożenie biometrii (bez przetwarzania centralnego danych biometrycznych).   * „Podnoszenie kompetencji po stronie administracji publicznej”   W całym dokumencie brakuje nieco podjęcia tematu Zarządzania Zmianą. Przeniesienie pomysłów, które powiodły się w organizacjach komercyjnych do instytucji publicznych może napotkać na poważne ograniczenia ze względu na kulturę organizacyjną w urzędach, która preferuje minimalizację ryzyka dużo wyżej niż skuteczność/efektywność.  W naszej ocenie, krytycznym dla powodzenia wskazanych powyżej inicjatyw, będzie całościowy program transformacyjny, który obejmie także zagadnienia organizacyjne i procesowe, doprowadzając do trwałej zmiany organizacyjnej (takiej jak np. w Wielkiej Brytanii). |
| 48. | Radosław Ostrowski | Cieszy mnie, że w końcu powstaje kompleksowa strategia cyfryzacji Państwa, na którą tak długo czekaliśmy. Cieszy mnie, że projekt jest tak fachowy i kompleksowy. Założenia, z którymi zapoznałem się na Państwa stronie są po prostu doskonałe i rewolucyjne. Są jednak „tylko”, albo „aż” realizacją wielu postulatów pojawiających się od lat, ale nie wszystkich.  Żałuję, że wcześniej nie dowiedziałem się o Państwa konsultacjach i nie zdążyłem przygotować lepszego opracowania, które uzupełniło by Państwa strategię, ale jako społecznik i pro-państwowiec, służę swoją osobą na każdym etapie Państwa pracy.  Jako wykładowca zajmujący się od ponad 15 lat tematyką cyfryzacji i społeczeństwa informacyjnego, członek organizacji społecznych działających na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i przedsiębiorca praktycznie korzystający z wielu rozwiązań "e-administracji" pragnę podzielić się swoimi teoretycznymi przemyśleniami i praktycznymi obserwacjami, które mogą być pomocne w projektowaniu długofalowej strategii ale również do poprawy istniejących rozwiązań.  Popieram Państwa strategię, a szczególnie koncepcję "OKREŚLENIE ETAPU WYJŚCIOWEGO". Osobiście zdefiniowałbym ten etap bardziej szczegółowo w związku z kwestią konieczności analizy "umów licencyjnych" oprogramowania oraz w związku z koniecznością fizycznego określenia miejsca przechowywania danych, co ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa. Z mojej wiedzy wynika, że często dane naszej e-administracji lub silniki oprogramowania są przechowywane poza granicami Polski. Zwiększył bym  również nacisk na określenie realnych potrzeb, co znajduje wyraz w Państwa strategii, ale nie jest na to położony odpowiedni nacisk.  **Postuluję:**   * określenie procedur, które obywatel i przedsiębiorca wykonuje w ramach kontaktów z Państwem a nie tylko administracją (centralną i samorządową). Uważam, że szczególny nacisk należy położyć na usprawnienie wymiaru sprawiedliwości, od którego zależy sprawność funkcjonowania Państwa (proponuję dyskusję nad nowymi sposobami komunikacji sąd-obywatel w tym szczególnie zmianą nieefektywnego systemu "papierowych akt sprawy", rozpoczynając od modernizacji sposobu gromadzenia dokumentacji już na poziomie prokuratury i policji, wprowadzenie obowiązkowych elektronicznych adresów poczty dla pełnomocników procesowych i firm oraz fakultatywnych dla obywateli do doręczeń i korespondencji, fakultatywne powiadamianie na zgłoszony numer telefonu komórkowego itp.) * określenie tego co z tych procedur obecnie jest wykonywane w ramach e-administracji we wszystkich instytucjach i urzędach oraz czy w efektywny sposób (wiele spraw można załatwić tylko pozornie elektronicznie bo i tak konieczna jest wizyta w urzędzie oraz towarzyszy im papierowa korespondencja, co przedłuża ich załatwianie), * przeprowadzenie konsultacji nie tylko z obywatelami, ale również z przedstawicielami wszystkich instytucji, * określenie prawa własności poszczególnych elementów infrastruktury z której korzysta administracja, zasad licencjonowania oprogramowania, wieku sprzętu (dla określenia planu modernizacji), miejsca położenia serwerów itd. Określenie stanu "końcówek" będących w dyspozycji administracji i analiza potrzeb użytkowników w administracji (w celu potencjalnej optymalizacji sprzętu - przesunięcie do innego wykorzystania tego czym już dysponuje Państwo a co jest wykorzystywane w mało efektywny sposób). * określenie czy można zmienić/ujednolicić oprogramowanie lub chociaż wprowadzić "zasady dobrej praktyki" przy wyborze nowego sprzętu i oprogramowania - zmiana podejścia - ustawowe określenie legalności oprogramowania "open source" w celu oszczędności, ale i zwiększenia bezpieczeństwa (otwarty kod, bez ukrytych "tylnych drzwi"), * czy Państwo posiada potencjał do tworzenia własnego oprogramowania w obszarach, w których wykorzystanie zewnętrznych firm może stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa Kraju i co trzeba zrobić aby stworzyć własny, "Państwowy" ośrodek zajmujący się kompleksową obsługą projektów e-administracji (od etapu analizy potrzeb przez analizę dostępnych rozwiązań po nadzór nad zleceniami dla podwykonawców w ramach tworzenia rozwiązań kupowanych nie na zasadzie "licencji" ale "własności" i wyłączności) * jakie bazy danych funkcjonują obecnie w Polsce i jak sprawujemy nad nimi nadzór (m.in. czy serwery z danymi i serwery z oprogramowaniem są bezpieczne od zagrożeń fizycznych i elektronicznych, kto i jak często sprawuje kontrolę nad bezpieczeństwem, czy dane znajdują się w Polsce aby nadzór nad nimi mógł sprawować polski wymiar sprawiedliwości/ścigania, czy format danych jest uniwersalny i pozwala na zmianę oprogramowania czy dane są uzależnione od oprogramowania, czy oprogramowanie i zasady licencji pozwalają na wymianę oprogramowania bez utraty danych itd) * z jakiej infrastruktury "obcej" korzysta Państwo i na jakich zasadach (koszty, zasady licencjonowania, możliwości zmiany, gwarancja miejsc przechowywania danych, gwarancja nie udostępniania naszych danych innym służbom - obcych Państw) * jakie programy są powszechnie stosowane i jak wykorzystywane są komputery w pracy urzędników. Czy komputery są elektronicznymi maszynami do pisania, czy faktycznie wykorzystuje się ich możliwości w tym pocztę elektroniczną i bazy danych). * jakie portale WWW (wewnętrzne, zewnętrzne, usługowe dla obywateli, usługowe dla administracji) * kto zarządza domenami i kontroluje (koszty, zabezpiecza przed możliwością "przekierowania" lub innego ataku) * do kogo należą serwery (zwłaszcza poczty elektronicznej oraz wszelkie, na których znajdują się informacje niejawne oraz dane obywateli), z których korzystają instytucje administracji publicznej i gdzie się znajdują (miejsce przechowywania danych bywa pomijane a ta kwestia ma kluczowe znaczenie w zakresie bezpieczeństwa i kontroli dostępu) * do kogo należy oprogramowanie, jakie są zasady "licencjonowania" i opłat z nim związanych   **PODPIS ELEKTRONICZNY**  Obowiązująca od 15 lat ustawa o podpisie elektronicznym jest praktycznie martwym prawem, które nawet administracja "obchodzi" wprowadzając autorskie rozwiązania.  Obywatel chcący korzystać z usług e-administracji jest dziś zmuszony do założenia "profilu e-puap" co z jednej strony jest pewnym ułatwieniem, bo jest to bezpłatne, dość łatwe i szybkie, ale zakres wykorzystania tego profilu jest ograniczony a jego formalna rola trudna do określenia (nie wiadomo czym jest "profil e-puap" w świetle przepisów o podpisie elektronicznym).  Nie można wykorzystać profilu ePuap do podpisywania korespondencji elektronicznej ani do nie można w portalu e-Puap stworzyć żadnego pisma. Nie jest to "podpis" a jedynie "profil", który choć formalnie nie jest "podpisem" to w wielu wypadkach pełni jego funcję (bo służy do potwierdzania tożsamości i podpisywania dokumentów na innych portalach - m.in. ZUS, MS, CEiDG).  Brak jednolitego i ustawowo określonego rozwiązania "identyfikacji oraz podpisywania w celu zabezpieczenia i ochrony dokumentów elektronicznych" powoduje, że do dziś nie ma możliwości elektronicznej korespondencji z urzędami.  Koncepcja elektronicznej tożsamości jest bardzo dobra, ale wciąż pozostaje kwestia "powszechnie obowiązujących standardów". Takimi standardami są "podpisy elektroniczne", które służą do potwierdzania autentyczności dokumentów elektronicznych, szyfrowania danych czy szyfrowania komunikacji między klientem a serwerem w Internecie. Nie da się tego faktu zignorować i należałoby stworzyć nową ustawę o podpisie elektronicznym ale w oparciu o światowe standardy lub w oparciu o propozycję własnego, krajowego standardu.  Polska ustawa wprowadza "polskie podpisy" i dyskryminuje zagraniczne, chociaż i tak korzystając z dowolnej przeglądarki widzimy, że serwery do weryfikacji podpisu "polskich certyfikatów portali e-administracji" znajdują się poza obszarem działania ustawy i w ogóle nie są w niej ujęte. Jest to absurdalna sytuacja.  **ELEKTRONICZNE PŁATNOŚCI**  Ten temat został pominięty w Państwa strategii, a od 15 lat ta kwestia blokuje rozwój e-administracji.  Przy okazji wprowadzania ustawy o podpisie elektronicznym, trwała dyskucja o "braku możliwosci naklajania znaczków opłaty skarbowej na monitorze", jak to ujął kiedyś jeden z urzędników administracji centralnej, czyli braku narzędzi do elektronicznych płatności z tytułu opłat na rzecz urzędu lub Skarbu Państwa.  Minęło 15 lat i nic się w tym zakresie praktycznie nie zmieniło co realnie blokuje do dziś rozwój e-administracji.  Konieczna jest dyskusja nad tym, jakie rozwiązanie przyjąć i jak finansować koszty tego rozwiązania. Pionierskie w tym zakresie było Ministerstwo Sprawiedliwości z portalem S24, na którym za rejestrację spółki dokonuje się opłaty w formie "elektronicznej płatności on-line", ale koszty transakcji powiększają wartość opłaty.  Wiele rozwiązań, które są powszechnie dostępne w Polsce i są finansowane w 100% z budżetu Państwa, na świecie stanowi dla Państwa dodatkowe źródło dochodu, jak np. odpłatne udostępnianie danych z rejestrów przedsiębiorców (obecnie tą niszę wykorzystują prywatne firmy a ciężar utrzymania systemu ponosi Państwo).  **ELEKTRONICZNE DOKUMENTY I DANE - WERYFIKACJA PLIKÓW I DANYCH**  Obecnie można składać w urzędzie xero dowolnego dokumentu, ale nie można wysłać emailem ani dostarczyć na płycie danych w formie elektronicznej lub w formie skanu elektronicznego. W wielu przypadkach dokument wydrukowany ze strony internetowej np. "odpis KRS" nie jest wciąż dla wielu urzędów dokumentem wiążącym.  Urzędy nie korzystają z tego co jest udostępnione w wersji elektronicznej i domagają się od obywatela np. tego aby składać do akt wydruk z CEiDG  lub KRS, chociaż urzędnik może sam potwierdzić informacje w rządowych rejestrach.  Wciąż dominuje "papierowa dokumentacja".  Należałoby jak najszybciej odejść od prymatu papierowej dokumentacji na rzecz dokumentacji elektronicznej.  W tym celu, po raz kolejny, niezbędna będzie naprawa systemu "elektronicznych podpisów/certyfikatów", które będą służyły do zabezpieczania dokumentów oraz podpisywania ich.  Poza brakiem narzędzi do podpisywania i zabezpieczania danych przed zmianą, nie ma określonych ustawowo standardów plików, którymi może posługiwać się administracja publiczna oraz obywatel w kontakcie z administracją.  Należałoby określić listę akceptowalnych formatów (z podziałem dla poszczególnych rodzajów dokumentacji, zaczynając od skanu/zdjęcia cyfrowego, przez dane projektowe - mapki i wykresy a na plikach zawierających bazy danych kończąc). Formaty powinny być uniwersalne, powszechnie stosowane i umożliwiać podpisanie elektroniczne pliku.  **E-MAIL**  Rola korespondencji elektronicznej powinna być w końcu zrównana z korespondencją papierową.  Nie da się tego zrobić bez uregulowania kwestii potwierdzania autentyczności, czyli podpisu elektronicznego, ale można zacząć zmiany "od góry", czyli w urzędach od zastąpienia wysyłki korespondencji papierowej na korespondencję elektroniczną.  Wiele urzędowych formularzy, które wypełnia obywatel i przedsiębiorca, już zawiera rubryki "numer telefonu" oraz "adres email",  jednak jeśli telefon jest wykorzystywany coraz częściej do kontaktu (chociaż to mniej formalna forma niż e-mail) to email praktycznie w ogóle nie jest wykorzystywany w kontaktach urząd-obywatel.  Urzędy powinny wysyłać korespondencję w wersji elektronicznej do interesantów (obecnie niesłusznie nazywanych „klientami”), chociaż na początku zaczynając od tych, którzy wyrażają taką chęć.  Dotyczy to wszystkich organów Państwa.  Skoro możliwe było zmuszenie wszystkich podmiotów gospodarczych zatrudniających pracowników do prowadzenia elektronicznej wymiany dokumentów z ZUS, oraz zmusza się kolejne grupy podatników do elektronicznego składania deklaracji podatkowych, to co stoi na przeszkodzie aby urząd mógł wysyłać pisma na adres elektroniczny podatnika, jeśli taki on posiada?  Dziś, pomimo, że np. można zadeklarować chęć korespondencji z Urzędem Skarbowym za pośrednictwem poczty elektronicznej, przez podanie na formularzu NIP-8 adresu e-mail, to urzędy nie korzystają z tego adresu i wysyłają korespondencję w formie tradycyjnej.  **TOŻSAMOŚĆ WIZUALNA E-ADMINISTRACJI**  W natłoku informacji płynących z Internetu trudno rozpoznać, które strony WWW i portale należą do instytucji "publicznych/państwowych", a które je jedynie naśladują. W oparciu o dobre praktyki i ze względu na bezpieczeństwo obywateli należy oprzeć się na znanych wszystkim ludziom standardach - godle narodowym i barwach narodowych.  Koncepcję tą nazywam "e-godło" i uważam, że jest pilna potrzeba działania w tym zakresie.  W związku z tym należy opracować elektroniczne standardy polskiego godła narodowego (w oparciu o obowiązujący wzorzec określony w ustawie) i zapisać te standardy, jako prawnie chronione w ustawie o godle i barwach. Godło powinno być przystosowane do wykorzystania w wersji kolorowej oraz monochromatycznej. Obecnie jest tak wykorzystywane, ale praktycznie bezprawnie, na zasadzie "praktyki", co jest sprzeczne z zasadą, że urzędy mogą działać jedynie "w granicach prawa".  Należałoby także jasno określić, gdzie i w jakiej formie to "oficjalne e-godło" może być wykorzystane w odróżnieniu od jego "nieformalnych" wersji.  Obecnie różne firmy wykorzystują elementy tożsamości wizualnej urzędów lub Państwa i umieszczają różnego rodzaju "bannery" wykorzystując grafikę ze stron organów państwowych, przez co mogą wprowadzić w błąd co do podmiotu, który prowadzi dany serwis lub portal.  Ta kwestia powinna zostać uregulowana. Elementy godła nie powinny znajdować się w komercyjnych stronach.  Obecnie nie ma jednej wersji godła ani nie ma wersji elektronicznej (w tym wektorowej).  Obowiązuje wiele wersji oraz wersje wykorzystywane przez firmy komercyjne, których "godło" czasem bardziej przypomina godło Państwowe niż te, które widzimy na stronach www ministerstw i urzędów.  Godło, obok adresu opartego na standardzie \*.gov.pl powinno odróżniać strony instytucji Państwa od wszystkich innych.  Obywatel powinien mieć 100% pewność już po wizualnym zapoznaniu się z podstawowymi elementami "tożsamości wizualnej" strony, że wchodzi na stronę bezpieczną i prowadzoną przez instytucję publiczną.  To jest warunkiem wzrostu zaufania obywateli do e-administracji i wzrostu jej roli.  Oczywiście w przypadku serwisów internetowych, na których można podawać informacje,które mają być przesłane za pośrednictwem sieci, należałoby kontynuować dobrą praktykę stosowania szyfrowania danych.  Warto tu również zauważyć pewną rozbieżność pomiędzy praktyką (protokół SSL oparty na certyfikatach) a ustawą "o podpisie elektronicznym".  Należy zaakceptować powszechnie obowiązujące światowe standardy i wpisać to do ustawy lub zaproponować inny standard - oparty o polskie autorskie rozwiązania i infrastrukturę. W tym zakresie po raz kolejny urzędy działają wbrew obowiązującemu prawu, ale w zgodzie  ze zdrowym rozsądkiem i powszechnie obowiązującą praktyką.  E-administracja jest szczególnie ważna dla osób niepełnosprawnych, gdyż pozwala im w pełni  korzystać z Państwa, pomimo fizycznych ograniczeń. Dlatego należy pamiętać o dostępności  tych rozwiązań oraz szczególnej konsultacji z tymi środowiskami podczas tworzenia:   * przystosowanie do różnych przeglądarek, ale w oparciu o wolne standardy (a nie komercyjne), * przystosowanie do przeglądania na tabletach i smartfonach (unikanie różnych "wtyczek" po stronie użytkownika), * przystosowanie stron dla osób niepełnosprawnych - słabo widzących i niewidomych.   **CIĄGŁA ZMIANA I DOSKONALENIE, ROZWÓJ POLSKICH FIRM**  Raz przyjęte rozwiązanie informatyczne może stać się nieaktualne w krótkim czasie.  Ważne jest jednak, aby dane, które będą gromadzone i przetwarzane można było wykorzystać w kolejnych projektach.  Jest to szczególnie ważne w projektach e-administracji, których wdrożenia planuje się na lata i zanim osiągną pełnię funkcjonalności może być konieczne ich przebudowywanie.  Dlatego należałoby przyjąć podstawowe założenie, że każdy projekt musi dawać możliwość wprowadzania poprawek, rozwoju oraz wymiany danych.  Dlatego należałoby zapisać w strategii zasady, w oparciu o które będą tworzone bazy oraz programy i języki programowania, aby dać możliwość przygotowania się i rozwoju firm, które w kolejnych latach będą tworzyły w oparciu o te założenia konkretne rozwiązania.  Należałoby dać również prymat dla firm krajowych, bez dyskryminacji innych podmiotów z UE, ale krajowych, jako zapewniających poufność technologii i danych. Oczywiście istnieją "gotowe rozwiązania", ale ich zapisy licencyjne są zwykle sprzeczne z interesem Polski.  Jak pokazują liczne przykłady technologii w stylu "czarne pudełko" w Ministerstwie Finansów, do którego nie posiadamy ani kodu ani prawa wprowadzania zmian, to jest bardzo dobre rozwiązanie na "dziś", ale bardzo kosztownym i nieopłacalne już "jutro".  Dlatego koszty nowych technologii powinny uwzględniać nie tylko koszt zakupu i wdrożenia, ale również i przede wszystkim koszt wprowadzania zmian i późniejszej obsługi z zachowaniem pełnej konkurencyjności - bez związywania się tylko z 1 producentem, który dostarczył rozwiązanie.  Dlatego ważne jest dawanie prymatu rozwiązaniom opartym na "otwartych technologiach", które mogą być rozwijane przez różne podmioty i to na każdym etapie.  **STRATEGIA MIEJSCA**  Ważne jest, aby kluczowe dla Państwa dane oraz oprogramowanie znajdowały się w tym Państwie.  Umożliwia to sprawowanie realnego nadzoru ze strony polskich służb oraz uniemożliwia legalną ingerencję obcych służb w te dane.  Konieczne jest zapisanie tego elementu "miejsca" w strategii, co pozwoli na rozwój rynku "serwerowni i centrów danych", wymusi wzrost inwestycji, przyczyni się do wzrostu innowacyjności oraz wzrostu wydajności pracy.  Inwestycje tego typu powinny być podzielone na te "prowadzone przez Państwo" oraz zlecone prywatnym podmiotom.  Informacje, jako kluczowe dla bezpieczeństwa Państwa, tak samo, jak produkcja pieniądza czy dokumentów tożsamości, jednak powinna być zarezerwowana dla podmiotów w 100% kontrolowanych przez Państwo.  Należałoby zadbać o stworzenie baz, które zapewniły by bezpieczeństwo danych również w czasie sytuacji nadzwyczajnych, takich, jak konflikt międzynarodowy, wzrost promieniowania (kosmicznego lub radiacji w związku z awariami elektrowni lub wybuchem termonuklearnym).  Należałoby ocenić, które elementy infrastruktury, kluczowe dla bezpieczeństwa Państwa, a sprzedane przy okazji prywatyzacji firm telekomunikacyjnych powinny być odkupione lub odbudowane.  W związku z niepewną sytuacją międzynarodową oraz odmiennymi regulacjami w różnych krajach, niewskazane jest aby kluczowe dla bezpieczeństwa dane były z jednej strony "teoretycznie bezpiecznie" przechowywane w Polsce na polskich serwerach, a z drugiej strony były "kopiowane" lub przetwarzane na serwerach zagranicznych, nawet jeśli będzie się to działo w krajach, które są partnerami Polski.  **SUBIEKTYWNA OCENA OBECNYCH ROZWIĄZAŃ I PROPOZYCJE ZMIAN:**   * Komunikacja emailowa z urzędami - brakuje tej możliwości i wskazane byłoby w pierwszej kolejności wprowadzenie tej formy przez ustawowe zrównanie jej z formą papierową. * e-PUAP   Jest to dobre rozwiązanie, ale jedynie, jako forma "darmowego podpisu elektronicznego", który umożliwia identyfikację w innych portalach i ułomne "podpisywanie".  W pozostałym zakresie jest to rozwiązanie "martwe". Jest bardzo mały zakres spraw, które realnie można załatwić elektronicznie i mała liczba urzędów w ramach tego projektu. Niestety niewiele urzędów korzysta z tej platformy. Teoretycznie można by za jej pośrednictwem wiele, ale praktycznie w niewielu miejscach w Polsce.   * CEiDG   Przykład bardzo dobrego wykorzystania e-administracji dla ułatwienia prowadzenia działalności gospodarczej. Wachlarz możliwości i łatwość obsługi, potencjalny wzór.   * REGON   Duża baza danych, łącząca podmioty z CEiDG oraz KRS. Brak możliwości elektronicznego składania wniosków i sprawozdań.   * ZUS   Duży zasób danych w różnych bazach i portalach, ale mało intuicyjne w użytkowaniu i rozbite na wiele nie powiązanych ze sobą "portali" plus odrębne oprogramowanie do składania deklaracji, bez możliwości składania deklaracji on-line. Brak możliwości sprawdzenia czy podmiot jest płatnikiem ZUS oraz czy nie zalega z płatnościami (jako element sprawdzania wiarygodności podmiotów gospodarczych).   * US   Brak możliwości sprawdzenia czynnego płatnika VAT. Brak możliwości weryfikacji on-line czy płatnik nie zalega z zapłatą podatków. Formularze uwzględniają adresy email, ale urzędy nie korzystają z nich, mimo wyrażenia woli przez podatnika. W związku z projektami ukrócenia wyłudzeń VAT wskazywany jest projekt "elektronicznego rejestru faktur",który umożliwiłby przy stosunkowo niewielkim nakładzie zlikwidować nadużycia w tym podatku, co może przynieść według wyliczeń ekspertów MF ponad 50 miliardów złotych.   * EMS.MS.GOV.PL   Duży rejestr podmiotów dostępny bezpłatnie i powszechnie. Doskonały pomysł pozwolił jednak tylko na częściową rezygnację z papierowych "wypisów z KRS". Najnowsza forma e-administracji w MS czyli S24 - rejestracja spółki przez Internet w 24 godziny. Mimo, że portal do rejestracji Spółek powstał stosunkowo niedawno to jest najmniej intuicyjny w obsłudze i obsługiwany w nielicznych przeglądarkach. Można zarejestrować teoretycznie w 24 godziny spółkę, podpisując umowę spółki w sposób elektroniczny, ale dla tej samej spółki (oraz każdej innej) nie można złożyć elektronicznie sprawozdania ani żadnego innego dokumentu (sprawozdania rocznego, wniosków o zmianę danych). Dane są nadal gromadzone w formie „papierowej”.   * POLICJA / PROKURATURY / SĄDY   W pracy tych organów komputery są nadal głównie maszynami do pisania. Dokumenty są pisane co prawda na komputerze, ale potem drukowane i tradycyjnie podpisywane i zachowane oraz obrabiane, jako "papierowy dokument". Policjant lub sędzia dokonuje identyfikacji obywatela, więc nie ma przyczyny, by nie wprowadzić możliwości złożenia elektronicznego poświadczenia dokumentu, skoro tożsamość jest poświadczona przez funkcjonariusza publicznego. Dziwne jest, że nie tworzy się elektronicznych baz nagrań zeznań. Dokumenty (elektroniczne teksty, ale również nagrania audio i video) przecież mogą być także podpisywane elektronicznie (czy przez złożenie takiego oświadczenia funkcjonariuszowi, który to potwierdzi w bazie danych czy przez przeniesienie na czytnik elektroniczny możliwości wykonania tradycyjnego podpisu), bez konieczności drukowania czy przepisywania danych. Dla każdego jasne jest, że dokumenty elektroniczne są tańsze bo przyspieszają obieg informacji oraz obróbkę (wyszukiwanie, archiwizowanie, przesyłanie). Dziwne jest więc, że w tak dużej instytucji, jak wymiar sprawiedliwości, nadal obowiązują tradycyjne "papierowe" rozwiązania.  Pomiędzy poszczególnymi instytucjami nie ma formalnej możliwości komunikacji przy pomocy e-maili. Nie istnieje "elektroniczny obieg dokumentów", z drobnymi wyjątkami, które nie wpływają jednak na wzrost efektywności całego systemu. Jest wiele przykładów usprawnień funkcjonowania policji na świecie, które można wdrożyć w Polsce. Były próby prowadzone, ale bez powodzenia, ze względu na słabość wybieranych rozwiązań opartych jedynie na najniższej cenie. Tak, jak już jest prowadzona e-wokanda czy bazy orzeczeń i wyroków, wskazane byłoby przeprowadzenie archiwizacji elektronicznej akt spraw i stworzenie na wzór krajów rozwiniętych, wspólnej, elektronicznej bazy danych o osobach i sprawach (z uwzględnieniem potrzeby cyfrowej archiwizacji dowodów biologicznych, w tym bazy DNA).   * EKW - Elektroniczne księgi wieczyste   Doskonały przykład dużej bazy danych z dość łatwą obsługą i szybkim działaniem, ale nie powiązanych z żadną inną bazą i bez innych funkcjonalności. |
| 49. | Maciej Bańkowski | Wiem, że jest dzień po terminie jednak zdecydowanie warto, aby nasza administracja uważnie przyjrzała się dokumentowi pod linkiem:  https://www.gov.uk/government/uploads/system/uploads/attachment\_data/file/492972/gs-16-1-distributed-ledger-technology.pdf  Jest to analiza departamentu ds. nauki rządu Wielkiej Brytanii nt. wykorzystania technologii rozproszonego łańcucha bloków (eng.: blockchain) w usługach administracji państwowej.  Technologia ta zapewnia rozproszoną kartotekę danych, której bezpieczeństwo informacji gwarantowane jest przez najnowocześniejsze techniki kryptografii asymetrycznej.  Przykładowe użycie to m.in.:   1. baza ksiąg wieczystych, 2. baza aktów prawnych, 3. rejestry podatkowe np. VAT 4. rejestr świadczeń socjalnych 5. system głosowania internetowego   Poza Wielką Brytanią, technologię tę zamierza wykorzystać także Estonia, która jest liderem w dziedzinie cyfryzacji usług administracji państwowej. Warto zatem podczas opracowywania strategii cyfryzacji Polski wziąć pod uwagę wnioski z załączonego raportu. |
| 50. | Jakub Krzemiński | Treść uwagi znajduje się w załączniku |
| 51. | Stefan Kamiński  Prezes Zarządu  Krajowa Izba Gospodarcza Elektroniki i Telekomunikacji | Treść uwagi znajduje się w załącznikach |
| 52. | Piotr Wolter | Informacja jest towarem strategicznym, więc przetwarzanie jej jest strategiczną usługą.  Dlatego przy rządzie powinien działać STAŁY zespół informatyczny, składający się nie tylko z menadżerów projektu, ale i z samych projektantów oraz wykonawców, praktyków czyli koderów.  Obserwując informatyzację Polski od późnych lat osiemdziesiątych stwierdzam, że jest to najbardziej zaniedbana dziedzina rządu.  Być może specjalnie, być może wpisuje się to w tendencję światową, w której zaczątki sztucznej inteligencji, wykorzystuje się do lepszego proponowania internaucie filmów z kotkami.  Projekty takie jak POLTAX były tworzone w sposób żenująco amatorski, do tego z założenia miały zbierać haki na podatnika, zamiast mu pomagać.  O komputeryzacji ZUS nie mam zamiaru pisać, ale od niego zaczęły się największe przekręty w branży, której efektem są firmy informatyczne zatrudniające praktycznie wyłącznie szefów projektu i handlowców, które po zdobyciu kontraktu metodami niekoniecznie zgodnymi z prawem, wykonują go siłami najemnymi byle jak. Ale umowa zapewnia im nie tylko bezkarność, ale i czerpanie długoletnich korzyści z naprawy błędów, którą subtelnie nazywają "obsługą powdrożeniową".  Informatyka jest najbardziej niewymierną usługą. Portal może kosztować i 500, i 50 milionów złotych.  Jest to wykorzystywane przez oszustów i pseudobiznesmenów z ogromną szkodą nie tylko dla Kraju, ale i dla informatyki.  Bo wartościowi pracownicy nie dostają swojej szansy, a programy są mniej niż ambitne. Do tego nie są wykorzystane w praktyce uczelnie związane z informatyką, wiec absolwenci wychodzą poza ich mury z umiejętnością tworzenia projektów wydumanych i nierzeczywistych.  Bez praktyki na żywym organizmie.  Dlatego w zespole powinny być osoby, które są w stanie stworzyć samemu lub nadzorować wykonanie KAŻDEGO projektu, a nie tylko sami kierownicy.  Po przyjęciu założeń projektu zespół powinien zdecydować, czy realizuje go samodzielnie, czy tylko nadzoruje wykonanie.  Jeżeli realizacja projektu całkowicie wewnątrz zespołu jest niemożliwa, wykonanie jest zlecane w procesie następującym.   1. Zapytanie o wycenę i możliwości realizacji projektu uczelni których kadry pozwalają na stworzenie zespołu do realizacji projektu. 2. W przypadku braku chętnych do realizacji, zapytanie otwarte o wycenę projektu. 3. W przypadku braku chętnych samodzielne stworzenie dodatkowego, tymczasowego zespołu do celu realizacji projektu.   W każdej z faz wykonania uczestniczy przedstawiciel zespołu rządowego i on odpowiada za realizację swojego etapu, całość nadzoruje od początku do końca przedstawiciel zespołu rządowego.  Projekt w założeniach musi mieć wykluczony jakikolwiek nadzór pogwarancyjny i powdrożeniowy przez osoby spoza zespołu rządowego.  Błędy i niezgodności z projektem mają być naprawiane niezależnie od czasu jaki upłynął od zakończenia prac wdrożeniowych.  Jako informatyk i programista z całą odpowiedzialnością popartą doświadczeniem twierdzę, że wbrew trendom i opiniom MOŻNA WYKONAĆ SYSTEM INFORMATYCZNY NIE WYMAGAJĄCY STAŁEGO i PŁATNEGO NADZORU. A tym samym pobierania za usługę nadzoru wynagrodzenia przez jakąkolwiek firmę zewnętrzną.  Prawdziwy informatyk żyje z NOWYCH projektów, a nie z wiecznego poprawiania starego.  Cele dla zespołu na najbliższe lata.  Jako pomysłodawca, współprojektant i współwykonawca całego systemu informatycznego związanego z Ruchem Kontroli Wyborów, proponuję jako pierwszy projekt, wykonanie systemu wspierającego wybory. Systemu w którym można wykorzystać całą wiedzę dotyczącą fałszerstw i ich unikania, którą zgromadził Ruch Kontroli Wyborów podczas roku 2015.  Tak naprawdę, skuszeni zaproszeniami do komisji tworzącej nowy system wyborczy, skierowanymi do Ruchu, od przedstawicieli Ministra Piotra Glińskiego oraz Prezydenta Andrzeja Dudy, przygotowaliśmy założenia projektu nowego systemu wyborczego całościowo. Ale mimo lutego, nikt nas do komisji jeszcze nie zaprosił. Założenia są gotowe i z przyjemnością przedstawimy je chętnym, choć to głupio, że sami musimy się o to dopraszać.  Uważam że Polska powinna, zgodnie ze swoją tradycją wyprzedzać myślą technologiczną inne kraje i śmiało korzystać z technologii, które obecny, zglobalizowany więc mało elastyczny rynek omija, szukając bardziej zarobku niż rozwoju. Dlatego projekt zawiera możliwość i ręcznego, i wspomaganego, i niemal całkowicie zinformatyzowanego głosowania.  Jako założenie przyjął zasadę całkowitego braku zaufania na każdym etapie wyborów i wynikającą z tego bezpośrednio, całkowitą transparentność i możliwość uczestniczenia i kontroli przedstawicieli stron zainteresowanych na każdym etapie wyborów.  Te założenia doskonale sprawdziły się w siepoliczymy.pl, czyli w systemie zbierającym dane z poszczególnych komisji wyborczych, który było odporny na wszelkiego rodzaju ataki, mimo dostępu do niego ponad 6000 użytkowników, weryfikowanych jedynie przez adres mailowy i moderowanych przez maleńki zespół koordynatorów.  Drugim projektem, który chciałbym zaproponować, jest rozbudowany system oceny osiągnięć i zagrożeń ucznia, którego trzon stanowi dziennik elektroniczny.  Tu również jestem współprojektantem i współwykonawcą, ale w obecnym, niemal dokończonym stanie, dziennik jest własnością mojego byłego pracodawcy, który po utracie zespołu, z dzmną chęcią sprzeda go tanio razem z know-how. System jest skalowalny i elastyczny. Na razie istnieje tylko dziennik, ale cały system został zaprojektowany jako system zintegrowany dla wielu szkół z raportowaniem do samorządowych wydziałów edukacji. Ciekawostką jest możliwość wymiany zasobów biblioteki oraz rotacja zastępstw między szkołami.  O drobiazgach typu biblioteka ocen opisowych, albo możliwość odrębnego oceniania każdego przedmiotu z rzutowaniem na system ocen Arkusza tylko wspomnę. System działa również na tabletach.  Trzecim projektem jest opracowywany przeze mnie od lat system podręczników i pomocy uczniowskich zawartych w tablecie integrowanym z serwerem w szkole. Wszystkie podręczniki i ćwiczenia na dowolnym tablecie po zalogowaniu. Żadnych ciężkich tornistrów. rozsyłanie zadań domowych jednym przyciskiem. Sprzęg z tablicami interaktywnymi, systemem bezpieczeństwa. A przy zleceniu wykonania tabletów specjalnych, badających nacisk piórka, być może da się powrócić do nauki kaligrafii i wypełniania ćwiczeń manualnie, nie poprzez wybór. Co wydaje się zgodne z założeniami programu dla edukacji realizowanego przez Panią Minister Zalewską.  Wybrałem na razie tylko trzy pomysły, choć mam ich w zanadrzu więcej. |
| 53. | Anna Sacha  Członek Zarządu Stowarzyszenia Instytutu Polskiego Języka Migowego | Z przyjemnością czytamy informację na temat programu Ministerstwa Cyfryzacji w zakresie budowania nowoczesnej administracji zorientowanej na człowieka. Fakt ten cieszy nas dlatego, że widzimy duże szanse rozwoju i usprawnień w zakresie obsługi obywateli słabosłyszących i głuchych w nowym modelu.  Hasło, że każda sprawa powinna być możliwa do załatwienia drogą elektroniczną otwiera szersze i pełniejsze możliwości w obsłudze petentów z wadą słuchu.  Pragniemy zwrócić na to uwagę i postulujemy aby nie zapomnieć w projektowaniu tego modelu o osobach które są osobami głuchymi, dla których język polski nie jest pierwszym językiem, a Polski Język Migowy i osobach słabosłyszących. Prosimy o uznanie dostępności technologii i usług dla wszystkich bez wyjątku i wpisanie ich w zasadę horyzontalną w nowej strategii cyfrowego państwa usługowego.  Zapewnienie dostępności stron dla osób niepełnosprawnych to obowiązek wynikający z ratyfikowanej przez Polskę w 2012 r. Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych, która gwarantuje osobom z niepełnosprawnością prawo do m.in. dostępności informacji, komunikacji i innych usług, w tym usług elektronicznych. A także z polskiego prawa m.in. z ustaw o informatyzacji, dostępnie do informacji publicznej oraz o w ustawie o języku migowym i innych środkach komunikowania się.  Podsumowując proponujemy następujące zmiany w dokumencie:   1. "Zasady cyfrowego państwa: 1) państwo ma być służebne wobec obywatela. Dzięki technologii cyfrowej ma łączyć rozproszone instytucje i zmieniać zagmatwane procedury w spójne i proste usługi" proponujemy dopisać: dostosowane do potrzeb wszystkich obywateli, w tym obywateli z niepełnosprawnością i osób starszych. 2. "Uruchomienie stałej gorącej linii kontaktu z obywatelami i przedsiębiorcami jako klientami administracji publicznej" zwracamy uwagę, by wszelkie infolinie zorganizowane były w sposób umożliwiający komunikację bez barier, pamiętając także o osobach niesłyszących używających polskiego języka migowego lub systemu językowo-migowego, osobach słabosłyszących korzystających z pętli indukcyjnych. Przy organizacji infolinii zalecamy zastosowanie tych samych udogodnień, do stosowania których są zobowiązane firmy telekomunikacyjne. 3. Dodatkowo zgodność projektów informatycznych ze standardami dostępności warto zapisać tu: "Jeden portal informacji i usług administracji rządowej" proponujemy dopisać: zgodnego ze standardami WCAG 2.0. AA (...)"Informacje będą pisane prostym językiem zrozumiałym dla każdego obywatela, niezależnie od wykształcenia i miejsca zamieszkania." 4. Zaznaczamy też, że wszystkie promowane przez Ministerstwo Cyfryzacji portale obywatel.gov.pl, ePUAP, konsultacje.gov.pl, na bazie których rozwijane będą usługi powinny być zgodne ze standardami WCAG 2.0. |
| 54. | Michał Bukowski  Członek Rady Programowej Akademii Zarządzania IT Administracji Publicznej, Fundacja IT Leader Club Polska | Treść uwagi znajduje się w załączniku: |
| 55. | Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Łodzi | Obecnie administracja wspiera dwa systemy: EZD (PUW) oraz eDok (COI) i taka sama sytuacja ma miejsce w regionalnych dyrekcjach - brak wskazania wiodącego systemu ezd, regionalne dyrekcje korzystają z obydwóch systemów.  Systemy służą do elektronicznego zarządzania dokumentacją, jednak szczegółowe podejście obu systemów do ezd rożni się m.in. przy uwierzytelnieniu podpisu elektronicznego, pismach wewnętrznych, zarządzaniu składami chronologicznymi i nośnikami danych, funkcja koszulki - w eDok nie ma.  Również urzędy korzystając z tego samego systemu prezentują inne podejście do elektronicznego zarządzania dokumentacją m.in. postępowanie z dokumentacją nietworząca akt spraw, wartości graniczne parametrów dla których nie skanuje się/ nie włącza przesyłki do systemu (do 50 stron, do  15 MB), jakie składy powinny funkcjonować w urzędzie, jak postępować z dokumentacją finasowo-księgową).  Biorąc pod uwagę powyższe zasadne jest wskazanie wiodącego systemu ezd, a nawet wypracowanie systemu klasy ERP, który łączyłby moduły: kadrowy, zarządzania zasobami ludzkimi, finansowo-księgowy, środków trwałych).  Wskazane byłoby przeprowadzenie centralnych bezpłatnych szkoleń dla urzędów z ezd, na których mogłyby również zostać wypracowane jednolite standardy elektronicznego zarządzania dokumentacją. Szkolenia byłyby doskonałą możliwością wymiany doświadczeń z innymi urzędami przy wdrażaniu ezd.  Priorytetem powinien być również elektroniczny obieg dokumentów pomiędzy urzędami, a jeżeli dany urząd złoży dokument w formie papierowej powinien załączyć wystąpienie o takie doręczenie - umożliwiając w ten sposób przesłanie mu pisma w formie elektronicznej. |
| 56. | Osoba anonimowa | Doceniam zaproszenie ludzi z zewnątrz do konsultacji strategii działań MC.  Krótko przedstawię moją opinię.  Ale najpierw - dziękuję, za podkreślenie, że strategia cyfryzacji to nie jest po prostu zakup gotowych produktów, czyli sprzętu i oprogramowania. Oczekuję, że będą wyznaczane kierunki działań, promowane nowe trendy obecne już lub dopiero wyłaniające się gdzie indziej.  Tym kierując się, zaproponuję wyznaczenie trendów prywatności w sensie technologicznym. W wielu podpunktach strategii widać pewne miejsca "ryzyka". Choćby podpunkt o budowie chmury publicznej, hurtowni danych itp. Jest to centralizacja danych i warto np. rozważyć konstrukcję tego przy wsparciu dla wzorców architektury i projektowania wspierającego prywatność. Jest to trend coraz popularniejszy, choć ciągle wyłaniający się. Znane są już pewne użyteczne standardy, choćby promowane przez amerykańską NIST.  Szerzej znaną koncepcją jest np. Privacy by Design: budowanie systemów ze wsparciem prywatności od samego początku projektowania.  Proponuję też rozszerzenie punktu " Zapewnienie bezpiecznego dostępu do sieci oraz usług e-administracji " i umieszczenie odniesienia do tego. Albo wręcz wydzielenia podpunktu, albo punktu osobnego.  Dodatkowo, proponuję aby za przykładem np. Francji - promować aby każda ustawa debatowana przez Sejm, musiała zostać przeanalizowana w kontekście konsekwencji jakie niesie dla:   * cyfryzacji * cyberbezpieczeństwa, ale również proponuję: także prywatności (w sensie technicznym, nie społecznym).   Konkretny podpunkt z 'pytania\_i\_opinie\_obywateli.odt':   * jeśli dowody osobiste mają zawierać kryptograficzne klucze podpisu/szyfrowania, to bardzo proszę, aby wygenerowano je sensownie. Trzeba cały projekt nadzorować ściśle od samego początku. Są znane przypadki, gdzie pewne państwa (Hong-Kong - o ile dobrze pamiętam jest tu przykładem) wdrożyły system w sposób, który spowodował, że część dowodów tożsamości zawierała słaby materiał kryptograficzny. Wymiana na dużą skalę raz wdrożonego systemu jest dość skomplikowana. * "zdefiniowanie standardów wymiany dokumentów PDF, JPG, odt - Libre Office, doc - MSO oraz akceptowanej ich wielkości ": prośba o zabezpieczenia ich obiegu. Jeśli urzędnik ma przesłać dokument lub np. skan dokumentu zawierający dane obywatela, to jak to zrobić, by zachowane zostało bezpieczeństwo? Uniknąć "cyfrowego rzucania papierów na stół". To też zwiększy zaufanie * zaufanie do administracji: pozwolić obywatelowi rozumieć co dzieje się z jego danymi, jak są chronione, itp. * "ustalenie standardów szyfrowania i zabezpieczeń logowania": powinien powstać odpowiedni standard, powinni przy jego powstawaniu brać udział eksperci, powinien także być "future-proof", czyli obecnie np. brać też pod uwagę możliwość szybkich zmian. * "unikanie stosowania skryptów i wtyczek, które nie są uważane za bezpieczne ": proponowałbym uprościć na: zabronić wymagania wtyczek. |
| 57. | Tymoteusz Motylewski  Wiceprezes Zarządu  Macopedia Sp. z o.o. | Treść uwagi znajduje się w załączniku |
| 58. | Grzegorz Bernatek  Kierownik Projektów Analitycznych Audytel S.A. | Firma Audytel S.A. zgłasza swoje stanowisko.   1. Wnioskujemy o jak najszybsze dopuszczenie komercyjnych dostawców chmury publicznej oraz infrastruktury datacenter do utrzymania wszystkich kategorii systemów administracji państwowej i samorządowej. Jako wzorzec można tu traktować USA, która w swojej strategii wykorzystania przetwarzania w chmurze (https://www.whitehouse.gov/sites/default/files/omb/assets/egov\_docs/federal-cloud-computing-strategy.pdf) powołała program audytów i certyfikacji chmury publicznej (https://www.fedramp.gov/) na potrzeby wykorzystania przez instytucje federalne. 2. Wnioskujemy o nacisk na obsługę użytkowników mobilnych przez nowo projektowane systemy e-administracji poprzez stosowanie techniki RWD (ang. Responsive Web Design) przy projektowaniu stron WWW. 3. Realny początek usługom e-administracji w Polsce dała ustawa z 17 lutego 2005 r. o informatyzacji podmiotów wykonujących zadania publiczne (Ustawa o e-administracji, Dz.U. 2005 nr 64 poz. 565), znowelizowana w 2010 r. Tym nie mniej, do dziś dnia rozwój usług e-administracji blokują istotne bariery prawne:  * **Brak ujednoliconej i racjonalnej polityki opłat za usługi elektroniczne.**   Usługi e-administracji, jak wszystkie inne, obłożne są opłatą skarbową. Każda z czynności, wymienionych w załączniku do Ustawy z 15 maja 2015 o opłacie skarbowej, zawiera 27-stronicowy cennik, w którym prawie każda kwota jest inna, przy czym nie ma tam mowy o różnicowaniu ceny za czynność (usługę administracyjną) w przypadku drogi tradycyjnej lub elektronicznej. Wskazane byłoby opisanie w w/w załączniku tylko cen maksymalnych, co w przyszłości da szanse na znaczne skrócenie cenników.  Propozycja środka zaradczego:   * zmiana Ustawy z dnia 15 maja 2015 roku o opłacie skarbowej (Dz.U. 2015 poz. 783). * **Brak możliwości udzielenia rabatu hurtowego firmie świadczącej usługi pośrednictwa.**   Przywołana powyżej ustawa przewiduje możliwości zwolnienia podmiotowego i przedmiotowego jedynie w ściśle określonych przypadkach (m.in. poświadczonego ubóstwa), i wówczas jest to zwolnienie całkowite. Ustawa nie przewiduje jednak możliwości obniżenia opłaty skarbowej w jakimkolwiek przypadku. Należałoby to zmodyfikować w taki sposób, że opłata ponoszona przez obywatela za wykonanie usługi e-administracji jest w całości przychodem ewentualnego usługodawcy (w tym także zewnętrznego).  Propozycja środka zaradczego:   * zmiana Ustawy z dnia 15 maja 2015 roku o opłacie skarbowej (Dz.U. 2015 poz. 783). * **Brak instytucji asystenta, umożliwiającego obywatelowi zdalny dostęp do rejestru.**   W chwili obecnej katalog usług możliwych do wykonania jest ograniczony do tych czynności, dla których nie wymaga się osobistego udziału zainteresowanego obywatela (dotyczy to usług „okienkowych”, których produktem jest dokument papierowy). W każdym innym wypadku, na przykład zapytania z rejestru KRK, wymagane jest stawiennictwo osobiste lub działanie przez pośrednika wyposażonego w pisemne pełnomocnictwo. Dla porównania w Republice Czeskiej, osoby pracujące w charakterze obsługi w punktach CzechPOINT otrzymują, po odpowiednim przeszkoleniu, upoważnienie do wykonywania czynności administracyjnych w imieniu obywatela będącego klientem CzechPOINT, bez potrzeby ustanawiania dodatkowego pełnomocnictwa (jest to delegacja ustawowa).  Zasadna by była zmiana przepisów:   * Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz.U. 1960 nr 30 poz. 168). * Ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Ustawa o e-administracji, Dz.U. 2005 nr 64 poz. 565).   Oraz innych aktów prawnych, zawierających regulacje dotyczące podmiotów uprawnionych do dostępu do rejestru, o którym stanowi taki akt Prawny (np. Ustawa z dnia 24 maja 2000 roku o krajowym rejestrze karnym, Ustawa z dnia 29 września 1986 roku Prawo o aktach stanu cywilnego) - niezbędne by była analiza obowiązujących przepisów i dokonanie stosownych zmian.   * **Brak umocowania prawnego dla procedury konwersji dokumentów z formy elektronicznej na pisemną i odwrotnie.**   Wprawdzie rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 14 września 2011 r. w sprawie sporządzania pism w formie dokumentów elektronicznych, doręczania dokumentów elektronicznych oraz udostępniania formularzy, wzorów i kopii dokumentów elektronicznych (Dz.U.2011.206.1216) przewiduje instytucję kopii papierowej z dokumentu elektronicznego, jednak nie odnosi się do konwersji w drugą stronę.  Ponadto, regulacja ta tylko pozornie rozwiązuje problem – w praktyce raczej przenosi go gdzie indziej. Chodzi o zawarte w niej stwierdzenie, że dokument papierowy musi mieć postać „uwierzytelnionego wydruku”.  Uwierzytelnienie może wykonać tylko notariusz chyba, że strona ustanowiła pełnomocnika – wtedy dopuszcza się uwierzytelnienie dokonane przez adwokata, radcę prawnego, rzecznika patentowego lub doradcę podatkowego. Poświadczenie zgodności dokumentu z oryginałem może co prawda zostać dokonane także przez organy administracyjne ale, zgodnie z treścią art. 76a Kodeksu postępowania administracyjnego, tylko wówczas, jeżeli dokument znajduje się w aktach organu administracyjnego. Małe to ułatwienie dla kogoś, kto potrzebuje kilku dokumentów, z kilku różnych instytucji.  W praktyce jedynymi potencjalnymi usługodawcami w zakresie konwersji dokumentu elektronicznego na papierowy pozostają tylko notariusze, gdyż oni mogą uwierzytelniać w zasadzie wszystkie dokumenty bez ograniczeń. Musieliby się jedynie zaopatrzyć w odpowiednie środki techniczne, aby móc zweryfikować, przed wydrukowaniem, autentyczność otrzymanego dokumentu elektronicznego.  Zasadna by była zmiana przepisów:   * Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 14 września 2011 r. w sprawie sporządzania pism w formie dokumentów elektronicznych, doręczania dokumentów elektronicznych oraz udostępniania formularzy, wzorów i kopii dokumentów elektronicznych (Dz.U. 2011 nr 206 poz. 1216). * **Brak możliwości uzyskania wynagrodzenia za bezpłatne usługi e-administracji.**   Potencjalny usługodawca komercyjny powinien także zmierzyć się z problemem konkurencji ze strony urzędów, które wydają niektóre zaświadczenia bezpłatnie ( na przykład na podstawie art. 29 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej). Dla JST jest to wykonywanie zadania zleconego z zakresu administracji rządowej (art. 26 ust. 6 tej ustawy) i z tego tytułu otrzymują odpowiednie dotacje celowe – usługodawcy komercyjni nie mają analogicznego umocowania w obowiązującym prawie.  Zasadna by była zmiana przepisów:   * Ustawy z dnia 2 lipca 2004 roku o swobodzie działalności gospodarczej (Dz.U. 2004 nr 173 poz. 1807). |
| 59. | Marta Brańska-Rybicka  Dyrektor Sektora Publicznego  IBM Polska | Spółka przedstawiła wybrane obszary, kluczowe do zaadresowania na etapie wdrażania strategii oraz działań nad poszczególnymi projektami IT, w tym:   1. Przeniesienie części usług instytucji publicznych do „chmury”, 2. Utworzenie Centrów Kompetencyjnych, 3. Skupienie w Ministerstwie Cyfryzacji kompetencji bezpieczeństwa cybernetycznego państwa, 4. Zbudowanie zunifikowanej platformy komunikacji międzyresortowej, 5. Stworzenie standardu usług działających na platformie obywatel.gov.pl celem łatwej rozbudowy jej funkcjonalności przez wielu dostawców, 6. Uruchomienie szyny integracyjnej udostępniającej za pośrednictwem (API) portalu obywatel.gov.pl dostępu do wybranych rejestrów i usług, 7. Stworzenie rządowej platformy testowej do wdrażania e-usług, 8. Wykorzystanie informatyki poznawczej (cognitive computing). |
| 60. | Bartłomiej Owczarek  Goldenberry | Po informacji o możliwości konsultacji z Państwem uzyskanej dzięki Polskiej Izbie Informatyki Medycznej, której jesteśmy członkiem, chcielibyśmy zaproponować uzupełnienie Państwa wizji o efektywną współpracę ze startupami.  Nasza propozycja jest przede wszystkim uzupełnieniem przedmiotowego dokumentu, ale dobrze wpisuje się w kierunki, które odnotowaliśmy w wypowiedziach Pani i innych przedstawicieli rządu (m.in. p. premiera Morawieckiego), takie jak:   * odejście od informatyzacji sektora publicznego rozumianego jako sposób na biznesową działalność dla wąskiej grupy dużych przedsiębiorstw, * wykorzystanie potencjału małych, innowacyjnych polskich firm, * dostarczenie obywatelom nowych funkcjonalności w sposób szybki i reagujący na ich potrzeby („zwinny”). |
| 61. | Marek Zwoliński  Prezes Fundacji Widzialni | Treść uwagi znajduje się w załączniku: |
| 62. | Marzenna Gurgul  Sekretarz Zarządu i Rady Polska Izba Informatyki i Telekomunikacji | Uwag zgłoszone przez firmę Orange Polska.  Treść uwagi znajduje się w załączniku: |
| 63. | Andrzej Malinowski  Prezydent Pracodawców RP | Treść uwagi znajduje się w załączniku: |
| 64. | Katarzyna Pękul  Exatel | Firma przedstawiła propozycję uszczegółowienia następujących obszarów:   1. Integracja wszystkich sieci WAN w Polsce należących do Administracji Publicznej. 2. Budowa Data Center dla Administracji Państwowej 3. Powołanie hurtowego operatora infrastruktury światłowodowej (FTTx) w ramach programu POPC. 4. Powołanie operatora infrastruktury bezprzewodowej na bazie częstotliwości 700 MHz na potrzeby bezpieczeństwa, Internetu Rzeczy i „białych plam”. |
| 65. | Anna Katarzyna Nietyksza  President EuroCloud Polska | Firma zaproponowała wsparcie w wypracowaniu szczegółowych założeń dotyczących przetwarzania, bezpieczeństwa danych oraz opracowania kryteriów wyboru dostawców. |
| 66. | Janusz Kobeszko  Doradca Wójta  Urząd Gminy Suchy Las | **Wypracowanie Linii Współpracy na styku Rząd-Samorząd**  Otwarta i efektywna współpraca na styku administracji centralnej i jednostek samorządu terytorialnego (JST) jest kluczowa dla osiągnięcia wspólnego celu, którym jest budowa sprawnej i nowoczesnej elektronicznej administracji przyjaznej dla obywatela. Wypracowanie dobrego modelu pracy oraz transparentnych kontaktów jest niezmiernie istotne dla rozwoju polskiej gospodarki opartej o wiedzy, wykorzystywaniu nowoczesnych technologii, innowacyjności oraz szeroko rozumianych korzyści płynący z budowy tzw. społeczeństwa informacyjnego. Zakres współpracy ma służyć określeniu linii demarkacyjnej pomiędzy JST a rządem w podejmowaniu projektów cyfrowych o charakterze lokalnym, regionalny i krajowym przy zachowaniu pełnej synergii oraz interoperacyjności w zakresie efektywnego współ- wykorzystania zasobów infrastrukturalnych, sprzętowych, czy systemowych. Konieczne jest w szczególności pilne zapewnienie współpracy administracji centralnej i regionalnej w celu uruchomienia wspólnych programów, np. w dziedzinie wsparcia edukacji w technologie TIK z wykorzystaniem np. środków z PO WER, a także w celu uniknięcia problemów z dublowaniem wydatków na poszczególne systemy a następnie braku interoperacyjności pomiędzy systemami centralnymi a regionalnymi. |
| 67. | Departament Strategii Systemu Informacyjnego w Ministerstwie Finansów | Treść uwagi znajduje się w załączniku: |
| 68. | Fundacja Nowoczesna Polska Fundacja ePaństwo | Konsultowany obecnie przez MC dokument może być naszym zdaniem jedynie początkiem dyskusji, która wymaga przede wszystkim wykroczenia poza fazę definiowania ogólnych celów i przejścia do szczegółowej rozmowy na temat ich praktycznej realizacji. Już bowiem w 2003 r. Strategia Informatyzacji RP obiecywała obywatelom m.in. "Wrota Polski" jako "zintegrowaną platformę usług" i "powszechną umiejętność posługiwania się teleinformatyką", czyli propozycje analogiczne do obecnie konsultowanych. To, że cele te stawiano już ponad 10 lat temu i dotychczas nie udało się ich zrealizować, stawia wysoko poprzeczkę wymagań dla obecnego rządu. Oznacza też, że poza samym określeniem tych celów powinno dojść do zapewnienia działających mechanizmów ich realizacji - gdyż takich najwyraźniej dotychczas nie udało się wypracować. Nie oznacza to oczywiście, że w obszarze informatyzacji (a szerzej polityki informacyjnej - "information policy") nic się nie działo. Wypracowanie tych mechanizmów powinno uwzględniać dotychczasowe doświadczenia. W 2013 r. na przykład przyjęto w ówczesnym Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji "Program Zintegrowanej Informatyzacji Państwa do 2020" (https://mac.gov.pl/files/pzip\_ostateczny.pdf ). Jest to obszerny dokument odwołujący się do przeprowadzonych wcześniej badań i konsultacji. W przygotowywaniu pełniejszej diagnozy stanu obecnego mogą także pomóc dokumenty takie jak: https://www.polskacyfrowa.gov.pl/media/1215/POPC\_WISECC\_ISP\_raportkoncowy\_922015.pdf. Ten dorobek powinien być naszym zdaniem wykorzystany w pracach obecnego resortu Cyfryzacji nawet jeżeli wyciągnięte zostaną z niego odmienne kierunki lub metody działań, stosownie do wyznawanej polityki.  Kluczowe jest jednak to, aby doszło wreszcie do sformułowania całościowej polityki informacyjnej RP i aby została ona obudowana mechanizmami umożliwiającymi jej realne wdrożenie. Uważamy ponadto za niezwykle istotne, aby strategii towarzyszył jak najbardziej dokładny harmonogram jej realizacji, a poszczególne jej elementy zostały przypisane do konkretnych odpowiedzialnych za ich realizację podmiotów.  Polska potrzebuje kompletnej strategii informacyjnej (information policy) definiującej rolę państwa we wszystkich obszarach, w których dochodzi do przetwarzania informacji. Długofalowym celem tej strategii powinno być zwiększenie udziału obywateli we współdecydowaniu. Strategia ta powinna objąć całość prawa oraz innych czynników społecznej regulacji odnoszących się do wytwarzania, przetwarzania, przesyłania i korzystania z informacji. Strategia powinna odnosić się nie tylko do działań podejmowanych przez samo państwo, ale też określać rolę państwa w działaniach podejmowanych z lub bez jego udziału przez inne podmioty. Strategia powinna zatem objąć co najmniej następujące obszary (poniżej wskazujemy obszary, które w naszej ocenie uważamy za kluczowe):   * rola państwa w kształtowaniu treści informacji o rządzie, w tym rola państwa w mediach publicznych * rola państwa w udostępnianiu i ponownym wykorzystaniu informacji publicznej * rola państwa w kształtowaniu fizycznej infrastruktury sieci oraz usług świadczonych w tej sieci * rola państwa w obszarze danych osobowych, zarówno w odniesieniu do zasad zbierania i przetwarzania danych o obywatelach przez państwo (w tym inwigilacji), jak i w odniesieniu do zasad ochrony interesu publicznego i interesu obywateli wobec zagrożeń prywatności wynikających z działań podmiotów prywatnych * rola państwa w obszarze prawa autorskiego i innych praw wyłącznych na dobrach niematerialnych, tak w odniesieniu do dóbr produkowanych przez państwo (państwo jako mecenas, państwo jako producent treści, państwo jako sprzedawca treści) - ustalenie zakresu praw jakie obywatele uzyskują do treści produkowanych za publiczne pieniądze * rola państwa w edukacji, ze szczególnym uwzględnieniem edukacji medialnej * rola państwa na rynku technologii informacyjno-komunikacyjnych, ze szczególnym uwzględnieniem zamówień publicznych na systemy teleinformatyczne * rola państwa w procesie ustalania wyżej wskazanych ról i sposobów ich realizacji   Poza zdefiniowaniem ról państwa w relacjach dotyczących informacji, strategia powinna określić działające mechanizmy realizacji tych ról wraz z harmonogramem ich realizacji  Naszym zdaniem, w powyższych obszarach państwo powinno pełnić następujące role:  **Udostępnianie i ponowne wykorzystywanie informacji publicznych**  Dostęp do informacji publicznej jest pojęciem znacznie wykraczającym poza obszar tzw. otwartych danych. To jawność struktur państwa, chęć poddania się rzeczywistej kontroli społecznej oraz prawo człowieka trwale połączone z wolnością wypowiedzi. Gwarancje prawa do informacji powinny być regulowane z perspektywą obejmującą całościowe spojrzenie na państwo. Błędem polityki projawnościowej państwa było to, że miała ona do tej pory głównie silosowy charakter. Ministerstwo Cyfryzacji powinno być odpowiedzialne głównie za zakres cyfryzacji dostępu do informacji, natomiast udostępnianie informacji jako takie powinno być priorytetem całego rządu.  Państwo powinno podejmować aktywne działania mające na celu polepszenie jakości danych publicznych tak, aby powstawały one od razu z myślą o ich ponownym wykorzystywaniu przez zewnętrzne podmioty, a nie tylko na potrzeby danego organu (co obejmuje ich techniczną standaryzację, a także odpowiednie zarządzanie danymi osobowymi, informacjami niejawnymi oraz nabywaniem praw autorskich). Istnieje także pilna potrzeba przejrzenia wszystkich zasobów publicznych i zasad, które dotyczą ich ponownego wykorzystywania. Dla przykładu pomimo tego, że dokumenty i materiały urzędowe są wyłączone spod zakresu prawa autorskiego, istotna część urzędowych stron internetowych opatrzona jest notami copyright lub innego rodzaju zastrzeżeniami wyłączności. Informacja publiczna nie może być zawłaszczana. Wdrożenie tej prostej i zrozumiałej zasady oznaczać będzie zmianę procedur nabywania informacji w całej administracji publicznej, ale naszym zdaniem jest to konieczne jeśli chcemy osiągnąć zakładane cele.  Takiej zmiany nie przyniesie procedowana jeszcze przez parlament ustawa o ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego. Oprócz kilku elementów, których przyjęcie jest minimalistycznie spełnionym obowiązkiem implementacji prawa unijnego, powtarza ona te same błędy, które od 4 lat powodują trudności z wykorzystywaniem informacji publicznej. Po pierwsze, same w sobie nie są one wolne od wad utrudniających rozwój ponownego wykorzystywania (zob. uwagi Koalicji na Rzecz Otwartego Rządu do założeń do tej ustawy: http://otwartyrzad.org.pl/wp-content/uploads/2014/12/Uwagi-Koalicji-na-rzecz-Otwartego-Rzadu-ws.-za%C5%82ozen-projektu-ustawy-o-ponownym-wykorzystaniu-informacji-z-7.11.2014.pdf ). Po drugie, przepisy te nadal w dużym stopniu nie dotyczą ogromnej części zasobów informacji publicznej, takiej jak informacje przestrzenne. Nie ma jasności, jakim prawnym ograniczeniom podlegają te informacje - przepisy te mają różne zasady co do istnienia tych ograniczeń, nie ma też jasności co do tego, czy informacje te nie korzystają z ochrony wynikającej z prawa autorskiego lub ustawy o ochronie baz danych (niejasne definicje materiału urzędowego, nakładu inwestycyjnego, niejasna polityka urzędów w oznaczaniu materiałów notami copyright lub licencjami CC). Po trzecie wreszcie, same przepisy nie oznaczają jeszcze, że urzędnicy będą podejmować jakiekolwiek proaktywne działania w celu ich realizacji.  Uważamy za konieczne, aby wzorem takich państw jak Wielka Brytania podjąć mozolne wypracowywanie konkretnych procedur przygotowywania danych i ich udostępniania. W Wielkiej Brytanii, tym celu pod egidą the National Archives/OPSI działa tzw. "Information Fair Trader Scheme", będące swoistym klubem organów sektora publicznego zaangażowanych w udostępnianie danych, które mogą tam wymieniać się doświadczeniami, korzystać z wypracowanych standardów, rozstrzygać spory w drodze elastycznych procedur takich jak mediacja. Niezależnie od powyższego, w Wielkiej Brytanii funkcjonuje praktyka tworzenia sektorowych grup roboczych - "komitetów", w ramach których we współpracy z użytkownikami (obywatelami i przedsiębiorcami) wypracowuje się praktyczne rozwiązania w zakresie udostępniania danych publicznych (powyższe na podstawie K. Siewicz, Ponowne wykorzystywanie w Wielkiej Brytanii, w: Jawność i jej ograniczenia (red. G. Szpor), t. V - Dostęp i wykorzystywanie (red. A. Piskorz-Ryń), C.H. Beck, w druku).  W Polsce, w dalszym ciągu, zbyt wiele ustaw odmiennie reguluje zasady dostępu do informacji i ich ponownego wykorzystywania. Obywatele mają prawo oczekiwać, że Państwo będzie traktować dostęp do informacji w sposób zapewniający równość i brak dyskryminacji wszystkich użytkowników. Państwo powinno też samo z siebie udostępniać do ponownego wykorzystywania jak najwięcej, jak najlepszej jakości danych i wspomagać powstawanie narzędzi do korzystania z tych danych, w szczególności poprzez współpracę ze społecznościami budującymi takie narzędzia, w tym wspieranie finansowe działań organizacji pozarządowych wykorzystujących dane publiczne w celu zwiększenia jakości i dostępności bezpłatnych, niekomercyjnych usług (np. takich jak serwisy wspierane przez OpenStreetMap Polska czy Wikimedia Polska). Państwo powinno wreszcie wziąć na siebie obowiązek stymulowania, a nawet zaprowadzenia kultury jawności. Przepisy nie rozwiążą powszechnie występujących problemów z niechęcią dzielenia się danymi publicznymi przez urzędników i polityków. Ten obszar projawnościowych działań państwa był przez wiele lat zupełnie zaniedbany.  Warto także uwzględnić rekomendacje o charakterze organizacyjnym wyrażone w raporcie Open Government Data Review of Poland (http://www.oecd-ilibrary.org/governance/open-government-data-review-of-poland\_9789264241787-en ).  **Usługi świadczone w Sieci i jej fizyczna infrastruktura, autonomia informacyjna jednostki**  Polityka państwa z wielu różnych powodów powinna być ukierunkowana na wspierania modeli komunikacyjnych opartych o model "peer-to-peer". Jednym z najbardziej znaczących jest problem inwigilacji obywateli - zarówno przez państwo, jak i podmioty prywatne. Rozwój technologii komunikacyjnych doprowadził do sytuacji, w której każdy z nas wyposażony jest w urządzenie rejestrujące, wyposażone w m.in. mikrofon, kamerę i lokalizator, zdolne do przesyłania nagrań w czasie rzeczywistym. W naszych domach znajdują się dziesiątki urządzeń posiadających takie same możliwości. Większość naszej komunikacji z innymi przebiega za pośrednictwem elektronicznych środków komunikacji. W praktyce oznacza to, że każdy może być monitorowany w dosłownie każdym aspekcie swojego życia, w tym działań komunikacyjnych. Jeśli chcemy chronić prywatność i anonimowe aktywności obywateli, to musimy prawidłowo rozpoznać tą sytuację i doprowadzić do stanu, w którym system prawa chroni obywatela, a technologie komunikacyjne nie są wykorzystywane do naruszania praw obywatelskich przez aparat państwa (a raczej: aparaty państw, gdyż technologie komunikacyjne mają charakter transgraniczny) i innych aktorów życia społecznego (jak np. przedsiębiorcy). Jednocześnie władza powinna aktywnie promować technologie (twarda i miękka infrastruktura) i zachowania komunikacyjne (edukacja medialna i cyfrowa), które będą utrudniać bądź uniemożliwiać efektywny monitoring obywateli.  Zwracamy uwagę na fakt, że nie chodzi tu tylko o wąsko pojętą kwestię inwigilacji prowadzonej przez uprawnione służby, która jest tylko szczególnym przypadkiem znacznie szerszego problemu. W czasach społeczeństwa informacyjnego kontrola nad obiegiem informacji oznacza ogromną władzę, która może być wykorzystywana zarówno w celach politycznych, jak i ekonomicznych. Fakt, że większość procesów komunikacyjnych w formie elektronicznej jest zapośredniczonych przez zaledwie kilka globalnych korporacji oznacza że w praktyce już doszło do ogromnie niebezpiecznej sytuacji. Polscy obywatele nie są suwerenni w sferze komunikacyjnej. Ich wszelkie działania są de facto nadzorowane i kontrolowane - w wielu przypadkach w sposób "miękki" (profilowanie reklam, algorytmiczne wybieranie wyświetlanych użytkownikowi "statusów" znajomych itd.), ale nie zmienia to faktu, że problem jest poważny. Taka daleko posunięta kontrola nad danymi i ich obiegiem oznacza ograniczenie podmiotowości nie tylko polskich obywateli, ale także polskiego państwa.  Dlatego adekwatne i kompleksowe wspieranie usług komunikacyjnych w modelu "peer-to-peer" (a więc siłą rzeczy nie poddającej się kontroli) powinno odbywać się w wielu wymiarach: infrastruktury sieci, regulacji prawnych, usług komunikacyjnych i edukacji.  Szerokopasmowy dostęp do Internetu jest oczywiście jednym z warunków koniecznych dynamicznego rozwoju polskiej gospodarki, ale zdecydowanie nie należy się skupiać tylko na tej kwestii w zakresie infrastruktur sieci i świadczonych w niej usług. Zwrócić należy uwagę również na inne, poza szerokością pasma, parametry usług dostępu do Internetu świadczonych przez operatorów w Polsce. Wiele krajów (ostatnio Indie: http://www.deccanherald.com/content/528549/trais-historic-decision.html ) decydują się na silną prawną ochronę neutralności sieci, rozumianej zgodnie z Net Neutrality Manifesto (zawartym w: http://www.springer.com/us/book/9783319264240 ), idąc nawet dalej i przyjmując regulacje prawne przeciwko "zero-ratingowi" (różnicowaniu dostępu do usług w Internecie nie szybkością połączenia, a narzędziami ekonomicznymi -- jak wyłączenie transmisji do konkretnych podmiotów z wliczania się do miesięcznego limitu transferu). Ochrona otwartego, neutralnego dostępu do Internetu jest kluczowa dla możliwości budowania gospodarki opartej na usługach on-line.  Osobną kwestią wymagającą zajęcia stanowiska przez państwo, działające w interesie obywateli jest postępująca koncentracja na rynku internetowych pośredników - serwisów obsługujących przekazywanie informacji pomiędzy użytkownikami. Internet powstał co prawda, i co do zasady funkcjonuje nadal, jako sieć równorzędnych komputerów, z których każdy może pełnić jednocześnie rolę "serwera" i "klienta". Faktycznie jednak duża część aktywności komunikacyjnej większości użytkowników internetu odbywa się za pośrednictwem centralnych węzłów, bez których wielu z nich nie może lub nie potrafi komunikować się między sobą. Istnienie tych centralnych węzłów implikuje kontrolę nad przekazywaną tam informacją, a niekiedy nawet wyłączność.  Tymczasem, choć z Internecie od zawsze istniały tendencje centralizacyjne, funkcjonowała w nim także praktycznie od samego początku komunikacja w oparciu o zasadę "peer-to-peer". Przy czym, nie ograniczamy tu rozumienia tego pojęcia do jednej z możliwych implementacji sieci "peer-to-peer" jaką jest protokół BitTorrent, https://en.wikipedia.org/wiki/BitTorrent ). Polega ono na łączeniu się użytkowników bezpośrednio (choć nie zawsze w modelu jeden do jednego) z ich własnych lub podlegających ich wyłącznej kontroli komputerów. To właśnie zjawisko przeciwstawiamy wyżej opisanym tendencjom centralizacji sieci i uważamy, że powinno ono być przedmiotem szczególnej prawnej ochrony, a przynajmniej troski o to, aby różne nowe regulacje prawne nie utrudniały jego funkcjonowania i rozwoju. Dla przykładu, w obszarze prawa autorskiego centralne serwisy opisane tu powyżej korzystają (choć nie bez wątpliwości) z dobrodziejstwa "bezpiecznej przystani", to udział w niekomercyjnej wymianie (wykraczającej poza krąg rodziny i znajomych) realizowanej bezpośrednio przez użytkowników jest w sposób jednoznaczny naruszeniem prawa autorskiego. Już teraz zatem omawiane tu zjawisko jest prawnie dyskryminowane. Ta prawna regulacja wytworzyła nawet swoistą "niszę rynkową" polegającą na "monetyzowaniu" naruszeń w sieciach "peer-to-peer" i przyjmującą rozmiary "copyright trollingu" (zjawisko szeroko opisywane przez red. Marcina Maja w Dzienniku Internautów, http://di.com.pl/tagi/copyright\_trolling/ ).  Państwo powinno podjąć aktywne działania w celu legalizacji niekomercyjnej wymiany plików w Internecie przy jednoczesnym zapewnieniu twórcom godziwego wynagrodzenia. Ponadto, państwo powinno aktywnie chronić domenę publiczną przed zawłaszczaniem oraz zadbać, aby dozwolony użytek (a w szczególności dozwolony użytek edukacyjny i naukowy) został określony na tyle szeroko, aby możliwe było pełne wykorzystanie możliwości technologii informacyjno-komunikacyjnych w interesie publicznym. W szczególności, chodzi tu o swobodny rozwój otwartych zasobów edukacyjnych a także o swobodę prowadzenia badań naukowych w oparciu o maszynową analizę tekstów i danych (text and data mining).  Obywatele powinni mieć też realną możliwość sprawdzenia kto i jakie ich dane przetwarza - zarówno jeżeli chodzi o instytucje państwowe, jak i podmioty prywatne - istniejące w tym zakresie obecnie mechanizmy prawne nie są wystarczające. Obywatele powinni mieć ponadto realną możliwość skorzystania z narzędzi szyfrujących - tu rola państwa obejmuje naszym zdaniem nie tylko edukację, ale też wspieranie powstawania przyjaznych dla użytkownika narzędzi wolnych od inwigilacji.  **Edukacja medialna**  W związku z powyższymi wyznaniami umożliwienie obywatelom kształtowania kompetencji medialnych, w tym informacyjnych i cyfrowych, jest jednym z kluczowych zadań państwa. Narzędziem kształtowania tych kompetencji jest edukacja medialna, którą rozumiemy jako uczenie krytycznego i świadomego odbioru przekazów medialnych oraz kreatywnego, a zarazem odpowiedzialnego korzystania z możliwości, jakie stwarzają media ery cyfrowej. Fundamentem tak rozumianej edukacji medialnej jest komunikacja między ludźmi, w której technologie są środkiem, a nie celem samym w sobie. Jednocześnie umiejętności związane z rozumieniem i wykorzystywaniem informacji, która dociera do nas przez media, wpływają na jakość życia społeczeństwa. Brak programu kształtowania tych kompetencji prowadzi do wykluczenia cyfrowego, a w konsekwencji także do wykluczenia społecznego.  Kompetencje medialne są fundamentem społeczeństwa informacyjnego, a jednocześnie są niezbędnym składnikiem wychowania świadomych, odpowiedzialnych, twórczych i współpracujących ze sobą obywateli. Nasze uzależnienie od komunikacji z innymi za pośrednictwem mediów jest bezprecedensowe - zarówno w komunikacji o charakterze publicznym, jak i prywatnym. To tradycyjne media masowe (radio, telewizja, prasa, książki) i media internetowe (w tym społecznościowe) mają przemożny wpływ na naszą wizję świata, wybory polityczne, decyzje które podejmujemy we wszystkich sferach życia. To media komunikacyjne - telefon, sms, email, fora, wiadomości w serwisach społecznościowych - są podstawowym sposobem na wymianę informacji i utrzymywanie więzi z rodziną i znajomymi. Bez kompetencji związanych z obcowaniem z informacją zapośredniczoną przez media nie jesteśmy więc w stanie podejmować racjonalnych decyzji ani uczestniczyć w życiu społecznym.  Pragniemy zwrócić uwagę na fakt, że edukacja medialna wykracza znacznie poza wąsko rozumianą "Informatykę" w formie znanej z polskich szkół. I choć planowane wprowadzenie nauki programowania jest krokiem w dobrym kierunku, to pamiętać należy, że kompleksowa edukacja medialna powinna obejmować następujące obszary kompetencyjne (na podstawie Katalogu Kompetencji Medialnych, Informacyjnych i Cyfrowych, FNP, 2014, http://edukacjamedialna.edu.pl/kompetencje/) - w katalogu szczegółowo opisano kompetencje, które w ramach danego obszaru powinny być kształtowane dla danej grupy wiekowej):   1. Korzystanie z informacji – o skutecznym wyszukiwaniu i organizacji informacji, a także ocenie wiarygodności źródeł 2. Jednostka w środowisku medialnym – o komunikowaniu się za pomocą mediów i budowaniu wizerunku 3. Język mediów – o znaczeniu słów, obrazu i dźwięku, a także funkcjach komunikatów medialnych i kulturze komunikacji 4. Kreatywne korzystanie z mediów – o tworzeniu i prezentowaniu własnej twórczości w mediach 5. Etyka – o poszukiwaniu odpowiedzi na pytania o dobro, zło i granice wolności w mediach 6. Bezpieczeństwo – o anonimowości, prywatności i podstawowych zasadach bezpiecznego korzystania z mediów 7. Prawo – o prawach i obowiązkach użytkowników mediów 8. Ekonomiczne aspekty działania mediów – o reklamie, wartości informacji, finansowaniu i rynku mediów 9. Kompetencje cyfrowe - o podstawach obsługi komputera, a także o myśleniu algorytmicznego i programowania.   Specyficzną grupą docelową dla edukacji medialnej są urzędnicy - administracji rządowej i samorządowej. Urzędnicy powinni nie tylko dysponować adekwatnymi umiejętnościami w zakresie korzystania z mediów (a w tym z technologii informacyjno-komunikacyjnych) w celu realizacji własnych zadań, ale stosownie do swojego stanowiska dysponować odpowiednimi kompetencjami w zakresie wykorzystywania tych mediów do realizacji omówionych tu, poszczególnych zadań państwa. Oznacza to, że poza wyżej wskazanym włączeniem edukacji medialnej w program kształcenia ustawicznego, konieczne jest przygotowanie dodatkowego programu szkoleń dla urzędników - zarówno podczas przygotowywania ich do wykonywania tego zawodu, jak i w trakcie jego wykonywania.  **Systemy teleinformatyczne służące do realizacji zadań publicznych i zamówienia publiczne na te systemy**  W celu zapewnienia sobie i obywatelom narzędzi do realizacji ich praw i obowiązków, a także w celu stymulowania rynku w stronę otwartych standardów oraz wolności użytkowników, państwo powinno wdrożyć duński model rozwoju oprogramowania dla administracji -- w oparciu o wolne oprogramowanie, w konsorcjach wielu podmiotów (np. kilku jednostek samorządu terytorialnego podobnego szczebla, o podobnych potrzebach), z produktami udostępnianymi na wolnych licencjach (np. http://joinup.ec.europa.eu/news/danish-municipalities-using-open-source-innovate-and-collaborate ). Ponadto państwo powinno zapewniać, aby każda komunikacja z udziałem państwa była możliwa w oparciu o otwarte standardy, bez wymuszania stosowania konkretnych rozwiązań teleinformatycznych.  Na s. 2 konsultowanego Dokumentu przedstawiono skróconą diagnozę, wskazując m.in. na niskie miejsca Polski w rankingach innowacyjności. Jako powody opóźnienia wdrażania polskich projektów cyfryzacyjnych wskazano: "brak spójnej strategii, niejasne przepisy, złe praktyki oraz braki kompetencyjne" Z naszej strony, jako uszczegółowienie przyczyn tego opóźnienia chcielibyśmy wskazać dwa powody: 1) dominujące dotychczasowo podejście przy projektowaniu e-usług administracji, w którym nie przeprowadzano dogłębnej analizy potrzeb obywateli i nie projektowano tych usług pod kątem użyteczności, pogłębione dodatkowo brakiem koordynacji wdrażania różnych usług pomiędzy resortami; 2) brak całościowej inwentaryzacji i standaryzacji systemów i danych, którymi dysponuje administracja oraz niedostępność tych danych w sposób publiczny, zgodnie z otwartymi standardami, bez możliwości ich ponownego wykorzystania.  Odnosząc się do fragmentu konsultowanego Dokumentu zatytułowanego "Technologia nie za wszelką cenę" (s. 3) podkreślamy, że za kluczowe dla prawidłowego przeprowadzenia informatyzacji uważamy ścisłe stosowanie wpisanej do przepisów zasady neutralności technologicznej i otwartych standardów, co między innymi oznacza zakaz wskazywania w zamówieniach publicznych konkretnych produktów, a skupienie się na jak najlepszym opisie funkcjonalności, jakie zamawiane systemy mają realizować. Przypominamy, że w ramach już obowiązujących przepisów o informatyzacji przewidziano pewne mechanizmy mające ułatwiać koordynację informatyzacji państwa - m.in. badanie interoperacyjności oraz repozytorium interoperacyjności.  Jakkolwiek wyrażamy swoje pełne poparcie dla idei "Jednego portalu informacji i usług administracji rządowej", to naszym zdaniem powinien on być tak zaprojektowany, aby każdy mógł korzystać z państwowych e-usług według własnych potrzeb i wymagań. W tym celu należy dokładać starań, aby dane były przez ten portal udostępniane za pomocą otwartych API tak, aby każdy obywatel mógł łączyć się z nim za pośrednictwem wybranego przez siebie swobodnie oprogramowania oraz łączyć te dane z innymi wybranymi przez siebie danymi.  Odnosząc się do szczegółowej kwestii - wskazanej w konsultowanym Dokumencie "Inwentaryzacji i monitorowania systemów e-administracji" (s. 4) podkreślamy, że dane o monitorowaniu wykorzystania serwisów administracji powinny być publicznie dostępne w postaci cyfrowej.  **Ustalanie ról państwa i sposobów ich realizacji**  W konsultowanym Dokumencie, w ramach przyjętej metodologii wskazano m.in., "Chcemy, żeby wszyscy uczestniczyli w planowaniu cyfryzacji państwa jako mechanizmu transformacji państwa i pogłębiania demokratycznego uczestnictwa." W związku z tym, w Dokumencie zaproszono do komentowania i nadsyłania propozycji. Jakkolwiek przygotowanie i publiczne konsultowanie Dokumentu jako "raportu otwarcia" uważamy za dobry pomysł i godną kontynuacji praktykę, to naszym zdaniem istnieje potrzeba rozwijania i utrzymywania długofalowo działających platform zbierających komentarze i zgłoszenia problemów dokonywanych przez obywateli, nie tylko w obszarze informatyzacji, ale w ogóle we wszystkich aspektach funkcjonowania państwa. Zgodnie z zadeklarowaną w Dokumencie metodyką "agile", należy dążyć do tego, aby proces zbierania informacji zwrotnej od obywateli i reagowania na nią przez administrację był procesem ciągłym. Porównanie do "gorącej linii" (s. 4) wydaje się nam tu o tyle nieadekwatne, że proces ten powinien polegać nie tylko na bieżącym zbieraniu rozproszonych i zdawkowych "skarg i wniosków", ale ponadto pogłębionym, otwartym i publicznym procesem wspólnego z obywatelami projektowania e-usług. Niezależnie od tego, umożliwienie każdemu uczestniczenia w cyfryzacji wymaga, aby państwo udostępniało posiadane przez siebie dane w otwartych formatach każdemu, bez ograniczeń ich ponownego wykorzystania.  Odnosząc się natomiast do proponowanego w konsultowanym Dokumencie wzmocnienia znaczenia i efektywności Rady do spraw Cyfryzacji (s. 9) wskazujemy, że społeczeństwo informacyjne znacznie wykracza poza obszar cyfryzacji. Poszerzenie kompetencji RdC w tym obszarze grozi tym, że prawa społeczeństwa informacyjnego będą postrzegane głównie jako prawa cyfrowe, tymczasem np. prawo do informacji, przejrzystość procesu legislacyjnego obejmują znacznie więcej obszarów niż te związane z technologiami. Błędem byłoby opieranie procesu wdrażania zasad otwartego rządu na RdC. Powinien to być centralnie umocowany ośrodek przy Prezesie Rady Ministrów. Tylko taki model zagwarantuje sprawne i faktyczne wdrożenie zasad przejrzystości i partycypacji. |
| 69. | Elżbieta Dydak  Koordynatorka projektów i fundraisingu  Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego | Treść uwagi znajduje się w załączniku |
| 70. | Sebastian Czerniak | Uwagi do przyjęcia standardu elektronicznego obiegu dokumentów w administracji:   1. **Elektroniczny Obieg Dokumentacji a Elektroniczne Zarządzanie Dokumentacją**   Po pierwsze należy wskazać, że czym innym jest Elektroniczny Obieg Dokument (EOD) a czym innym jest Elektroniczne Zarządzanie Dokumentacją i nie należy mylić tych pojęć. System EOD jest to potoczne określenie systemu informatycznego do zarządzania obiegiem zadań oraz dokumentów działającego w oparciu o mechanizmy typu workflow. EOD ma za zadnie wspieranie obiegu dokumentacji w urzędzie, przy czym należy zaznaczyć, że podstawowym sposobem dokumentowania przebiegu załatwiania i rozstrzygania spraw jest system tradycyjny tj. papierowy. Oznacza to, że mimo iż obieg dokumentacji wspomagany jest przez system EOD – zeskanowane w kancelarii pismo wpływające do urzędu trafia szybciej do pracownika, niż oryginał papierowy, to całość dokumentacji gromadzona w ramach załatwiania i rozstrzygania danej sprawy (pisma wpływające, wychodzące, notatki, itp.) gromadzona jest w postaci papierowej.  Elektroniczne Zarządzanie Dokumentacją to inaczej system teleinformatyczny do elektronicznego zarządzania dokumentacją umożliwiający wykonywanie w nim czynności kancelaryjnych, dokumentowanie przebiegu załatwiania spraw oraz gromadzenie i tworzenie dokumentów elektronicznych. System EZD różni się on tym od systemu EOD, że wersja papierowa pisma zatrzymywana jest w momencie wpływu do urzędu i nie trafia do pracownika, zaś cały obieg dokumentacji w urzędzie prowadzony jest w postaci elektronicznej. Wdrożenie w administracji systemów EZD pozwoli na ograniczenie papierowego obieg dokumentów w jednostkach, ale także na oszczędności związane z m.in. z wysyłką korespondencji papierowej.   1. **Jednolity standard systemu Elektronicznego Zarządzania Dokumentami, wspieranie rozwoju systemu**   Państwo nie powinno wpływać na to, jaki system do Elektronicznego Zarządzania Dokumentacją, będzie używany przez administrację, powinno jednak prowadzić działania mające na celu promowanie stosowania przez jednostki administracji publicznej systemu EZD. Wymagania dla systemów EZD określone zostały w sposób jednoznaczny w oparciu o zapisy Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie działania i organizacji archiwów zakładowych (Dz. U. z 2011 r. Nr. 14, poz. 67). Instrukcja kancelaryjna wprowadzona tym rozporządzeniem, dopuściła możliwość gromadzenia i tworzenia dokumentów elektronicznych w urzędzie i opisała zasady wykonywania w systemie EZD czynności kancelaryjnych oraz dokumentowania przebiegu załatwiania spraw.  Oprócz wymienionych dwóch systemów EZD (PUW) oraz eDok (COI) na rynku dostępne jest szereg innych systemów, które spełniają wymagania stawiane systemowi dedykowanemu do Elektronicznego Zarządzania Dokumentacją jak np. Intradok, Mdok czy SIDAS używane przez szereg instytucji publicznych w tym jednostki samorządu terytorialnego. Przyjęte założenie polegające na wskazaniu jednego systemu, którego rozwój będzie wspieranym przez Państwo nie wydaje się być dobrym rozwiązaniem. Bardziej optymalnym rozwiązaniem jest określenie zestawu wymagań stawianych systemowi EZD, które powinny spełniać systemy wdrażane w administracji publicznej. Określenie tych wymagań, powinno nie tylko odnosić do interoperacyjności systemów, ale także powinny uwzględniać warunki stawiane systemom przez przepisy kancelaryjno–archiwalne. Nie można, mówić o wdrożeniu systemu Elektronicznego Zarządzania Dokumentacją w urzędzie, jeśli mówimy tylko o samym wdrożeniu technicznym systemu. Pełne wdrożenie EZD powinno być uwarunkowane posiadaniem odpowiednich przepisów kancelaryjnych, które określają szczegółowe zasady i tryb wykonywania czynności kancelaryjnych w podmiocie oraz regulują postępowanie w tym zakresie z wszelką dokumentacją, niezależnie od techniki jej wytwarzania, postaci fizycznej oraz informacji w niej zawartych oraz począwszy od wpływu lub powstania dokumentacji wewnątrz podmiotu do momentu jej uznania za część dokumentacji w archiwum zakładowym.  Niejasnym jest jak należy rozumieć, użyte w dokumencie wyrażenie: „oraz postawić przed nim dalsze zadania ewaluacyjne w szczególności związane z interoperacyjnością z systemami zewnętrznymi (e-Podpisem, ePUAP)”. Znaczna większość systemów klasy EZD w zakresie oferowanych przez nie funkcjonalności oferuje obsługę podpisu elektronicznego ale także umożliwia zintegrowane systemu z ESP czy przesyłanie pism za pomocą ePUAP.   1. **Instrukcja kancelaryjna oraz przepisy prawa**   Nie do końca jasnym jest użycie w dokumencie stwierdzenia: „zostanie także przeprowadzana analiza obecnej instrukcji kancelaryjnej. Zostaną zaproponowane zmiany, które znacznie uproszczą zasady elektronicznego obiegu dokumentów i zapewnią urzędom większe korzyści z rezygnacji z papieru i przechodzenia na EZD”. Stosowane w chwili obecnej przepisy kancelaryjne ( w tym w podmiotach, w których wdrożono EZD) zapewniają jednolity sposób tworzenia, ewidencjonowania i przechowywania dokumentacji w różnej postaci, w tym elektronicznej. Nie można również mówić o jednej instrukcji kancelaryjnej obowiązującej dla wszystkich podmiotów tj. zarówno dla jednostek samorządu terytorialnego jak i w organach państwowych i państwowych jednostkach organizacyjnych. Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach różne są, bowiem tryby wprowadzania przepisów kancelaryjno-archiwalnych w różnych jednostkach organizacyjnych (inaczej są wprowadzane przepisy dla JST inaczej dla organów centralnych czy dla podmiotów, które mają tzw. archiwa wydzielone). W tym miejscu należy wskazać, pierwszą instrukcją, która umożliwiła funkcjonowanie elektronicznego zarządzania dokumentacją w urzędach była instrukcja kancelaryjna wprowadzona rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych (Dz. U. Nr 14, poz. 67 i Nr 27, poz. 140). Instrukcja kancelaryjna wydana dla organów gminy i związków międzygminnych, organów powiatu, organów samorządu województwa i organów zespolonej administracji rządowej w województwie, a także urzędów obsługujących te organy. Na podstawie przepisów ww. przepisów powstają przepisy kancelaryjno-archiwalne dla podmiotów administracji publicznej, które chcą wdrożyć EZD. Niezbędnym wydaje się podjęcie prac prowadzonych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji (oraz Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych) w 2011 r., w ramach, których zbierano propozycje zmian do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w szczególności w zakresie zmian istniejących klas w wykazach akt, zmian w instrukcji kancelaryjnej oraz zmian w instrukcji archiwalnej.  Wydaje się, że podstawowym problemem w zakresie realizacji celu, jakim jest zmierzanie do administracji ograniczającej papierowy obieg dokumentów, a w procesach wewnętrznych stosująca informację wyłącznie w postaci elektronicznej, są nie tyle przepisy instrukcji kancelaryjnej, o ile przepisy prawa czy nieprzygotowanie techniczne podmiotów. Istnieją, bowiem podmioty, które nie są przygotowane technicznie lub organizacyjnie do wdrożenia systemu EZD, zaś obligatoryjne wskazanie systemu EZD, jako obowiązkowego do stosowania pociągnęłoby, bowiem za sobą nie tylko ogromne koszty organizacyjne i techniczne, ale niekiedy także nie dałoby się dobrze wdrożyć ze względu na niemożność przygotowania wszystkich merytorycznych pracowników administracji publicznej pracujących dotychczas w oparciu do dokumentację w postaci papierowej, do sprawnej i bezpiecznej pracy w tego typu systemie. W chwili obecnej istnieją przepisy prawa, które wprost wymagają, aby dokumenty były sporządzane w postaci papierowej, co w znaczący sposób utrudnia wdrażanie systemów EZD. Pożądana w tej sytuacji wydaje się analiza przepisów prawnych pod kątem, możliwości sporządzania jak i prowadzenia dokumentów zarówno w postaci papierowej jak i w formie elektronicznej. Zwiększenie katalogu dokumentacji, która może być prowadzona w formie elektronicznej pozwoli na ograniczenie stosowania wyjątków od systemu EZD. |
| 71. | Jakub Ciempka  Projektant systemów dla medycyny (sektor prywatny i publiczny) | Treść uwagi znajduje się w załączniku: |
| 72. | Tomasz Jeruzalski  Dyrektor Programu Kluczowego  Poczta Polska S.A. | Poczta Polska przedstawiła propozycję wykorzystania istniejących lokalizacji placówek Spółki oraz dostosowania/rozbudowę zasobów IT Spółki w celu wsparcia procesu informatyzacji usług publicznych, w tym:   * udostępnienie kanałów komunikacji Poczty Polskiej do umożliwienia kontaktu administracji publicznej z obywatelami i przedsiębiorcami, w tym: * punkty dostępu do e-sług w placówkach Poczty Polskiej, * dostęp do e-usług poprzez listonoszy wyposażonych w urządzenia mobilne (projekt Mobilny Listonosz), * udostępnienie przestrzeni dyskowej „w chmurze”; * wsparcie w przetwarzaniu i archiwizacji dokumentacji papierowej; * udostępnienie sieci teleinformatycznej na potrzeby e-usług; * wsparcie w realizacji zadań związanych z zakładaniem, weryfikacją oraz uwierzytelnieniem indywidualnych identyfikatorów obywateli; * wsparcie przez Pocztę Polską prac zespołów międzynarodowych w zakresie cyfryzacji usług publicznych. |
| 73. | Dr inż. Andrzej Wilk  Przewodniczący Sekcji Technik Informacyjnych SEP | Z dużym zainteresowaniem zapoznałem się z Zaproszeniem Pani Minister i z Kierunkami Działań Strategicznych Ministra Cyfryzacji w obszarze informatyzacji usług publicznych. Z radością mogę stwierdzić, że po raz pierwszy od lat, stanowią one spójny materiał, poruszający zasadnicze problemy wynikające z cyfrowej rewolucji dla administracji i usług publicznych.  W pełni zgadzam się z Pani zdaniem, że „Cyfryzacja to transformacja państwa a nie zakup systemów i sprzętu” a „Cyfryzacja to przedsięwzięcie o charakterze cywilizacyjnym…”. Zasadniczym celem państwa jest jednak nie tylko to, aby „stawało się ono bardziej przyjazne i wspierające potrzeby obywateli oraz przedsiębiorców”, ale i to, aby szybki rozwój państwa był bezpieczny oraz służył przetrwaniu i rozwojowi narodu i społeczeństwa, stanowiąc sprzyjające środowisko integralnego rozwoju człowieka, jako osoby. Stąd konieczność uwzględnienia w procesie cyfrowej przebudowy, Hipokratesowej zasady „przede wszystkim nie szkodzić”. A tu pojawią się zagadnienia wartości informacji oraz zakresu jej selektywnego udostępniania i ochrony jest kluczem do zarządzania informacyjnym aspektem funkcjonowania państwa. Mały przykład - dokument tożsamości umożliwiający bez wiedzy i zgody właściciela zdalny odczyt danych może zarówno usprawnić wiele procedur kontrolnych jak i generować ryzyko kradzieży tożsamości czy dedykowanych ataków terrorystycznych.  Ponadto, ważnym czynnikiem, jaki należy rozważyć, jest problem niezbędnej redundancji informacji i zapewnienie właściwego jej rozmieszczenia, aby przełamanie jednego systemu zabezpieczeń nie pozwalało na opanowanie całej bazy istotnych dla funkcjonowania państwa i społeczeństwa danych. Równocześnie należy pamiętać, że systemy monitoringu sieci i zarządzania bezpieczeństwem, niezależnie od realizacji swoich deklarowanych funkcji, mogą generować nowe, niekontrolowane ryzyka wycieku informacji, zwłaszcza, jeśli posługują się nieznanym kodem, korzystają z makr lub zdalnej aktualizacji, lub w inny sposób nie są w pełni kontrolowane przez Ministra Cyfryzacji lub stosowne Polskie służby państwowe. Mogą po prostu umożliwiać, co najmniej zaglądanie przez ramię, a w pojedynczych przypadkach może nawet manipulowanie w nadzorowanych systemach. Również bezpieczeństwo przepływu informacji przekazywanej drogą telekomunikacyjną można zapewnić jedynie, jeśli pod pełną kontrolą znajdują się wszystkie warstwy sieci, o których mowa w modelu odniesienia ISO/OSI. Stąd posiadanie przez administrację własnej (zwłaszcza szkieletowej i dystrybucyjnej do głównych ośrodków) sieci telekomunikacyjnej/teleinformatycznej, szczególnie, znajdującej się bezpiecznie pod ziemią - dedykowanej do zarządzania kryzysowego, jest warunkiem koniecznym sprawnej realizacji zadań państwa w warunkach nadzwyczajnych.  W spojrzeniu na budowę systemów informatycznych administracji publicznej dobrze byłoby wykonać krok do przodu. Zauważyć, że dzisiaj produkcja oprogramowania jest już działalnością praktycznie przemysłową a nie chałupniczym rzemiosłem, realizującym indywidualnie duże projekty. Należy, wykorzystując doświadczenia Internetu rozważyć certyfikację modułów i interfejsów między nimi, aby umożliwić konkurencję i zmniejszyć zależność od dostawców całych systemów.  Sprawą o ogromnym znaczeniu są problemy związane z przenoszeniem zasobów państwa do przestrzeni cyfrowej i zapewnienie dobrze funkcjonującej archiwizacji informacji. Jest to nie tylko problem techniczny, ale wiele problemów prawnych związanych z narzędziami (patenty, ochrona praw niematerialnych i prawnych), mogących powodować wzrastający wypływ środków na opłaty i licencje, głównie zagraniczne.  Ograniczony czas i ogólny charakter tych konsultacji społecznych uniemożliwia szczegółowe odniesienie się do ogólnych sformułowań przedstawionego materiału, bez poznania szczegółowych rozwinięć poszczególnych myśli i idei. Liczę, że będzie po temu szansa w przyszłości. W załączeniu przesyłam, jako głos w dyskusji swoje trzy publikacje w formacie otwartym, aby umożliwić łatwiejsze ich wykorzystanie.   1. „Państwo w dobie Społeczeństwa Informacyjnego – perspektywa strategicznych przemian” – referat na konferencję w 1999r.na KUL, opublikowany jako rozdział w opracowaniu „Internet 2000 prawo – ekonomia - kultura” oprac. zbiorowe pod red. R. Skubisza, str. 185 – 212, Wyd. Verba, Lublin 2000r. 2. „Ku strukturom i działaniom wspierającym kształtowanie się w Polsce społeczeństwa informacyjnego” – stanowiące wprowadzenie do VII Konferencji Okrągłego Stołu „Polska w drodze do Społeczeństwa Informacyjnego” z 2006r. 3. „WYBRANE WYZWANIA DLA SYSTEMU BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA wynikające z powszechnej cyfryzacji kluczowych obszarów jego aktywności (ze szczególnym uwzględnieniem aspektu techniczno–technologicznego)” opracowanie dla BBN z 2012r., opublikowane jako tekst ciągły jako rozdział w monografii „Nowoczesne systemy łączności i transmisji danych na rzecz bezpieczeństwa. Szanse i zagrożenia” pod red. Andrzej R. Pach, Zbigniew Rau, Michał Wągrowski, str.681 – 719, Wolters Kluwer 2013.   Uzupełnienie uwagi stanowią załączniki zamieszczone poniżej: |
| 74. | Andrzej Bajorek | Treść uwagi znajduje się w załączniku: |
| 75. | Krzysztof Pietroszek  Assistant Professor  School of Computing and Design | W ramach uwagi zgłoszono możliwość współpracy przy okazji wypracowania i wdrażania koncepcji informatyzacji administracji publicznej. |
| 76. | Wojciech Ogrodziński | W ramach uwagi zgłoszona została chęć podjęcia pracy w strukturach Ministerstwa Cyfryzacji. |
| 77. | Magdalena Molasy | W ramach uwagi przesłana została praca magisterska nt. „Analiza funkcjonalności i przydatności wybranych wdrożonych projektów teleinformatycznych”. Praca podsumowuje wdrożenie wybranych projektów z zakresu informatyzacji administracji publicznej. |
| 78. | Robert Kurosz | Kilka szybkich propozycji zmian dla CPI, proszę doczytać do końca:   * wykonać filmiki instruktarzowe pokazujące tworzenie formularzy na ePUAP (prostych i skomplikowanych). Mam problemy z wyszukaniem takich instrukcji. Filmiki powinny też pokazywać jak korzystać z wzorców dokumentów i je implementować do swoich potrzeb! Nie potrzeba robić szkoleń i zjazdów, potrzeba nam dobrej instrukcji. * brakuje oferty sieci regionalnych, nic nie wiemy o cenach, nikt do nas się nie zgłasza. Sami szukamy możliwości podłączenia się np. do e-świetokrzyskiego (trudno się cokolwiek dowiedzieć, brak ofert), * wykonać dobre instrukcje z przykładami wykorzystania certyfikatu ePUAP do logowania się do aplikacji np. w PHP. Potrzeba pokazać jak można stworzyć logowanie za pomocą ePUAP i PHP np. do aplikacji ROUNDCUBE (poczty). Obecne przykłady do niczego się nie nadają. * wstawić wymagalność stosowania HTTPS dla jednostek budżetowych (obecnie ePUAP wystawia darmowy certyfikat, który można wykorzystać do identyfikacji stron internetowych) * pomóc w stworzeniu templatki przypominającej MS Office dla OpenOffice lub LibreOffice * wymusić na szpitalach zgłaszanie urodzeń dziecka poprzez ePUAP do urzędów stanu cywilnego USC. (wymaga to zmian przepisów prawa, ale dzięki temu szpitale powinny mieć możliwość uzyskania nr PESEL dziecka – jako zwrotki od urzędu),   a) przygotować i wdrożyć zmiany w prawie,  b) przygotować gotowe wzorce formularza przez CPI do szybkiej implementacji przez USC,  c) wymusić wysyłanie przez szpitale wysyłanie formularzy do USC,  d) USC winien odsyłać nadany PESEL dziecka wraz z imieniem, nazwiskiem i narodowością (skoro szpital zgłasza dziecko, to do uzupełnienia dokumentacji medycznej, powinien mieć prawo do uzyskania informacji o dziecku).  Nie dawać przepisów przejściowych, zmianę szybko przygotować i wprowadzić, przygotować należy usługę testową dla producentów oprogramowania. System wdrożyć szybko, każdy miesiąc prób powoduje bałagan – nic nie działa tak dobrze i sprawnie jak szybkie wprowadzenie zmian i natychmiastowe poprawianie usługi w razie wykrycia błędów.   * uruchomić IKP (internetowe konto pacjenta) w zakresie możliwości rejestrowania się do szpitala / poradni – w chwili obecnej MAMY dziesiątki eRejestracji w szpitalach, których funkcjonalności nakładają się na siebie. Dać znać szpitalom, kiedy takie rozwiązanie ruszy… * przepisy prawa powinny wymuszać na producentach oprogramowania dostosowanie systemów do możliwości logowania się do ich systemów z pomocą ePUAP + podpisywanie dokumentów, * rozszerzyć możliwości systemu eWUŚ o przesyłanie informacji o ewentualnym zgodnie. Podaję w eWUŚ PESEL i dostaję info o ewentualnej DACIE ZGONU (w chwili obecnej posiadamy dużo osób, które w systemie mają ponad 100lat). eWUŚ powinien mi dla takich osób umożliwić weryfikację, a w przypadku zgonu podpowiedzieć datę zamknięcia dokumentacji medycznej na szpitalu. * rozszerzenie eWuś o możliwość pozyskania informacji o adresie pacjenta, wraz z kodami TERYT będzie bezcenna... * firmy informatyczne powinny udostępniać oficjalne cenniki oprogramowania na swoich stronach. Obecnie istnieją problemy z wyceną np. nadzoru autorskiego nad oprogramowaniem, gdyż firmy nie posiadają oficjalnych cenników ? Wprowadzenie cenników, obniży koszty systemów i zwiększy konkurencyjność między producentami. Mali producenci będą w stanie odpowiednio skalkulować ceny ? * chodzi mi po głowie LTE dla miast (jedna częstotliwość dla urządzeń administracji publicznej). Urządzenia mogące połączyć się bezpośrednio z siecią szpitala, urzędu, szkoły ? Mam duże wątpliwości co do WiFi… za dużo urządzeń, za dużo problemów. * zastosować w nowych dowodach NFC, ale wyłącznie na zasadzie zwory dla anteny * w sieciach lokalnych do 1000 użytkowników 1Gbps jest wystarczający… Więc rozwiązania skrętkowe powinny jeszcze przez najbliższe dziesięciolecia dobrze się sprawdzać. * dostosować ePUAP do smartfonów…   **Podsumowanie:**  Na dzień dzisiejszy sprzęt komputerowy osiągnął wystarczający poziom szybkości, wydajności, bezpieczeństwa i skalowalności. Nie potrafimy wystarczająco dobrze wykorzystać obecnej wiedzy i doświadczeń związanych z zabezpieczeniem przed zagrożeniami.  Obecne systemy bazodanowe zapewniają mechanizmy, przy użyciu których możemy tworzyć oprogramowanie zapewniające jakość i wydajność przez najbliższe dziesięciolecia. Jedne z najlepszych ciągle działających systemów mają dziesiątki lat i bezproblemowo funkcjonują po dziś dzień (ha niektóre są za lat 90tych…).  **Zagrożenia:**   * zmieniane przez producentów oprogramowania silniki baz danych, * nowe technologie w systemach informatycznych wymuszane przez producentów oprogramowania, * wykorzystywanie systemów zagranicznych (rozliczenia, przesyły, obsługa klienta) dla newralgicznych działów gospodarki, np. PGE – rozwiązania MS? * windows 10 wymaga aplikacji podpisanych cyfrowo, więc należy wymuszać dostarczanie aplikacji z min. 10 letnią ważnością certyfikatu, * HTML5 będzie promowany jeszcze przez 5 następnych lat, później coś innego wymyślą… Czasami warto mieć aplikacje w starych technologiach, do których wszyscy zapominają jak się włamać…   **Potrzeby:**   * wspieranie referencyjnych jednostek budżetowych (muszą istnieć jednostki referencyjne, które będą chwaliły się osiągnięciami, od których inni będą czerpać doświadczenia i rozwiązania) * wprowadzić certyfikaty dla systemów informatycznych stosowanych w jednostkach budżetowych. Po 2 latach od zakupu systemu dla jednostek budżetowych winny zostać one poddane certyfikacji .   Certyfikacja podlegać ma na wypełnieniu przez jednostki budżetowe specjalnej ankiety z pytaniami:  a) o spełnianiu wymagań ustaw i rozporządzeń?  b) analiza wymagań funkcjonalnych?  c) o stopień automatyzacji procesów zachodzących w jednostce?  d) czy system nie wymaga powtarzalnych czynności?  e) naturalny, prosty i ergonomiczny interfejs ?  f) praktycznie nieograniczone możliwości rozbudowy o nowe funkcjonalności?  W przypadku uzyskania małej ilości punktów przez producenta oprogramowania, należy przeprowadzić u niego kontrole (GIODO, UOKIK, NIK, inne ?) |
| 79. | Dariusz Einter | Treść uwagi znajduje się w załączniku: |
| 80. | Tomasz Kanik | Niniejszym zgłaszam uwagii dotyczące dokumentu "Kierunki Działań Strategicznych Ministra Cyfryzacji w obszarze informatyzacji usług publicznych":   1. Uwzględnić zagadnienie dot. obniżenia lub wykluczenia kosztów licencji w administracji publicznej poprzez wprowadzenie korzystania z otwartych standardów i oprogramowania z licencjami typu open-source. 2. Uwzględnić wprowadzenie w administracji modelu cienkiego klienta z całkowitym przeniesieniem środowiska lokalnego do środowiska wirtualnego z zastrzeżeniem wykorzystania własnego środowiska nie wymagającego ponoszenia kosztów opłat licencyjnych lub innych opłat pośrednich! 3. Uwzględnić zagadnienie dot. rozwoju start-upów w technologiach cyfrowych poprzez wprowadzenie mechanizmów finansowych stosowanych w pierwszym okresie rozwoju / badań na wzór modelu estońskiego.   W nawiązaniu do pkt. 2, bazując na własnym doświadczeniu, sugeruję:   * stworzyć własne środowisko bazowe dostępne przez dowolne przeglądarki (FF,CH,IE,SF) bez potrzeby stosowania dodatków (pluginów) uwzględniające bezpieczne schematy uwierzytelniania * wykorzystać istniejące rozwiązania typu open-source (obniżenie kosztów utrzymania i rozwoju) lub stworzenie własnego rozwiązania/platformy * środowisko bazowe powinno zawierać podstawowy zestaw oprogramowania biurowego (pocztal, edytory tekstu, arkusz kalkulacyjny, itp.) * środowisko może pozwalać na rozszerzanie funkcjonalności o dodatkowe oprogramowanie (dla indywidualnych potrzeb) w ramach rozwoju środowiska * w przypadku konieczności stosowania oprogramowania, które nie pozwala na użycie poprzez dowolną przeglądarkę zastosować lokalną instalację na stacji roboczej (dot. np. specjalnego oprogramowania graficznego)   Wymienione rozwiązanie pozwoli na wykluczenie potrzeby ponoszenia gigantycznych kosztów licencji przez ministerstwa, urzędy marszałkowskie, urzędy gmin i inne instytucje państwowe, które są nieuzasadnione charakterem wykonywanej pracy. Takie rozwiązania są obecnie wdrażane np. przez Szwajcarię, Estonię, Hiszpanię, Brazylię, Niemcy. Koszt wprowadzenia rozwiązania jest minimalny w skali kraju w porównaniu np. z rocznym kosztem opłacenia odpowiednich licencji za korzystanie z pakietów biurowych, systemów i innego oprogramowania.  Rozwiązanie, które opisałem pozwala również na bardzo dobrą ochronę przed złośliwym oprogramowaniem, wyciekiem informacji oraz udostępnianiem zasobów.  Środowisko wirtualne platformy dostępnej przez interfejs dowolnej przeglądarki umożliwia wybór dowolnego dostawcy urządzeń końcowych, serwerów i urządzeń pośredniczących a jednocześnie pozwala na pełną kontrolę nad samym środowiskiem i jego architekturą przez odpowiednie instytucje rządowe. W tym celu optymalnym rozwiązaniem wydaje się powołanie zespołu tworzącego pltformę w ramach MC i dalej utrzymującego architekturę oraz planującego jej rozwój. W ten sposób zapewniona kontrola pozwoli na skuteczne osiągnięcie celu i podniesienie ważnej kwestii kontrolii MC nad cyfryzacją państwa od ministerstw aż po pojedyncze urzędy. |
| 81. | Kajetan Wojszyk | Treść uwagi znajduje się w załączniku: |
| 82. | Jacek Deminet | Treść uwagi znajduje się w załączniku: |
| 83. | Barbara Cholewa | Treść uwagi znajduje się w załączniku: |
| 84. | Maciej Georg  Bird & Bird | Treść uwagi znajduje się w załączniku: |
| 85. | Konrad Piotrowski | Treść uwagi znajduje się w załączniku: |